BIAŁOSTOCKA
GAZETA współczesna
PIĄTEK, 2.12.2005 r. 233 (15903) CENA 1,60 zł

BIAŁYSTOK. Po raz pierwszy (choć wciąż nieoficjalnie) prezes podlaskiego PiS-u Krzysztof Putra wymienił nazwiska kandydatów na wojewodę podlaskiego. Wicepremier Ludwik Dorn wybierać będzie spośród: Jana Dobrzyńskiego, Dariusza Piontkowskiego, Bohdana Paszkowskiego, Jana Żochowskiego i Bogusława Panasiuka. Tylko ten ostatni nie jest białostoczaninem.

Czytaj na str. 3.

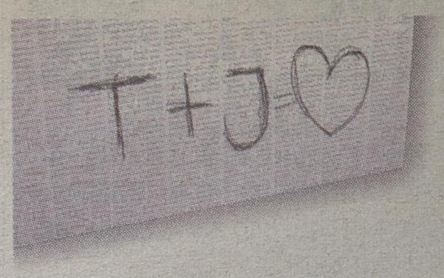


ŁOMŻA. Narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia operowanego pacjenta zarzuca prokurator lekarce szpitala wojewódzkiego, która w nocy z wtorku na środę, pełniła dyżur, będąc pod wpływem alkoholu.

Czytaj na str. 3.

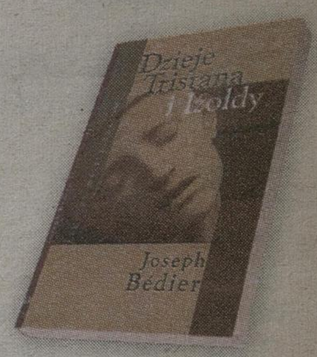
BIAŁYSTOK. Uszkodziłeś samochód przez dziurę w drodze miejskiej? Możesz za to otrzymać odszkodowanie od magistratu. Musisz tylko złożyć stosowny wniosek i znaleźć świadka wydarzenia. Odszkodowanie za uszkodzone auto może wynieść nawet 600 zł.

Czytaj na str. 4.



Czytelne?

„Dzieje Tristana i Izoldy"
Joseph Bedier



Już we wtorek 6 grudnia
z Gazetą Współczesną

za jedyne 3,50 + cena dziennika

współczesna Lektury wszech czasów

SKOK STEFCZYKA

Ryszard Kalisz zniesławił białostockiego radnego, ale być może zostanie ułaskawiony

ŁASKA PREZYDENTA



Podanie dłoni Aleksandra Kwaśniewskiego Ryszardowi Kaliszowi nie dziwi. Od wielu lat działali blisko siebie. Prezentują te same poglądy...
FOT. FOTORZEPA

BIAŁYSTOK, WARSZAWA. Procedurę ułaskawienia Ryszarda Kalisza, byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji, rozpoczął prezydent Aleksander Kwaśniewski. Kalisz, który był m.in. szefem sztabu wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego, miał sprawę w sądzie w Białymstoku za zniesławienie radnego Jacka Żalka.

Aleksander Kwaśniewski już niedługo przestanie zasiadać w fotelu prezydenckim. Ale jeszcze, zanim pożegna się z najważniejszym stanowiskiem w państwie, zdążył rozpocząć procedurę ułaskawienia nie tylko Ryszarda Kalisza z SLD, ale też innego członka tej partii – Zbigniewa Sobotki.

– Tę sprawę uważam za skandaliczną. Wyrok sądu, według mnie, jest słuszny. Decyzja o wszczęciu postępowania ułaskawiającego obnaża zamach na niezawisłość sądów. Sąd rozpoznał tę sprawę rzetelnie, dokładnie. Są też instancje odwoławcze – mówi prof. Emil Pływaczewski z Wydziału Prawa UwB.

Te dwie sprawy są zresztą jednymi z wielu, w jakich prezydent przeprowadzał procedury ułaskawiające. Ale sprawy Kalisza i Sobotki są wyjątkowe.

– Wcześniej jednak, to urzędnicy zwracali się z tym do prezydenta. A tutaj prezydent wszczął procedurę z własnej inicjatywy – mówi prof. Emil Pływaczewski.

Kalisz powiedział, że sam wystąpił do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z wnioskiem o ułaskawienie w swojej sprawie. Ponieważ „chodzi mu o sprawiedliwość".

– Prezydent był na wiecu i widział całą sytuację – dodał.

Wyjaśnił, że w związku ze sprawą przed białostockim sądem będzie w rejestrze skazanych. Takie są bowiem procedury. Osoba, wobec której umorzono postępowanie, mimo że nie jest karana, trafia do tego rejestru na ustanowiony przez sąd okres próby. Jednak przy jej nazwisku widnieje adnotacja, iż postępowanie wobec niej zostało umorzone.

– Myślę, że jest jeszcze czas, żeby prezydent się opamiętał, żeby przemyślał tę decyzję. Sądzę, że nie stracił zdrowego rozsądku – mówi Jacek Żalek. – Uważam, że prezydent popełnił błąd dobierając sobie kiedyś kolegów i teraz za to płaci. Gdyby nie miał zobowiązań, obaw, że coś oni ujawnią, nie podjąłby się takiego nieprzyzwoitego zadania.

Jednak nie wiadomo do końca, czy nazwisko Ryszarda Kalisza już widnieje w Krajowym Rejestrze Skazanych. Rejestr ten jest bowiem tajny. A wyrok w sprawie Kalisza nie został jeszcze wykonany. Akta wędrują po białostockich sądach. Wszystko przez to, że Jacek Żalek złożył skargę na zbyt przewlekłe postępowanie.

(mr, PAP)

O sprawie Sobotki piszemy na str. 6.

Sprawa Ryszarda Kalisza jest związana z zajściem na przedwyborczym wiecu Aleksandra Kwaśniewskiego we wrześniu 2000 r. w Białymstoku. Wtedy Ryszard Kalisz był szefem sztabu wyborczego Kwaśniewskiego. W czasie tego wiecu doszło do przepychanki zwolenników i przeciwników Aleksandra Kwaśniewskiego. Interweniowała policja. Zatrzymano m.in. Jacka Żalka. Dzień po tym Kalisz powiedział w Radiu Zet, że szef sztabu Krzaklewskiego (a w Białymstoku był nim właśnie Żalek) zorganizował bojówki uzbrojone w noże. I za tę wypowiedź Jacek Żalek oskarżył go o pomówienie. Pod koniec kwietnia br. Sąd Rejonowy w Białymstoku umorzył warunkowo postępowanie wobec Kalisza. To znaczy, że uznał go za winnego, ale nie ukarał. Jednak Kalisz ma zapłacić 8 tys. zł zadośćuczynienia Żalkowi. Wyrok ten utrzymał w mocy Sąd Okręgowy. Jest już prawomocny.

OPINIE



Damian Raczkowski, poseł PO:
– Myślę, że próba ułaskawienia pana Ryszarda Kalisza jest jawnym nadużyciem. Wprawdzie prezydent ma prawo ułaskawienia, ale w tym przypadku, podobnie jak w przypadku pana Sobotki, pojawia się problem polityczno-moralny. Myślę, że to dowodzi tego, że są w Polsce ludzie ponad prawem. I jest to bardzo niesprawiedliwe. **(ap)**



Marek Strzaliński, poseł SLD:
– Jestem pewny, że prezydent dokładnie sprawę przeanalizował i podjął właściwą decyzję. Ma przecież takie prawo, żeby w szczególnych sytuacjach prawo łaski zastosować. Zwłaszcza jeżeli chodzi o tak kontrowersyjne sytuacje, jak ta, kiedy wymiar sprawiedliwości wkracza w sferę debaty politycznej. **(ap)**



Prof. Jerzy Kopania, etyk:
– Myślę, że jeżeli prezydent Kwaśniewski miał jeszcze jakiś kredyt zaufania, to go już po prostu stracił. Próby ułaskawienia panów Kalisza i Sobotki są po prostu ordynarnym pójściem na rękę swoim kolegom. Oczywiście z punktu widzenia formalnego, taka decyzja nie byłaby naruszeniem praw, ale z etycznego – jest ewidentnym nadużyciem. **(ap)**

MAŁA MISS 2005
MAŁY MISTER 2005

I MIEJSCE – 641 GŁOSÓW
WIRGINIA DOWLASZEWICZ
lat 7, Zambrów
KOD: plebiscytmiss 52

II MIEJSCE – 413 głosów
Olga Sidorska
lat 4, Białystok
KOD: plebiscytmiss 03

III MIEJSCE – 394 głosy
Ada Brodowska
lat 6, Łomża
KOD: plebiscytmiss 55

I MIEJSCE – 326 GŁOSÓW
WIKTOR NOWAK
lat 7, Ostrołęka
KOD: plebiscytmister 16



II MIEJSCE – 201 głosów
Mateusz Torebko
lat 8, Białystok
KOD: plebiscytmister 19

III MIEJSCE – 194 głosy
Kacper Komor
lat 6, Miastkowo
KOD: plebiscytmister 06

Szczegóły na str. D

Piłkarz 2005 Roku
Już po raz szósty startuje Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na Piłkarza i Trenera Roku.
Szczegóły w Gazecie Sportowej

REKLAMA





KARTKA Z KALENDARZA

2

GRUDNIA 2005
336. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.20 ZACHÓD 15.13

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Paulinie, Rafałowi
W SOBOTĘ – Franciszkowi, Ksaweremu
W NIEDZIELĘ – Barbarze, Krystianowi



Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Pogodnie. Wiatr umiarkowany, południowo-wschodni.*



JUTRO. *Początkowo pogodnie, stopniowo wzrost zachmurzenia do dużego z możliwością wystąpienia słabych opadów śniegu. Wiatr umiarkowany, południowo-wschodni i wschodni.*



POJUTRZE. *Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem, niewykluczone są także opady marznącej mżawki. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.*



DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Marię Krajewską z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Lekarz do pacjenta:
– Jeśli idzie o pański czerwony nos, to jedyną radą jest rzucenie picia wódki. Niech pan spróbuje przez rok pić tylko mleko.
– Próbowałem, panie doktorze. To nie pomaga.
– A kiedy pan próbował?
– No, zaraz po urodzeniu.

– Dlaczego mężczyźni są jak reklamy w telewizji?
– Ani jedno słowo z tego, co mówią nie jest prawdziwe.

Do lekarza przychodzi facet z trzęsącymi się rękami. Lekarz pyta:
– Czy pan dużo pije?
– Nie bardzo. Większość się wylewa.

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wybieramy kpiarza, który przesłał nam najzabawniejsze dowcipy. W nagrodę zwycięzcy przesyłamy 10 złotych.



Przeładowali. Zdjęcie nadesłał Czytelnik z Łomży.
Jeśli udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia (z imprez rodzinnych, wypraw turystycznych, czy ze zjawisk, które dzieją się obok Was), nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której zdjęcie opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

Samoobrona ma nowy pomysł

Chip z duchem czasu

Specjalne karty chipowe mają dostać członkowie Samoobrony. Genowefa Wiśniowska, przewodnicząca podlaskich struktur tej partii, twierdzi jednak, że to nic nadzwyczajnego, bo partia idzie „z duchem czasu".

Na wprowadzenie specjalnych kart chipowych wpadł oczywiście sam przewodniczący partii Andrzej Lepper. Nie wiadomo, czy podoba się to innym członkom.

– Mają to być takie nowoczesne identyfikatory z chipem. Nie ma co tutaj wielkiej afery robić. Media trochę to rozdmuchały – tłumaczy Genowefa Wiśniowska.

Nieproszeni nie wejdą

Jak podała „Gazeta Wyborcza", dzięki informacjom, które mają być zapisane w chipach, na partyjne zebrania nie dostanie się już nikt niepowołany, np... dziennikarz. A tak było chociażby w lipcu. Jeden z dziennikarzy „Wyborczej" dostał się na spotkanie Samoobrony i usłyszał, jak Andrzej Lepper przestrzega członków partii i ówczesnych kandydatów na posłów, żeby nie pili napojów pochodzących z niewiadomego pochodzenia, a także nie przytulali się do podstawionych panienek. Bo wszystko może być wykorzystane przeciwko nim.

Niewykluczone więc, że karty z chipem mają służyć temu, żeby niepowołane osoby nie dostały się na posiedzenia i obrady Samoobrony. Jednak posłanka Wiśniowska wszystkiemu zaprzecza.

Płaci czy nie płaci

– Nie przesadzajmy. Nigdy nie mieliśmy takich intencji. Poza tym te karty można porównać do sejmowych. Będą zawarte na nich informacje, które mają dotyczyć między innymi tego, czy poseł płaci składki, czy ich nie płaci. To jest tylko kolejny krok do nowoczesności. Nic więcej – tłumaczy Genowefa Wiśniowska.

Karty mają zostać wprowadzone w maju przyszłego roku, a posłowie po raz pierwszy użyją ich na Kongresie Nadzwyczajnym. **(ap)**

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Kto jest kim?

Jaki sąsiad jest? – każdy widzi. Zapraszamy do gimnastyki szarych komórek. W tym tygodniu trzeba rozszyfrować imiona, nazwiska oraz zawody czterech osób. Takie zadanie postawił przed Państwem Karol Tylenda, członek zarządu województwa podlaskiego.

Czterej sąsiedzi, o których mowa, to dobrzy znajomi. Inżynier imieniem Andrzej często grywa w szachy z panem Abackim. Co najmniej równie często, jak w warcaby grywają mecenas Cabacki z panem Bolesławem. Pan Dariusz jest filatelistą. Redaktor Dabacki wydrukował ostatnio interesujący wywiad z jednym ze swych sąsiadów – doktorem Czesławem. Żaden z panów nie ma monogramu, który składałby się z dwu jednakowych liter.

Jak brzmią imiona i nazwiska czterech sąsiadów oraz kim są oni z zawodu?

Znacie odpowiedź? Prześlijcie ją mailem lub na kartkach pocztowych. Adresy znajdziecie w ramce nad prognozą pogody. Nazwisko laureata konkursu podamy za tydzień.

I jeszcze rozwiązanie zagadki sprzed tygodnia. Brzmiała ona tak:

Mamy 13 monet. Wśród nich znajduje się jedna fałszywa. Od reszty różni się tym, że jest lżejsza. Zadanie polega na wskazaniu, która z trzynastu monet jest falsyfikatem. Do dyspozycji mamy tylko zwykłą wagę szalkową, bez odważników. Ale uwaga! Falsyfikat musi być znaleziony w maksymalnie trzech ważeniach.

Oto odpowiedź: Na wadze kładziemy po sześć monet. Jeśli szalki się równoważą, to fałszywa jest 13. moneta. Jeżeli nie, to bierzemy monety lżejsze. Teraz kładziemy na szalkach po trzy monety. Bierzemy lżejsze. W ostatnim ważeniu kładziemy po jednej monecie. Lżejsza jest fałszywa. Jeżeli szalki się równoważą, fałszywa jest trzecia.

Nagroda trafia do Janiny Pełkowskiej z Białegostoku. **(sm)**

W sobotę pod Brnem odbędzie się rekonstrukcja słynnej bitwy z 1805 roku

Największy triumf Małego Kaprala

Kiedy powrócicie do Francji, wystarczającym będzie powiedzieć: „Walczyłem pod Austerlitz", aby wam rzekli: „Oto chwat!" – tak dzień po słynnej bitwie zakończył swój rozkaz do żołnierzy Napoleon Bonaparte. 200 lat temu cesarz Francuzów odniósł swój największy triumf, gdy na morawskich polach spuścił nie lada lanie połączonej armii rosyjsko-austriackiej.

Bitwa pod Austerlitz miała być łatwym zwycięstwem odniesionym przez sprzymierzonych nad Francuzami. Przynajmniej na papierze wszystkie atuty były po stronie Rosjan i Austriaków: mieli przewagę liczebną (93 tysiące wojska i 273 armaty do 71 tysięcy i 139 armat Napoleona), byli przekonani o tym, że żołnierze Małego Kaprala są już zmęczeni, bowiem od września na własnych nogach przeszli drogę znad Kanału La Manche do Czech, zaś ich wódz choruje i lęka się o swoją armię. Mieli też plan starcia, przećwiczony na morawskich wzgórzach. Tymczasem Napoleon znał ich zamiary i utwierdzał w przekonaniu, że jest słaby, aby przeciwnicy mu nie umknęli. I sztuka ta udała mu się. Wojska stanęły naprzeciw siebie pod Austerlitz.

2 grudnia roku 1805 o 7 Rosjanie i Austriacy ruszyli na prawe skrzydło Francuzów. I już na starcie ich oddziały zaczęły zachodzić sobie drogę. Totalny bałagan zwiastował przyszłą klęskę. Półtorej godziny później Napoleon wydał rozkaz, by jego pułki rozpoczęły natarcie na odsłoniętą flankę armii przeciwnika. Gdy Francuzi dotarli na płaskowyż Pratzen, z mgły na ośnieżone wzgórze wystrzeliły jasne promienie, słynne „słońce Austerlitz". Decydujące starcie wygrali wojacy Napoleona, bijąc na głowę gwardię Aleksandra I. To przesądziło o wyniku całego starcia. Kartacze rozerwały lud pod uciekającymi sołdatami, którzy potopili się w Stawach Zatczyńskich. O 16 było już po wszystkim. Car uciekał z pola bitwy płacząc. Cesarz austriacki podpisał pokój.



Austerlitz powraca. Na zdjęciu: rekonstrukcja słynnej bitwy sprzed trzech lat.

„Widziałem kilka przegranych bitew, lecz nawet myśl mi nie zaświtała, że można ponieść podobną klęskę" – rzekł po batalii rosyjski generał Langeron. Sprzymierzeni zadufani w swoją przewagę zupełnie zlekceważyli przeciwnika, tymczasem on bezlitośnie wykorzystał ich słabości.

Dziś Auterlitz nazywa się Slavkov u Brna. W sobotę ściągną tam tysiące widzów, by obejrzeć rekonstrukcję bitwy. Ma tam ze sobą walczyć 4 tysiące piechurów i 200 jeźdźców ubranych w stroje z epoki. Szczegóły znajdziecie na stronie www.austerlitz2005.com. **(pb)**

Kandydatów jest pięciu. Który okaże się najlepszy?

Wojewoda będzie z Podlasia!



Jan Dobrzyński (z prawej) i Dariusz Piontkowski – dwaj najpoważniejsi kandydaci do objęcia funkcji wojewody podlaskiego

FOT. B. MALESZEWSKA, A. ZGIET, M. KOŚĆ

BIAŁYSTOK. Po raz pierwszy (choć wciąż nieoficjalnie) prezes podlaskiego PiS-u Krzysztof Putra wymienił nazwiska kandydatów na wojewodę podlaskiego. Wicepremier Ludwik Dorn wybierać będzie spośród: Jana Dobrzyńskiego, Dariusza Piontkowskiego, Bohdana Paszkowskiego, Jana Żochowskiego i Bogusława Panasiuka. Tylko ten ostatni nie jest białostoczaninem.

Do tej pory Krzysztof Putra milczał – choć to właśnie on musi wskazać nazwiska kandydatów na przedstawiciela rządu na Podlasiu wicepremierowi Ludwikowi Dornowi. Nieoficjalna giełda nazwisk rozrastała się z dnia na dzień, ale Putra nie komentował żadnej z tych rewelacji. Po raz pierwszy podał nazwiska w czwartek po południu. Nieoficjalnie – bo oficjalnie o nowym wojewodzie będzie mógł mówić tylko minister Dorn.

– Nazwisko nowego wojewody poznamy dopiero w następnym tygodniu, ponieważ w najbliższych dniach wicepremier Ludwik Dorn będzie przebywał za granicą – wyjaśniał Krzysztof Putra. – Na pewno będzie to doświadczony człowiek z Podlasia. Dziś można mówić o pięciu-sześciu kandydatach.

Oznacza to, że PiS ostatecznie rozstał się ze swoją koncepcją obsadzania urzędów wojewódzkich ludźmi spoza regionów, a więc spoza lokalnych układów.

Głównymi kandydatami są: Dariusz Piontkowski, nauczyciel I LO w Białymstoku, od wielu lat białostocki radny, oraz Jan Dobrzyński, członek zarządu Białegostoku poprzedniej kadencji, obecnie dyrektor biura poselskiego Krzysztofa Jurgiela. Jak wynika z naszych informacji, do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego mają szansę trafić obaj: jeden jako wojewoda, drugi – jako jego zastępca. Problem jest tylko jeden: obaj panowie nie przepadają za sobą i trudno jest ich namówić do współpracy.

Na kolejnych miejscach Krzysztof Putra wymienił: Bohdana Paszkowskiego, wieloletniego sekretarza Białegostoku; Jana Żochowskiego, nauczyciela akademickiego z Białegostoku, który do tej pory nie wyrażał zgody na objęcie stanowiska wojewody; oraz Bogusława Panasiuka, wójta gminy Krynki. Wszyscy kandydaci są członkami Zarządu Wojewódzkiego podlaskiego PiS-u.

Wskazane przez szefa partii osoby, zanim zostaną zaakceptowane przez ministra Dorna, będą musiały stanąć przed ministerialną komisją. Oceni ona, czy kandydaci mają doświadczenie w działalności publicznej, czy nie byli karani oraz czy znają języki obce. Dopiero spełnienie tych warunków ma pozwolić na objęcie stanowiska wojewody.

Anna Mierzyńska

Nawet 5 lat więzienia grozi łomżyńskiej lekarce

Zarzuty prokuratora

ŁOMŻA. Narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia operowanego pacjenta zarzuca prokurator lekarce szpitala wojewódzkiego, która w nocy z wtorku na środę, pełniła dyżur, będąc pod wpływem alkoholu.

– Postawienie takiego zarzutu możliwe było na podstawie wstępnych wyników sekcji zwłok – powiedział prokurator Janusz Sobieski z Prokuratury Okręgowej w Łomży.

Lekarka Wanda P. opuściła prokuraturę już bez asysty policji. Prokurator zastosował wobec niej środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 30 tys. zł i zakazu opuszczania kraju. Kobieta, chirurg z 20-letnim stażem, została zawieszona w wykonywaniu zawodu lekarza.

Na razie, dla dobra sprawy, prokurator nie ujawnia szczegółów postępowania ani zeznań lekarki. Nieznane są też wyniki badania krwi kobiety, które wykonano 12 godzin po feralnej operacji.

Jak informowaliśmy, we wtorek wieczorem Czesław Brutkowski zmarł tuż po operacji. Jego żona i synowie stwierdzili, że dyżurująca lekarka, która wcześniej operowała ich męża i ojca, jest pijana. Zawiadomieni policjanci dwukrotnie zbadali alkomatem Wandę P. Wynik: 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu. **Ewa Sznejder**

Były dyrektor szpitala, ordynator chirurgii już nie pracuje?

Dyplomatyczne nie...

ŁAPY. Stanisław Zaręba, były dyrektor szpitala w Łapach i ordynator Oddziału Chirurgii, nie pracuje już w tej placówce. Prawdopodobnie został zwolniony.

– Nie zaprzeczam, ale nie potwierdzam takiej informacji. Mogę tylko powiedzieć, że pan Zaręba nie świadczy pracy na rzecz zakładu – poinformował Bogdan Kalicki, dyrektor szpitala w Łapach.

Stanisław Zaręba przestał być dyrektorem szpitala w czerwcu 2003 roku. Chociaż pracownicy tej placówki domagali się wcześniej jego odwołania, zarząd powiatu (który nadzoruje działalność szpitala i w którym zasiada żona lekarza, Ewa Zaręba) nie zrealizował ich próśb od razu. Pracownicy zarzucali Zarębie m.in. doprowadzenie placówki do kilkumilionowych długów. W końcu jednak dyrektor został odwołany.

Obecny dyrektor Bogdan Kalicki nie chce nic mówić na temat ewentualnych przyczyn zwolnienia dyrektora: – Myślę, że w piątek będę mógł powiedzieć coś na ten temat – twierdzi.

Udało nam się dowiedzieć, że właśnie w piątek będzie rozmawiał w tej sprawie ze starostą powiatu białostockiego Wiesławem Puszem. Starosta zapytany, czy wie coś na temat zwolnienia ordynatora łapskiej chirurgii, mówi, że „coś słyszał".

– Nie potwierdzam i nie zaprzeczam. Ale wiem, że coś się dzieje – tłumaczy Pusz.

Pismo w sprawie Stanisława Zaręby skierował do dyrektora szpitala także Roman Czepe, poseł PiS-u wywodzący się z Łap.

– Dochodziły do mnie informacje na temat niedopuszczalnych zachowań ordynatora. Jako poseł poprosiłem więc dyrektora szpitala, żeby się tym zajął – mówi Roman Czepe.

W czwartek nie udało nam się skontaktować ze Stanisławem Zarębą.

Anna Perkowska

Multimedialne programy sprawią, że twoja pociecha będzie się uczyć chętnie

Świetny prezent dla dziecka

REGION. Multimedialne programy edukacyjne dla dzieci świetnie wpływają na rozwój ich wyobraźni, pamięci, zręczności. Dzięki nim, to, co na lekcji w szkole wydawało się trudne – bo przekazywane w tradycyjny, nieciekawy dla uczniów sposób – okaże się bardzo proste!

– Wszyscy uczniowie uwielbiają na lekcji czy też w domu korzystać z multimedialnych programów – mówi Aneta Kulikowska, nauczycielka j. angielskiego. – Są naprawdę godne polecenia – dzieciom kojarzą się z zabawą, a bardzo wiele można się z nich nauczyć!

Co środę do wydania „Współczesnej" dołączany jest multimedialny program komputerowy dla dzieci od 6 do 12 lat. Był już „Mały Matematyk", „Mały Anglomaniak", „Mały Muzyk". Czytelnicy, którzy chcą kupić te programy mogą dzwonić pod nr (085) 748-74-24. Za tydzień zaproponujemy „Małego Ucznia". Cała kolekcja będzie wspaniałym prezentem pod choinkę lub na mikołajki.

(mb)

MÓWIĄ DZIECI



Weronika Woronko, 6 lat:

– Programy, z których można się uczyć, są super! Ja je bardzo lubię. Można się z nich dużo dowiedzieć. Dowiedziałam się ostatnio kiedy wyginęły dinozaury i jak powstaje miód! Często zaglądam na taką specjalną, edukacyjna stronę w Internecie. Też jest ciekawa. Ciekawsza niż książki.

POUCZAJĄCA KOLEKCJA

„Mały Uczeń" – to multimedialny program edukacyjny, który w następną środę dołączymy do „Współczesnej". Ciekawy, atrakcyjny graficznie program wciągnie w matematyczne tajniki przedszkolaków i uczniów klas I-III. Korzystając z niego, dzieci dowiedzą się wielu pożytecznych rzeczy o otaczającym je świecie.

W następnych tygodniach zaproponujemy Państwu „Małego Malarza" i „Małego Bajkomaniaka". Przewodnik po świecie malarstwa i barw zawiera ciekawostki z dziedziny sztuk plastycznych, rozbudowany leksykon z kilkudziesięcioma hasłami. Dzieci poznają słynnych malarzy, wybitne obrazy, podstawowe style i kierunki w sztuce. „Mały Bajkomaniak" to zabawa w układanie na czas ruchomych obrazów ze świata popularnych bajek czyli puzzle.

W poniedziałek zmienia się sposób wybierania numerów

Wykręć 10 cyferek

KRAJ. Od 5 grudnia zmieni się sposób realizacji połączeń miejscowych i lokalnych. Każde takie połączenie z telefonu stacjonarnego lub automatu telefonicznego Telekomunikacji Polskiej będzie rozpoczynało się od wybrania cyfry 0 i numeru kierunkowego właściwego dla danej strefy. Do tej pory dzwoniący wybierał od razu numer abonenta.

Według nowego schematu każde połączenie miejscowe i strefowe będzie wymagało wybrania 10 cyfr, tak jak w przypadku połączenia międzymiastowego. Dzwoniąc nawet do znajomego z osiedla będziemy musieli wybrać 0, dwucyfrowy numer kierunkowy , siedmiocyfrowy numer abonenta.

Numeru kierunkowego nie będziemy musieli natomiast wybierać przed trzycyfrowymi numerami alarmowymi, numerami czterocyfrowymi, oraz numerami sześciocyfrowymi (np. numerami informacyjnymi).

(agak)

W przypadku realizowania przez Klienta połączenia poprzez numer dostępu innego niż TP dostawcy usług (prefiks), schemat wybierania numeru będzie następujący: 0 – prefiks – dwucyfrowy numer kierunkowy – siedmiocyfrowy numer telefonu.

Klienci powinni pamiętać o przeprogramowaniu pamięci urządzeń: aparatu telefonicznego, faksu, modemu, centralki PABX oraz innych urządzeń umożliwiających automatyczne wybieranie numerów w ruchu lokalnym. Przeprogramowanie polega na dodaniu przed numerem telefonu zera i numeru kierunkowego właściwej strefy numeracyjnej.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod bezpłatnym numerem Błękitnej Linii TP 9393.

BIAL BPOD

Lek dla pięćdziesięciu

REGION. 53 chore na raka piersi mogą skorzystać w tym roku z programu terapeutycznego zapewniającego im kurację bardzo drogim lekiem – herceptyną. Koszty leczenia kobiet pokrywa Narodowy Fundusz Zdrowia.

Herceptyna to nowoczesny lek, dzięki któremu leczenie raka piersi jest dużo skuteczniejsze. Niestety, jest to leczenie bardzo drogie – roczna kuracja to wydatek rzędu 100 tys. zł. Na takie koszty z własnej kieszeni nie może sobie pozwolić właściwie żadna chora. Podlaski oddział NFZ finansuje taką terapię dla 53 chorych.

– Nasz tegoroczny kontrakt z Białostockim Centrum Onkologii na to leczenie opiewa na ponad 2 mln zł – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – W ciągu roku kilkakrotnie podnosiliśmy wartość kontraktu, gdy pojawiała się taka potrzeba. Za te pieniądze zostały objęte terapią wszystkie potrzebujące takiego leczenia kobiety. **(luk)**

EKSPRESEM

- W nocy ze środy na czwartek podpalono drewniany budynek na ul. Meksykańskiej w Białymstoku. Budynek nie był zamieszkany, prąd był odcięty. Spłonęła jedna ze ścian wewnętrznych. Pożar zgłoszono o godz. 23.46. Strażacy nie odnotowali żadnych strat.
- Wczoraj w Wasilkowie na ul. Grodzieńskiej skręcający w lewo autobus MPK uderzył w wyprzedzający go z prawej strony samochód osobowy. Ofiar nie było.
- W miejscowości Kopania (gmina Nowinka) do opróżnionego basenu na posesji prywatnej wpadły dwa tchórze. Ratownicy wyłowili zwierzęta i wypuścili je na wolność. **(kj)**

Jeśli uszkodziłeś samochód na dziurze, walcz o należne ci odszkodowanie!

Miasto zapłaci za usterki

BIAŁYSTOK. Uszkodziłeś samochód przez dziurę w drodze miejskiej? Możesz za to otrzymać odszkodowanie od magistratu. Musisz tylko złożyć stosowny wniosek i znaleźć świadka wydarzenia. Odszkodowanie za uszkodzone auto może wynieść nawet 600 zł.

Właściciele warsztatów twierdzą, że w sezonie zimowym mają więcej klientów, którzy przyjeżdżają z uszkodzonym kołem, zawieszeniem, czy powykrzywianymi felgami, niż latem czy wiosną. Wtedy pod wpływem niskich temperatur nasze ulice zaczynają wyglądać jak szwajcarski ser. Kierowcy klną na fatalny stan dróg i na wydatki, jakie muszą ponosić z tytułu napraw swoich aut. Większość z nich jednak nie wie, że istnieje możliwość otrzymania odszkodowania za uszkodzenie samochodu na dziurze w drodze, która znajduje się pod zarządem gminy.

– To prawda – potwierdza Marek Niewiński z Zarządu Dróg i Transportu Urzędu Miejskiego w Białymstoku. – Do tej pory byliśmy ubezpieczeni w „Warcie" i to ubezpieczyciel wypłacał odszkodowania.

Tylko w tym roku „Warta" wypłaciła białostockim kierowcom 72,6 tys. zł odszkodowania za uszkodzenia samochodów na dziurach. Jeden poszkodowany otrzymuje średnio od 200 do 400 zł.

– W tym roku do wypłaty odszkodowania zakwalifikowaliśmy prawie sto osób. Średnio połowa skarg jest odrzucanych – dodaje Marek Niewiński.

Część kierowców trafia z Urzędu Miejskiego do innych instytucji, na przykład Wodociągów Białostockich, czy firm, które wykonują na danej drodze roboty drogowe.

– Kiedy trwają takie prace, droga najczęściej znajduje się pod nadzorem firmy – wyjaśnia Marek Niewiński.

Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prezydenta Białegostoku twierdzi, że procedura ubiegania się o odszkodowanie nie jest wcale skomplikowana.

– Po zdarzeniu należy pozostać na miejscu i wezwać policję, wtedy są największe szanse na otrzymanie pieniędzy za uszkodzenie – radzi Tadeusz Arłukowicz.

Jeśli policja nie została wezwana, to poszkodowana osoba powinna mieć świadka .

– Z opisem uszkodzenia sporządzonym przez policję lub nas samych i świadka, zgłaszamy się do ZDT i tam wypełniamy formularz – dodaje Tadeusz Arłukowicz.

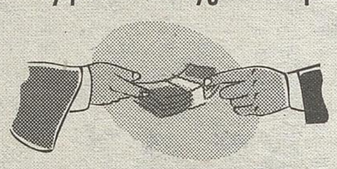
Następnie z wnioskiem i autem udajemy się do ubezpieczyciela ZDT, gdzie rzeczoznawca wycenia szkodę. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku reszta jest w rękach ubezpieczyciela, a poszkodowany kierowca po około czterech tygodniach powinien otrzymać pieniądze.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Jak ubiegać się o odszkodowanie za samochód który wpadł w dziurę na drodze



1. Należy pozostać na miejscu i wezwać policję, wtedy są największe szanse na otrzymanie pieniędzy za uszkodzenie.
2. Jeśli policja nie zostanie wezwana, to poszkodowana osoba powinna mieć świadka.
3. Z opisem uszkodzenia sporządzonym przez policję lub nas samych i świadka, zgłaszamy się do Zarządu Dróg Miejskich i tam wypełniamy formularz.
4. Następnie z wnioskiem i autem udajemy się do ubezpieczyciela ZDM-u, gdzie rzeczoznawca wyceni szkodę. Obecnie jest nim towarzystwo „WARTA".
5. Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku reszta jest w rękach ubezpieczyciela. My po czterech tygodniach powinniśmy otrzymać pieniądze.



gref.GR

LICZBA DNIA

188

– tyle wniosków o odszkodowanie wpłynęło do białostockiego magistratu w ciągu 10 miesięcy

Dyrektor łomżyńskiego pogotowia pozostał dyrektorem

Wygrali głodujący

ŁOMŻA. Trwający 30 godzin strajk głodowy 15 pracowników pogotowia ratunkowego w Łomży i Suwałkach zakończył się zwycięstwem protestujących. Janusz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego przyjął postulaty załogi i przywrócił na stanowisko dyrektora pogotowia w Łomży Grzegorza Wasilewskiego.

– Jesteśmy wdzięczni za zrozumienie problemów pogotowia wszystkim, którzy tak szybko do porozumienia doprowadzili – dziękował szef „Solidarności" w łomżyńskim pogotowiu Kazimierz Borkowski.

Marszałek Krzyżewski, po środowych wieczornych rozmowach z przedstawicielami protestujących w Białymstoku, postanowił sam sprawdzić jak wielka jest skala problemu. O godz. 23 przybył do Łomży. Czekało na niego ponad 150 pracowników pogotowia. Znów rozpoczęła się rozmowa protestujących z zarządem województwa. W końcu padły słowa, na które wszyscy czekali.

– Zgadzamy się, żeby dyrektor Wasilewski został – powiedział marszałek Krzyżewski. – Chcemy tylko, żeby współpraca ze strony dyrektora była jednak lepsza niż dotychczas.

Pojednanie zaowocowało jeszcze obietnicą wspólnej kolacji wigilijnej.

Bogdan Bazydło

Ostra walka o kontrakty z NFZ w przyszłym roku

Dentysta za grosze

BIAŁYSTOK. Cena, za jaką stomatolodzy są w stanie wykonywać usługi jest najważniejszym elementem tegorocznej walki o kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia. Gabinety, które zgodzą się wyrywać czy plombować zęby najtaniej, mają największa szansę na umowę.

– Tak być nie może – mówią białostoccy stomatolodzy. – Nie liczy się, jaki mamy sprzęt, czy są podjazdy dla inwalidów, albo tzw. ciągłość leczenia, dla pacjentów związanych z nami od lat, ale to, za jaką cenę zgodzimy się leczyć pacjentów. Nie bierze się pod uwagę, że za grosze nie da się zapewnić dobrej jakości usług.

Tymczasem im niższą stawkę za punkt zaproponuje NFZ stomatolog, tym więcej punktów dostanie przy ocenie oferty.

– Najlepiej, aby było to 0 groszy za punkt – ironizują dentyści. – Bo każda wyższa kwota to mniejsza szansa na umowę.

Stomatolodzy obawiają się o swój los, gdyż w Białymstoku konkurencja między gabinetami jest bardzo duża – na jednego mieszkańca przypada najwięcej w Polsce dentystów. Dlatego niektórzy aby tylko otrzymać umowę z NFZ zgodzą się na bardzo niskie stawki, nie pokrywające kosztów usług. Podlaski oddział NFZ do tej pory miał najniższą stawkę za punkt w kraju – 5 groszy. Na przyszły rok cena miała podskoczyć do 6 groszy. Wiadomo jednak, że wśród ofert już zgłoszonych do oddziału, są gabinety, które podejmują się leczenia za dużo mniejsze pieniądze.

– Dysponujemy środkami publicznymi, które musimy odpowiednio wykorzystać – mówi Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Dlatego jeśli oferta spełnia wszelkie nasze kryteria i do tego ma niższą cenę, niż inne, zapewne będzie brana pod uwagę przy podpisywaniu umowy na 2006 rok. **(luk)**



Cena nie powinna decydować o umowie z NFZ – uważa Jolanta Szczurko

FOT. B. MALESZEWSKA

REKLAMA

Filipińskie zabiegi ALBERTA CELINO

SZANSA NA ZDROWIE

Filipiński Uzdrowiciel ALBERT CELINO zaprasza na zabiegi indywidualne:
Białystok 9 grudzień 2005 r.
Łomża 10 grudzień 2005 r.

Informacje i zapisy: 042/632-17-02, 0501-760-483

Healer ALBERT CELINO to filipiński uzdrowiciel, który ma zdolności materializacji i wnikania energiami bezpośrednio do wnętrza ciała. Stosuje też uzdrawianie duchowe poprzez ręce i słowa mocy. Jest uczniem wielkich Mistrzów, pochodzi z rodziny uzdrowicieli w Baguio City. Dzięki ogromnej wiedzy, doświadczeniu i intuicji jest niezwykle skuteczny w likwidowaniu wszelkiego rodzaju dolegliwości, takich jak: bóle kręgosłupa, tarczyca, prostata, cysty, guzy, hemoroidy, schorzenia kobiece, serca, wątroby, trzustki i wiele innych.



Większość podlaskich firm dodatkowo obdaruje pracowników

Święta z talonem

REGION. Bony o wartości nawet 1000 zł otrzymają pracownicy niektórych podlaskich firm. Zazwyczaj jednak ten dodatkowy zastrzyk finansowy jest o wiele skromniejszy – pracownicy urzędów, szkół czy firm otrzymują najczęściej bony o wartości 150-300 zł. I choć muszą jeszcze odprowadzić podatek od otrzymanej kwoty, i tak się cieszą. Bo przed świętami liczy się każdy grosz.



– Każdy zastrzyk gotówki jest dobry – mówi Anna Gryko z Białegostoku

FOT. B. MALESZEWSKA

Szefowie podlaskich firm oferujących bony towarowe przyznają, że w ciągu dwóch ostatnich lat (od kiedy wprowadzono podatek) ich sprzedaż spadła o połowę. Jednak i tak znacznej większości Podlasian, święta kojarzą się właśnie z talonami.

W tym roku na bogate prezenty i świąteczne zakupy będą mogli pozwolić sobie np. pracownicy białostockiego Polmosu – firmy słynącej na Podlasiu z wysokich zarobków. Jak mówi Bogusław Wojtach, dyrektor finansowy, wysokość bonów jest zróżnicowana w zależności od wysokości zarobków pracowników. Ci, którzy mają najmniejsze dochody, mogą liczyć na talony o wartości 1000 zł.

Skromniej w urzędach

O wiele skromniejsze są „stawki" w podlaskich urzędach. Na przykład pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku otrzymają bony na 240 zł i 300 zł, a w Urzędzie Miejskim w Suwałkach na głowę przypadnie średnio 200 zł. Nie wiadomo natomiast jeszcze na co mogą liczyć osoby zatrudnione w UM w Łomży. Może otrzymają świąteczne talony, a może po prostu określoną kwotę na zakupy, która zostanie im zwrócona na podstawie paragonów. Również pracownicy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego jeszcze nie wiedzą, czy pracodawca obdaruje ich świątecznymi talonami.

Podlaski Urząd Marszałkowski przewidział dla swoich pracowników bony o wartości 150 i 300 zł. Ponadto, jak mówi Bożena Bednarek, rzecznik prasowy urzędu, osoby posiadające małe dzieci mogą liczyć na paczki świąteczne lub dodatkowe talony.

Dobrze, że są

Obecnie pracownicy, którzy otrzymują talony, muszą liczyć się z tym, że z ich wynagrodzenia zostanie potrącony podatek (19 proc. od otrzymanej kwoty). A więc jeśli otrzymamy kupon na 300 zł, grudniowa wypłata będzie mniejsza o blisko 60 zł. Pomimo to, każdy cieszy się z dodatkowych pieniędzy na święta.

– Przed świętami każdy zastrzyk gotówki jest mile widziany – mówi Anna Gryko, nauczycielka z Białegostoku. – I, choć z mojego konta zostanie potrącony podatek, bardzo cieszę się, że bony nadal są wydawane.

Jak mówi, swoje talony przeznaczy na świąteczne zakupy i prezenty. Pani Ania w tym roku otrzymała bony Sodexho, które stają się coraz popularniejsze. Można bowiem nimi płacić w większości podlaskich sklepów. **(koci)**

Białostocki magistrat wydał JWK warunki zabudowy

Pierwszy krok do galerii

BIAŁYSTOK. Firma JWK, która chce budować galerię handlową przy ul. Świętojańskiej w Białymstoku, otrzymała w czwartek warunki zabudowy od prezydenta miasta. Na ich podstawie zostanie wydane później pozwolenie na budowę.

Warunki zabudowy wydaje się, kiedy określony teren nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Tak właśnie jest z okolicami ul. Świętojańskiej. Na szybkim wydaniu warunków zabudowy zależało nie tylko inwestorowi, ale także fabryce Biruna, na terenie której ma powstać galeria. Jej pracownicy w ubiegły piątek pikietowali magistrat, aby wymóc na prezydencie przyspieszenie decyzji. Firma JWK zobowiązała się do wykupienia obszaru, a także przekazania pieniędzy na wprowadzenie nowych technologii do zakładu.

– To dla nas duża szansa – mówi Bogdan Fiłonowicz, prezes Biruny. – Poza tym, w XXI wieku fabryka nie powinna znajdować się w centrum miasta.

Dlatego za uzyskane pieniądze Biruna chce kupić tereny na obrzeżach Białegostoku, gdzie stworzy nowoczesny zakład. **(agak)**

ARR w Białymstoku przyjęła 259 wniosków...

Ale kwoty brak

REGION. Pomimo tego, że rezerwa krajowej kwoty mlecznej została już wykorzystana, w czwartek wnioski o dodatkowy mleczny limit złożyło aż 259 podlaskich rolników. Pierwsi byli ci producenci, którzy kolejkę zajęli już ponad tydzień temu.

Podlascy producenci mleka łącznie ubiegają się o 11 mln kg dodatkowego limitu. Nie mają szans na otrzymanie go jeszcze w tym roku kwotowym. Jednak wiele wskazuje na to, że ich wnioski mogą być rozpatrywane jako pierwsze w przyszłym roku przy podziale kwoty z tzw. rezerwy restrukturyzacyjnej.

Według szacunków Zbigniewa Zalewskiego, dyrektora OT ARR w Białymstoku, w woj. podlaskim producentom zabraknie około 60-70 mln kg mlecznego limitu, a swoje kwoty przekroczy około 5-6 tys. rolników.

(koci)

Niedługo w hali PB odbędą się pierwsze zajęcia

Wreszcie otwarta



Na otwarciu hali, oprócz władz miasta i województwa, nie zabrakło sportowców

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Sale gimnastyczne na dwóch poziomach, boiska do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej oraz kompleksowo wyposażona siłownia – to tylko niektóre zalety otwartej w czwartek hali sportowej Politechniki Białostockiej.

Obiekt spełnia standardy, dzięki którym mogą się w nim odbywać zawody i imprezy o charakterze krajowym. Już w lutym rozpoczną się tu pierwsze zajęcia dla studentów, ale rektor Politechniki Białostockiej zapowiedział, że jest otwarty na współpracę także z białostockimi klubami sportowymi, jak również związkami z całego regionu.

PB stara się obecnie o pieniądze, aby wybudować drugą – widowiskową – część hali. **(agak)**

Kradł i wpadł

SOKÓŁKA. 44-letni Henryk A. z Sokółki, zdaniem policji, od około pół roku okradał gospodarzy z okolicznych wsi. Na jego posesji przy ul. Kopernika policjanci znaleźli mnóstwo elektronarzędzi pochodzących z włamań.

Funkcjonariusze wpadli na trop złodzieja podczas pracy operacyjnej i zatrzymali go w minioną środę. Znaleźli u niego 10 skradzionych pił motorowych, 2 ręczne pompy paliwowe, 5 szlifierek kątowych, 2 wiertarki, kosiarkę, gwintownicę, młot udarowy, rozebrany na części motocykl. Wpadł też współpracujący z nim paser.

– Mężczyzna był już karany za kradzieże, spędził w więzieniu 2 lata – mówi nadkom. Wiesław Małachwiej, zastępca komendanta powiatowego policji w Sokółce. – Będziemy wnioskować o jego areszt. **(jg)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W niedzielę, 4 grudnia, górnicy w całej Polsce będą obchodzić swoje święto „Barbórkę".

Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników z Podlasia zaprasza tego dnia na liturgię św. w cerkwi przy ul. Pułaskiego (godz. 8 i 10) i mszę św. w kościele przy ul. Kawaleryjskiej (godz. 10). Po nabożeństwach odbędzie się spotkanie w Wojskowym Klubie Garnizonowym. **(kj)**

Plantatorzy buraków obawiają się o przyszłość

Znów przyjeżdżają po akcje

REGION. Podlascy plantatorzy buraków cukrowych są zaniepokojeni, bo biuro prawno-finansowe firmy Inwestor z Białej Podlaskiej znowu zaczęło skupować akcje Krajowej Spółki Cukrowej. W piątek i w sobotę organizuje spotkania w Łapach.

– Nie możemy nic zrobić, bo firma ta działa w granicach prawa – mówi Łukasz Wróblewski, rzecznik KSC. – Możemy tylko zaapelować do rolników, by nie sprzedawali swoich udziałów, zwłaszcza po tak niskiej cenie.

Poprzednio Inwestor za akcję wartą złotówkę płacił rolnikom około 33 gr. **(koci)**



W czwartek w Hotelu Branicki odbyło się pierwsze spotkanie w ramach „Czwartków Menadżerskich", poświęconych ludziom, którzy odnieśli sukces w turystyce i rekreacji. Spotkania będą odbywały się cyklicznie. Organizowane są przez Studenckie Koło Menadżerskie „CHALLENGER" działające przy Wyższej Szkole Menadżerskiej w Białymstoku. Celem spotkań jest między innymi pokazanie studentom, jak można osiągnąć sukces w turystyce i rekreacji. Każdy z przedsiębiorców otrzyma natomiast certyfikat „Człowieka Sukcesu". **(ap)**

FOT. A. LUDWICZAK BIAL

SKANDAL. Sąd skazał Zbigniewa Sobotkę za ujawnienie tajemnicy państwowej, teraz prezydent chce go ułaskawić.

Gest na odchodne

WARSZAWA. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wszczął procedurę ułaskawienia Zbigniewa Sobotki, skazanego w sprawie tzw. przecieku starachowickiego. – W tym przypadku jest to skandal i nadużycie władzy publicznej przez Kwaśniewskiego – twierdzi Marek Kuchciński, wiceprzewodniczący klubu PiS.



Z. Sobotka (na zdjęciu) został skazany w sprawie tzw. przecieku starachowickiego za ujawnienie tajemnicy państwowej i służbowej, narażenie działających pod przykryciem policjantów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w trakcie zakupu kontrolowanego broni palnej, amunicji i narkotyków. W tej samej sprawie skazani zostali za utrudnianie postępowania karnego byli posłowie SLD poprzedniej kadencji H. Długosz (1,5 roku) i A. Jagiełło (rok więzienia).

Były wiceszef MSWiA został dwa tygodnie temu skazany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na trzy i pół roku bezwzględnego pozbawienia wolności i pozbawienie na 5 lat prawa do zajmowania stanowisk w administracji publicznej związanych z dostępem do informacji niejawnych, m.in. za ujawnienie tajemnicy państwowej i służbowej.

Zdumiony Ziobro

Pismo w sprawie ułaskawienia Sobotki wpłynęło do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry z prośbą o jego opinię w tej sprawie. Opinia ta nie jest jednak dla prezydenta wiążąca.

Ziobro – jak powiedział – jest zdumiony tym wnioskiem. Jeszcze w czwartek miał zwrócić się do sądu o przekazanie mu akt sprawy Sobotki.

– Regułą jest, że zawsze prezydent występując o ułaskawienie chce poznać opinie sądów, które wydawały wyroki w tych sprawach – powiedział Ziobro. – A w tym wypadku prezydent wydał polecenie, że chce wszcząć tryb (ułaskawienia) bez zapoznania się z opiniami sądów – dodał.

– Kodeks postępowania karnego przewiduje, daje wskazówki dla sądu, kiedy należy uruchamiać tryb ułaskawieniowy. Jest tam powiedziane, że rzutuje na tę sytuację zachowanie skazanego po wyroku, jego żal, skrucha z powodu tego co zrobił, zadośćuczynienie krzywdy, jakieś szczególne wydarzenia – powiedział. – Dzisiaj ja nie widzę na pierwszy rzut oka żadnych przesłanek, które uzasadniałyby stosowanie takiej procedury.

Od ludzi władzy trzeba wymagać więcej

Ziobro zaznaczył, że „wobec ludzi władzy, którzy dopuszczają się zdrady swoich podwładnych, zwłaszcza zdrady funkcjonariuszy policji, którzy walczą z najgroźniejszymi bandytami, poprzez tę zdradę narażają ich zdrowie i życie, należy postępować bardzo surowo". – Jestem zwolennikiem zaostrzenia prawa karnego w takich sytuacjach – dodał.

Ma czas do 22 grudnia

Na pytanie, jak długo potrwa procedura przekazywania akt i opinii prezydentowi, Ziobro powiedział, że „w pełni rzetelne spojrzenie na sprawę wymagałoby zapoznania się również z opiniami sądów. Ziobro nie odpowiedział jednoznacznie na pytanie, czy do końca prezydenckiej kadencji, czyli do 22 grudnia, prezydent Kwaśniewski otrzyma akta sprawy i jego opinię. 23 grudnia nastąpi już zaprzysiężenie prezydenta elekta, Lecha Kaczyńskiego, a ten na pewno nie ułaskawi Sobotki.

OPINIA

Marek Kuchciński, wiceprzewodniczący klubu PiS:



– PiS zwróci się do prezydenta o wycofanie prośby o akta Z. Sobotki, którą prezydent skierował do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości Z. Ziobry. Ta decyzja podważa sens pracy publicznej w Polsce w ogóle. To jest podważenie nie tylko całego wysiłku organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, (...) ale też wiary samych funkcjonariuszy, ponieważ Sobotka dostał wyrok, bo naraził życie i bezpieczeństwo funkcjonariuszy policji. Prezydent i Sobotka wywodzą się z tego samego obozu politycznego, dlatego Kwaśniewski nie powinien rozpatrywać sprawy b. wiceministra. Działania prezydenta świadczą o tym, że obóz postkomunistyczny powinien zejść z polskiej sceny politycznej.

7500 ułaskawień przez 15 lat

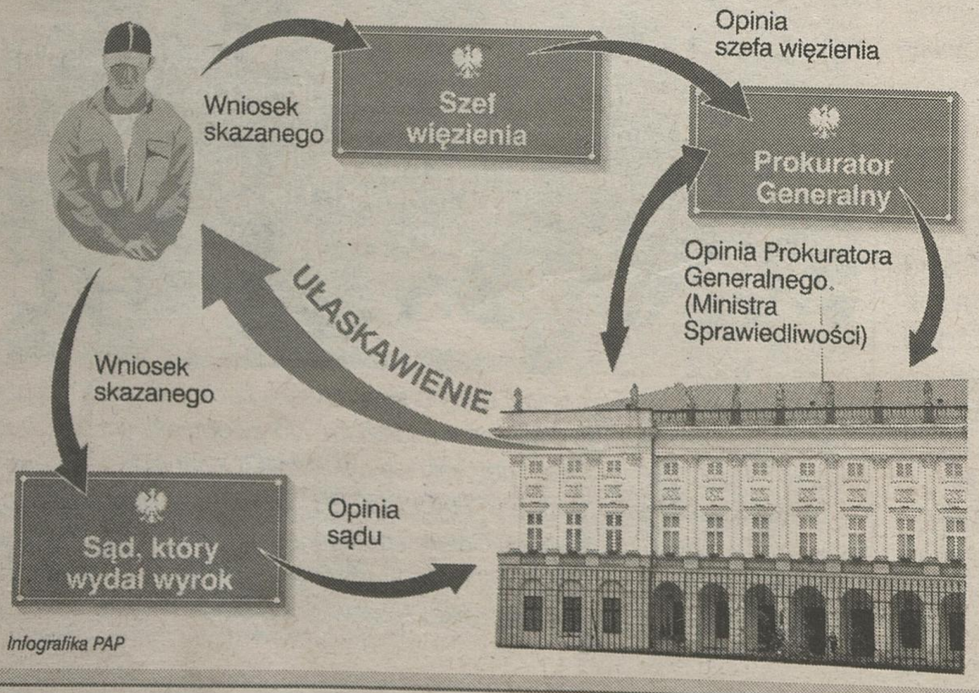
Od 1990 roku dzięki decyzjom prezydentów Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego wolność odzyskało ponad 7500 osób.

Lech Wałęsa podczas pięcioletniej kadencji podpisał ponad 3600 aktów łaski. Wolność odzyskali – mimo negatywnych opinii sądu i prokuratury – Andrzej Zieliński (pseudonim „Słowik"), jeden z szefów mafii pruszkowskiej oraz kilku innych członków przestępczych gangów.

Aleksander Kwaśniewski w czasie pierwszej kadencji ułaskawił ponad 3300 osób, w drugiej ponad 600. Tylko w tym roku pozytywnie rozpatrzono wnioski w sprawie blisko 120 osób, odrzucając ponad 250 podobnych próśb. Prezydent Kwaśniewski dokonał ułaskawienia m.in. Mirosława Stajszczaka (skazanego na trzy i pół roku pozbawienia wolności za skorumpowanie oficera UOP i wydobycie od niego tajnego dokumentu). Natomiast nie ułaskawił Sławomira Sikory (skazanego na 25 lat więzienia, pierwowzoru bohatera filmu „Dług"). Apelowały o to liczne środowiska oraz osoby publiczne.

DROGI PREZYDENCKIEJ ŁASKI

Prezydent może ułaskawić każdego skazanego. Jest to decyzja niezależna od czyjejkolwiek opinii.



Infografika PAP

Krakowski Sąd Apelacyjny miał dwa tygodnie na sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku w sprawie Sobotki. Termin minął w środę. Ze względu na zawiłość sprawy i wielość wątków, prezes Sądu Apelacyjnego przedłużył ten termin do 15 grudnia. Jeżeli minister sprawiedliwości, prokurator generalny zażąda akt sprawy bez uzasadnienia prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego, sporządzanie uzasadnienia wyroku z powodu braku akt może się przedłużyć. Wtedy prezydent RP nie będzie miał szansy na zapoznanie się z argumentami sądu, na których oparto wyrok.

Pisalnikowi anulowano pieczątkę w paszporcie

Był donos było zatrzymanie

BIAŁORUŚ. Białoruska milicja zatrzymała w czwartek przed południem Andrzeja Pisalnika, bliskiego współpracownika Andżeliki Borys, prezes Związku Polaków nieuznawanej przez białoruskie władze. Otrzymał on zakaz opuszczania kraju.

Pisalnik rano, korzystając z autostopu, wyruszył z Grodna do Mińska. W okolicach miasteczka Skidel – 20 km na wschód od Grodna – auto zostało zatrzymane i polskiego aktywistę poproszono o przejście do samochodu milicyjnego, który zawiózł go na posterunek do Grodna. Tam pojawiła się urzędniczka z biura paszportowego, która anulowała w paszporcie Pisalnika pieczątkę zezwalającą na wyjazdy za granicę. Następnie został on zwolniony.

Pisalnik twierdzi, że anulowanie pieczątki nie oznacza zakazu wyjazdu, który musi być stwierdzony specjalnym dokumentem. Chcąc opuścić Białoruś bez pieczątki w paszporcie, będzie musiał jechać przez Rosję. Pisalnik wybierał się w czwartek na Ukrainę, skąd w piątek miał lecieć do Kazachstanu jako dziennikarz na wybory prezydenckie.

Decyzja o anulowaniu pieczątki ma związek ze sprawą donosu dyrektora Domu Polskiego w Szczuczynie – poinformował portal onet.pl. Wiktor Bogdan twierdzi, że Andrzej Pisalnik wraz z kilkoma innymi członkami Związku Polaków groził mu pobiciem. Działacze zaprzeczają zarzutom i twierdzą, że chcieli jedynie wyjaśnić kwestię finansowania Domu. Milicja poszukiwała Pisalnika w Grodnie już w środę.

Andrzej Pisalnik był redaktorem naczelnym „Głosu znad Niemna", zanim gazeta została przejęta przez działaczy posłusznych władzom białoruskim. Pracował też w zlikwidowanej przez władze gazecie „Pahonia". Pełni rolę nieformalnego rzecznika grupy związanej z nieuznawaną przez białoruskie władze przewodniczącą ZPB Andżeliką Borys.



A. Pisalnika zatrzymała białoruska milicja, gdy jechał autostopem FOT. FOTORZEPA

Czy LPR chciało zamknąć żłobki i przedszkola?

Pensja dla mamy

WARSZAWA. Rzecznik prasowy LPR Piotr Ślusarczyk zapewnił w czwartek, że Liga nie zamierza likwidować żłobków i przedszkoli i nie przygotowuje projektu ustawy w tej sprawie. Czwartkowe „media poinformowały, że projekt autorstwa LPR zakłada właśnie likwidację żłobków i przedszkoli. Ślusarczyk przyznał natomiast, że Liga „ma pomysł", aby matkom, które wychowują dzieci w domu wypłacać comiesięczne niewielkie pensje. Jak podkreślił, Liga nie była, nie jest i nie będzie za likwidacją przedszkoli i żłobków.

Zdaniem polityka LPR, jeżeli się okaże, że kobiety zamiast pracować zawodowo będą chciały wychowywać dzieci w domach i dostawać za to „jakieś niewielkie uposażenie", to „w sposób naturalny najprawdopodobniej zmniejszy się liczba przedszkoli".

Lądowanie w Szymanach

SZYMANY. Tylko raz samolot CIA lądował na lotnisku w Szymanach w północno-wschodniej Polsce – poinformował w czwartek brytyjski dziennik „The Guardian", powołując się na rejestry lotów. Według gazety, z rejestrów uzyskanych z Federalnej Administracji Lotnictwa USA oraz źródeł w branży lotniczej, wynika, że na europejskich lotniskach 26 amerykańskich samolotów CIA lądowało ponad 300 razy – najczęściej w Niemczech (96 razy), oraz w Wielkiej Brytanii (ponad 80 razy). We Francji odbyły się tylko dwa tajne lądowania. Samoloty CIA lądowały też regularnie w krajach wschodniej Europy, w tym 15 razy w czeskiej Pradze.

„Guardian" podkreśla, że rejestry wykazują jedynie większą częstotliwość lotów CIA, a nie wynika z nich, które samoloty transportowały więźniów.

Duża firma handlowa
zatrudni
DOSTAWCĘ
na umowę o pracę

Zadania: dostawa towaru do klienta
Wymagania:
- doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku
- dobra znajomość topografii miasta
- prawo jazdy kategorii B
- dyspozycyjność
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Wszystkich kandydatów zapraszamy na rozmowy kwalifikacyjne w dniu 7 grudnia w godz. 11.00-15.00 w CH Auchan do sklepu RTV EURO AGD, ul. Produkcyjna 84 w Białymstoku lub prosimy o przesyłanie aplikacji z podaniem nazwy stanowiska pod adresem praca@euro-net.com.pl.

D2320605gwbo

ASKO
www.asko.com.pl
PANELE ŚCIENNE MDF
25 KOLORÓW
11,99 zł/m²
Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
D945905gwbh

ZBIORNIKI STALOWE
o pojemnościach: 15, 20, 25 m³
SPRZEDAM
Telefon: 0-608-501-977
N2326905gwbo

Rejon Energetyczny Łapy informuje odbiorców o przerwie w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

- Suraż ul. Kościelna, Piłsudskiego, Szpitalna, Zabłudowska, Białostocka, Graniczna, Szkolna, Zagumienna, 11 Listopada w dniu 7.12.2005 r. w godz. 8.00-16.00
- Suraż ul. Bielska, Polna, Tatarska, Reklowa, Kościelna, Piłsudskiego, Zakościelna, ZZU Suraż, Zawyki, II, III, Kończowizna w dniu 8.12.2005 r. w godz. 8.00-16.00.

Ww. przerwy podyktowane są modernizację urządzeń elektroenergetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 715-22-01. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl N2331005gwbo

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Suwałkach Spółka z o.o., ul. Przemysłowa 6A tel. 087 562-99-93, fax 087 562-99-90, www.pec.suwalki.pl, email:pec.suwalki@post.pl zaprasza do złożenia wniosku o dopuszczenie do przetargu ograniczonego na: Wykonanie prac projektowych sieci cieplnej preizolowanej wraz z przyłączami do obiektów w rejonie ul. Wojska Polskiego w Suwałkach

Zamówienie niniejsze jest zamówieniem sektorowym zgodnie z art. 122 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo zamówień publicznych i na podstawie art. 123 ust. 1 tej ustawy nie podlega jej przepisom. Postępowanie prowadzone jest zgodnie z „Regulaminem udzielania zamówień publicznych w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Suwałkach Sp. z o.o".

Przedmiotem postępowania jest wykonanie:
- Koncepcji podłączenia do miejskiej sieci cieplnej (od komory M-12) budynków wzdłuż ul. Wojska Polskiego od rzeki do Ronda „Solidarności",
- Projektu budowlanego z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę,
- Projektu wykonawczego na aktualnej mapie sytuacyjno-wysokościowej w skali 1:500 wraz z przedmiarami, kosztorysami inwestorskimi, specyfikacją techniczną wykonania i odbioru robót.
- Uzyskanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji liniowej celu publicznego (w tym z terenu zamkniętego), dokonanie wszystkich uzgodnień wynikających z przepisów prawa niezbędnych do uzyskania przez zamawiającego pozwolenia na budowę.

Długość sieci około 2500 m.b. + przyłącza.

I. Nie dopuszcza się składania ofert wariantowych.

II. Nie dopuszcza się składania ofert częściowych.

III. Termin wykonania zamówienia:
- koncepcja – do 30 dni od daty podpisania umowy,
- pożądany termin wykonania prac projektowych – 30.04.2006 r.

IV. Zamawiający wymaga złożenia następujących, oświadczeń i informacji:
1. Aktualny odpis z właściwego rejestru albo aktualne zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, jeżeli odrębne przepisy wymagają wpisu do rejestru lub zgłoszenia do ewidencji działalności gospodarczej, wystawione nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upływem terminu składania wniosku.
2. Aktualne zaświadczenie właściwego naczelnika urzędu skarbowego oraz właściwego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych lub Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego potwierdzające odpowiednio, że wykonawca nie zalega z opłacaniem podatków, opłat oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne lub społeczne, lub zaświadczenia, że uzyskał przewidziane prawem zwolnienie, odroczenie lub rozłożenie na raty zaległych płatności lub wstrzymanie w całości wykonania decyzji właściwego organu - wystawione nie wcześniej niż 3 miesiące przed upływem terminu składania wniosku.
3. Oświadczenie – na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (Dz. U. nr 19 poz. 177 z późn. zm.).
4. Kopia uprawnień do projektowania oraz aktualne potwierdzenie przynależności do właściwej izby samorządu zawodowego, projektant z minimalnym stażem 5 lat, sprawdzający z minimalnym stażem 5 lat.
5. Kopia poświadczenia bezpieczeństwa upoważniającego do dostępu do informacji niejawnych oznaczonych klauzulą „zastrzeżone" - projektant i sprawdzający
6. Oświadczenie, z zakresem, terminem wykonania oraz nazwą inwestora z danymi teleadresowymi, o sporządzeniu w ostatnich trzech latach minimum 3 projektów w technologii rur preizolowanych, o długości minimum 1000 m.b. każdy:

Punkty zostaną przyznane Wykonawcom wg następującego wzoru (max 100 pkt)

$$P = \frac{\text{liczba projektów wykonanych przez badanego Wykonawcę}}{\text{największa liczba wykonanych projektów spośród wszystkich Wykonawców}} \times 100 \text{ pkt}$$

V. Komisja przetargowa sprawdzać będzie czy poszczególne warunki udziału w postępowaniu zostały spełnione przez Wykonawców.
Przez ocenę dokumentów należy rozumieć przeprowadzenie analizy w kontekście czy:
1. Dany dokument został wystawiony przez podmiot lub organ uprawniony do jego wystawienia.
2. Wystawiono dokument w okresie wymaganym (nie później niż).
3. Zawiera informacje wymagane dla dokumentu.
4. Adresatem tego dokumentu jest wykonawca uczestniczący w przedmiotowym postępowaniu.
5. Kserokopia załączona przez wykonawcę, została potwierdzona „za zgodność" przez osoby uprawnione.
6. Złożony dokument jest kompletny.

VI. Zamawiający zaprosi do składania ofert max 5 Wykonawców

VII. Zaproszeni zostaną ci Wykonawcy, którzy spełnią wszystkie wymagane warunki i otrzymają najwięcej punktów o których mowa w punkcie IV.6 niniejszego ogłoszenia.

VIII. Informacje o oświadczeniach i dokumentach, jakie mają dostarczyć Wykonawcy w celu potwierdzenia spełnienia warunków udziału w postępowaniu:
1. Wykonawca składa wszystkie oświadczenia, dokumenty wymagane w punkcie IV niniejszego ogłoszenia od pkt 1 do 6 w oryginale lub kserokopii poświadczonej za zgodność z oryginałem przez osobę upoważnioną do reprezentowania Wykonawcy.
2. W celu potwierdzenia warunku w pkt IV.6 Wykonawca złoży kserokopie stron projektów, zawierające wymagane informacje dotyczące zakresu, terminu oraz danych inwestora.

IX. Zamawiający będzie żądał wadium w kwocie 2.000 zł - przy składaniu ofert.

X. Kryteria oceny ofert i ich znaczenie :
1. Cena (koszt całkowity) – 70%
2. Liczba prac projektowych – 20%
3. Czas wykonania prac projektowych –10%

Zastosowane wzory do obliczenia punktowego

Cena ofertowa oceniana będzie wg wzoru: $C = \frac{\text{cena najniższa}}{\text{cena oferty rozpatrywanej}} \times 70$ pkt.

Liczba prac proj. oceniana będzie wg wzoru $P = \frac{\text{liczba projektów wykonanych przez badanego Wykonawcę}}{\text{największa liczba wykonanych projektów spośród wszystkich Wykonawców}} \times 20$ pkt

Czas skrócenia opracowań oceniany będzie wg wzoru: $T = \frac{\text{skrócenie terminu w tyg. oferty rozpatrywanej}}{4 \text{ tygodnie}} \times 10$ pkt

U w a g a ! Czas skrócenia terminu wykonania prac projektowych przyjmuje się max 4 tygodnie co będzie stanowić 10 pkt.

XI. Wnioski o dopuszczenie do udziału w postępowaniu wraz z oświadczeniami i dokumentami należy składać w zamkniętej kopercie w terminie do dnia 12.12.2005 r. do godz. 11.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Suwałkach w sekretariacie.
Na kopercie winna być umieszczona pełna nazwa Wykonawcy z adresem i dopiskiem: *„Wniosek o dopuszczenie do udziału w postępowaniu na wykonanie prac projektowych sieci cieplnej preizolowanej wraz z przyłączami do obiektów w rejonie ul. Wojska Polskiego w Suwałkach".*

XII. Uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: Sławomir Gugnowski, tel. (087) 562-99-81; w godz. 9.00-13.00.

XIII. Postępowanie może być w dowolnym momencie unieważnione bez podania przyczyn.

XIV. Dopuszcza się negocjowanie warunków umowy po wyborze oferty.

D391905gsgs

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA. Prace sezonowe, stałe. Umowy. ☎(0-63)261-63-35.

ASO VW i AUDI w Białymstoku zatrudni mechanika z uprawnieniami diagnostycznymi. Białystok, ul. Wysockiego 65, D sienko@kulczyktradex.com.pl

DO lat 18 uczni do zakładu cukierniczego. ☎0602-371-235.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska - Belgia - Rosja, na stałe. ☎(085)650-21-99, ☎0602-591-457, ☎0602-557-199

KIEROWCÓW na ciągniki siodłowe, mechanika ciężarówek. ☎(086)472-08-07, 0600-074-966.

KUCHARKĘ, pana do koni, praca z zamieszkaniem, tylko poważne oferty. ☎(085)710-87-60.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym (mieszkanie +wyżywienie). ☎(086)474-30-85.

PRĘŻNIE rozwijająca się firma taksówkarska MPT--9191 w Łomzy zaprasza taksówkarzy do współpracy na bardzo korzystnych warunkach. ☎0609-561-293.

TELEMARKETERKĘ w Bielsku Podlaskim zatrudnię. ☎(085)730-23-10, 0608-367-410.

TELEMARKETING. Tel. 0502-371-117.

ZATRUDNIĘ ciastkarza. ☎(085)675-49-86.

ZATRUDNIĘ diagnostę lub technika mechanika po stażu. Możliwo☐ zamieszkania. ☎0-606-892-948.

ZATRUDNIĘ osobę przy obsłudze grila (okolice Łomży). ☎0600-289-289

ZATRUDNIĘ osoby do montażu drzwi. Mile widziany samochód. ☎0663-897-173.

ZATRUDNIĘ przedstawiciela handlowego w celu dystrybucji paszy. ☎0509-942-629

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCZYNIĘ Z SUWAŁK DO CUKIERNI ☎0608-349-840.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut całych i rozbitych równiez z Anglii. ☎0501-206-406

SKUP aut powypadkowych.
Za☐wiadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż cz☐ci (www.czesci.ambit.pl),
☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SKUTER 80 ccm. ☎0503-044-549 po 15.00.

SPRZEDAM

220 CDi (1998). ☎0504-045-800.

BMW 318IS coupe, 11.400,-. ☎0606-481-253.

CITROEN berlingo 1.9D (2000), I wła☐ciciel, komplet opon zimowych, 23.500 zł. ☎0-501-416-597.

CIVIC ekspert. ☎0504-045-800.

CORDOBA, (1996), stan bdb. ☎0507-079-126.

DAEWOO lanos 1,5 16V (2003/04) -18.000 zł, fiat uno 1,4 (1994) 4.000 zł, VW LT45 2,4D (1993) - 11.900 zł, ☎(085)654-33-44, 0(660)77-35-20.

FIAT Seicento (1999), ☎0501-221-929, (085)663-10-39.

FIRMA z Łomży sprzeda CITROEN C-5
kombi (XII 2004), srebrny metalik.
Faktura VAT, do odliczenia 6.000 zł.
☎0606-492-441.

LAGUNA 1,8 (1995) +gaz, + wyposażenie; 9.800,- ☎0502-939-434

MATIZ 0.8 (2000). ☎(0-85)716-42-37.

MERCEDES 124, 200D, (1992). ☎0600-256-499.

MERCEDES sprinter 313 max (2000). ☎0-604-270-922.

MITSUBISHI spacestar, grand sherokee. ☎0504-045-800.

NIVA, (1998), 1.7, ☎0510-258-331.

OMEGA (1996), ford Ka. ☎0504-045-800.

OPEL astra 1,4 + gaz (1997) - 12.000 zł, astra classic 1,6 (1998) -16.900 zł, astra II 1,8 16V + gaz - 21.000 zł, combo 1,7 DTI (2002) - 23.900 zł, , corsa 1,2 16V + gaz (2002) -23.900 zł, ☎(085) 654-33-44, 0(660)77-35-20.

OPEL corsa 1.2 (1995). ☎(085)718-33-58.

OPEL omega B 2,0 (1994), bogate wyposażenie, 9.000 zł. ☎0604-644-653.

OPEL vectra 1,7 TD (1996) -16.200zł, vectra 1,6 16V (1997/98) -18.000 zł, vectra C 2,2 16V (2003) -59.900 zł, zafira elegance 1,8 16V -44.900 zł, ☎(085)654-33-44, 0(660)77-35-20.

PEUGEOT 307 trendy, (2005), nowy, bez przebiegu, uszkodzony przy transporcie, 9.500 Euro. ☎0880-569-742.

RENAULT laguna 1.9DCI privilege, skóra, tempomat, 8xpp, 39.000 zł. ☎0-504-142-456.



SCANIA 124 400 KM (1997), klima, spojlery, nowe ogumienie, 65.500 zł. ☎0-510-142-210, ☎0-502-175-222.

SKODA felicia 1.3, gaz, 1999, centralny zamek, autoalarm, poduszka kierowcy, relingi, radio, ☎0504-715-680.

SKUTERY- najlepsze marki. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

STAR 1142, ☎(087)566-50-70, ☎0501-722-011.

SUZUKI swift (geo-metro), (1993), 2.200,-. ☎0602-67-83-21.



TOYOTA avensis 2.0D4D kombi (12.2003), maxymalne wyposażenie, nawigacja, 71.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TOYOTA yaris 1.4D4D (12.2003), 5d, 30.000 km, czarna perła, klima, pełne wyposażenie, 35.300 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

VOLVO S40D, rok 2002. ☎(085)716-26-15.

VW passat kombi 1,8 (1994), gaz, ABS, wspomaganie. ☎(085)749-17-47.

VW polo 1.2 (2005) 2.000 km. Seicento 1.1 (2003), 17.000 km, 30-5.000 zł. ☎0-509-138-838.

VW touran 1.9TDI uszkodzony, 37.000 zł. ☎0-509-808-280.

VW transporter 2.5TDi (12.2000), 9-osobowy, przeszklony, stan bdb, 41.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VW transporter 2.5TDi (12.2001), I wła☐ciciel, długi, 1/2 przeszklony, klima, ABS, 2 x airbag, 47.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎512-369-580.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagło☐nienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

"LECH" Nowowarszawska 128/1. ☎(085)743-17-19.

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA dostawczych. ☎0509-940-144.

INNE

SPRZEDAM dystrybutory ADAST 4 szt., oraz zbiorniki 10 m3 2 szt. ☎0502-562-354.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta.
Importer MST- Białystok, ul. 27 Lipca 91.
Dowóz gratis.
☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ANGLIA, sort, niesort, Ełk, Suwalska 82B (były Robex). ☎0-508-150-551.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB, SIDING, FARBY
Panel- Styl
ul. Nowowarszawska 32b
tel. 74-34-160, www.panelstyl.com.pl
A466905gwbh

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3zł/kg 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

CZYŚCIWO bawełniane- gwarancja jako☐ci 0,95 zł/kg. MARS, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luxemburg), Ełk, ul. Ko☐ciuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

ODZIEŻ używana - bezpo☐rednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

TEXPOL odzież używana z Luksemburga -niesort i odzież posortowana -sezon. Transport do 10 km gratis. Uwaga: od 1 XI zmiana adresu - Jurowce, Wasilkowska 48A. ☎0692-416-859, ☎0600-403-866.

SKLEPY

Termitech
NAGRZEWNICE WODNE ELEKTRYCZNE
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
D641405gwbh

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87)421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KAWALERKĘ - Grajewo, Ełk. ☎(0-86)261-10-92, wieczorem.

KUPIĘ mieszkanie 2-pokojowe, ul. Antoniukowaka, Wierzbowa, okolice. ☎0661-187-732.

MIESZKANIE 50 m2 + garaż. ☎0604-919-660. Po☐rednicy wykluczeni.

SUWAŁKI, 2-3-pokojowe, ☎0604-332-657.

SPRZEDAM

32 m2, nowe, z aneksem kuchennym, cz☐ciowo umeblowane - Warszawa Targówek. ☎(085)719-33-22, 0506-93-85-21.

48 m2 -os. Piasta. ☎0660-684-516. Po☐rednicy wykluczeni.

644 m2, niedokończony budynek usługowo-mieszkalny, Czarna Białostocka. ☎0694-747-701

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, (0-22)799-53-79, (0-52)348-71-48, (0-41)263-27-42.

DOM 120 mkw. podpiwniczony, murowany, działka 700 mkw. ☎(0-85)686-43-94.

DOMY w stanie surowym sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)654-22-91.

DZIAŁKA 2 ha - Lewickie. ☎(085)749-28-13, po 18.

DZIAŁKA budowlana z linią brzegową, jezioro Łaźno, oraz kilka działek rekreacyjnych na półwyspie. ☎0500-041-430.

DZIAŁKĘ 2.600 i 500. ☎0600-153-630, po 18.00.

DZIAŁKI - Sobolewo. ☎0607-275-358.

BIAL BPOD LOM SUW

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

GARAŻ przy ulicy Murarskiej. ☎0604-411-727.

GARAŻE blaszaki- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane- konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

LOKAL 44 m2 centrum, Bielska Podlaskiego. ☎(085)730-17-30, 0509-450-110.

M-4, I piętro: Łomża, ul. Poznańska. ☎(086)218-05-97, 0606-425-487.

MIESZKANIE (73 mkw.) w Jedwabnem. ☎(086)217-24-06.

MIESZKANIE +garaż, 3-pokojowe, cegła -Zachodnia, 188.000,-. ☎0668-239-785, 0660-580-738.

ODSTĄPIĘ na dogodnych warunkach sklep -Łomża, bardzo dobre miejsce- z powodu wyjazdu. ☎0500-278-708.

SPRZEDAM bez pośredników nowy dom w atrakcyjnym miejscu. ☎0660-459-523.

TARTAK w Popowie k/Grajewa, z działką, 8000 m2, 50 tys.zł. ☎0502-701-540.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal DH "Wigry" Suwałki, ☎0607-338-320.

EŁK, Konieczki, M-4, 60 mkw. ☎0-601-064-001.

LOKAL 40 mkw., przy Lipowej (schron). ☎(085)652-51-51, 0694-083-954.

PRODUKCYJNO-WARSZTATOWY , Suwałki, 1.300,- , ☎0695-853-085.

WYŻSZA SZKOŁA KOSMETOLOGII wydzierżawi lokal na usługi gastronomiczne, tel.(085)74-99-430.

STANCJE

POKÓJ paniom. ☎(085)732-94-08.

POKÓJ, 250,-. ☎0502-838-324.

NAUKA

KOREPETYCJE

GIMNAZJUM -solidnie. ☎(085)879-80-77.

JĘZYK angielski, rosyjski. ☎0505-703-265.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

DEHAG extra organizuje kwalifikacyjny kurs fryzjerski i kosmetyczny. Bliższe informacje, ul. Antoniuk Fabryczny 1, tel.(085)66-22-088, kom.0607-32-32-22.

TURYSTYKA

****BELGIA**, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK**, czwartek, piątek -Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA- poniedziałek, wtorek, środa. ☎(0-85)654-77-54, ☎0-602-452-734.

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia, Niemcy- czwartek, piątek. Ełk, Białystok. ☎(0-87)619-76-25, ☎0-505-188-557.

BELGIA, Niemcy, Holandia - soboty, niedziele- video. ☎(0-85)747-00-01, 0602-664-771.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

PRZEWÓZ- Włochy. ☎0-694-998-628, ☎0-604-342-794.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

ZIMOWISKA, obozy narciarskie. www.albicja.com.pl ☎(085)746-00-95.

WETERYNARIA

WYNAJMĘ pomieszczenie na gabinet weterynaryjny przy dobrze prosperującej hurtowni pasz w Zambrowie tel. 0502-588-966

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ROLNIK, kawaler pozna pannę do lat 30. ☎0-887-044-558.

ZWIERZĘTA

BERNARDYN 2 miesiące, rodowód. ☎0604-791-615, www.bernardyn.pl

MOPSIKI -szczenięta. ☎0698-627-652.

PINCZERKI średnie szczenięta sprzedam, 250 zł/szt. ☎(0-85)657-11-44.

SHAR-PEI szczeniaki -sprzedam. ☎0607-168-160.

SPRZEDAM yorki. ☎0500-642-817.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

YORKI -szczenięta. ☎0608-551-915.

BIZNES

PROSPERUJĄCY sklep (art. szkolne, zabawki +magiel) odstąpię: Łomża. ☎0500-294-224.

KREDYTY

ATRAKCYJNY kredyt hipoteczny. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

DOBRY KREDYT- Otwarte Centrum Kredytowe. Białystok ☎(0-85)744-38-88, Łapy ☎(0-85)814-22-55, Mońki ☎(085)716-20-20, Sokółka ☎(0-85)711-26-26, Wysokie Maz. ☎(0-86)477-13-32.

Kredyty gotówkowe

Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia.

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzozowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63

D2323505gwbo

KORONAKREDYT -wylosuj telewizor, DVD. Białystok ☎(085)744-50-08, 743-50-88; Sokółka ☎(085)722-50-00.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2 /2 ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60, Zambrów, Pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

JAŁÓWKI krowy mleczne ☎(087)568-53-73.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ 3 ha ziemi blisko Grajewa. ☎0-604-527-821.

KUPIĘ pszenżyto ☎(087)569-66-14 po 20-stej.

KUPIĘ słomę rzepakową. ☎0604-806-889.

KWOTĘ mleczną- bezpośrednio, hurtowo. ☎(0-86)273-54-46.

KWOTĘ mleczną -podlaskie. ☎(086)279-03-15.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)273-40-51, ☎0-506-182-278.

KWOTĘ mleczną. ☎(0-86)476-36-63.

LAS. SOSNĘ. BRZOZĘ. INNE. NAJWYŻSZE CENY. 0504-277-793.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0602-254-563, ☎(085)732-25-35 po 17.00.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE, cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

AGROTECHNIKA- przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka 100-5000l, prasy, siewniki, sieczkarnie, beczkowozy. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY mieszadła, ciągniki, przyczepy do kiszonek, inne maszyny dowóz. ☎0604-270-922

DOM POGRZEBOWY

tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK

PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.

Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

BECZKOWOZY, ciągniki, przyczepy, wycinacze, inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWOZY, pługi, siewniki zbożowe, mieszadła, wycinak. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWÓZ 10.000 l. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWÓZ 3000 l ocynkowany, sieczkarnia jednorzędowa, przyczepa- przewóz koni. ☎0-504-930-328.

BURAKI cukrowe na paszę- dowóz, 120 zł/t. ☎0-692-278-165, ☎(0-87)611-27-65.

C-330, Ferguson 3660, praca belująca Welger, pług pięcioskibowy na sprężynach, siewnik do kukurydzy szerokorzędowy pneumatyczny. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

CIĄGNIK Massey Ferguson przedni napęd, (1991), 85 KM, sprowadzony. ☎0604-270-922

CIĄGNIK Renault 145KM (1988), 46.000 zł. ☎0-604-524-269.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, sieczkarnie, prasy; przyczepy, wycinaki do kiszonek, beczkowozy: Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

DET 75. ☎(0-87)423-71-28.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax. (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia, Dania; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁÓWKI i krowy. ☎0503-112-526.

JAŁÓWKI po wycieleniu -import, wydajność 8.000-12.000 l. ☎0600-783-948.

JOHN Deere 3140 105KM (1989), stan idealny, 41.000 zł. ☎0-510-142-210, ☎0-502-175-222.

KLACZ źrebną ☎(087)568-53-73.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-22-22.

KOMBAJN Class Mercator z sieczkarnią ☎0505-975-221.

KOMBAJN zbożowy Claas z szarpaczem, 16.000,- Suwałki ☎0606-985-718.

KROWĄ na ocieleniu. ☎0-500-036-248.

KWOTA mleczna 1,2 zł/ kg. ☎0507-68-48-56.

KWOTĘ mleczną, 34.000 kg. ☎(0-86)273-71-68.

MASZYNY rolnicze: beczki, prasy, ciągniki, rozrzutniki, wycinaki. Dowóz gratis. ☎0-665-301-959.

MATY DLA BYDŁA - ORYGINAŁ, PROMOCJA TEL.602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86)477-10-27.

MIESZALNIK pasz suchych, ład. 450 kg ☎(0-87)568-52-47.

MTZ Pronar 82-A (1999), ładowacz czołowy, komplet, 42.500 zł. ☎0-510-142-210, ☎0-502-175-222.

OKAZJA! Ciągnik U-914 (1987). ☎0602-778-757.

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-601-512-777, ☎0-607-039-466.

OTRĘBY, nawozy -z dowozem! ☎(086)472-08-07.

OTRĘBY, nawozy -z dowozem! ☎(086)472-08-07.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASY belujące, stan bdb, 18.000 zł. ☎(085)650-19-14

PROSIĘTA winiodzika sprzedam, 320 zł. ☎(0-87)615-76-91.

PRZYCZEPY 4,5t, 6t wywrotki, siewnik poznaniak. ☎0-691-305-735, ☎0-602-433-717.

SPROWADZAMY, dorabiamy część do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM piec CO, 1.5 kW, pługi 3-skibowe. ☎(085)714-02-17.

SPRZEDAM podajnik kubełkowy do zboża, 16m wysokości. Dmuchawa do zboża 10 T/ha. ☎0696-507-430.

SPRZEDAM szarpacze słomy do Bizona. ☎(0-25)781-26-36.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane-rozprowadzam ☎(087)644-63-26.

UŻYWANE dojarki przewodowe, części, schładzalniki , tańki, dowóz. ☎0604-270-922

WÓZ paszowy junkari, pilnie, tanio, 9 m3 pojemności. ☎0-513-765-527.

WYMIENNIKI ciepła, naprawa chłodziarek, najtaniej. ☎0-513-765-527.

WYSŁODKI brykietowane, niska cena. ☎(0-86)275-69-35.

WYSŁODKI buraczane mokre - dowóz, 30-40 zł/t. ☎0-692-278-165, ☎(0-87)611-27-65.

WYSŁODKI, nawozy -tanio. ☎0696-507-430.

ZBIORNIKI do mleka. ☎0600-425-413.

ZETOR 7340 (1999), I właściciel, 53.000 zł. ☎0-510-142-210, ☎0-502-175-222.

ZETOR 7711, kraj, 2600 mtg, stan idealny, 41.000. ☎0698-647-458.

ZETORY, Johne Deere, MTZ, pługi,siewniki, duży wybór, PRZYTUŁY ☎0505975221.

ZETORY: 9540 (1996), 7745 (1992), 7745 Turbo (1991), 7245 (1989), 7211 (1985). ☎(086)276-10-20.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, dłużycę, sosnę, świerk. ☎0604-224-918.

KUPIĘ garaże używane lub materiał na garaże. ☎(0-87)620-00-39.

KUPIĘ każdą ilość trocin suchych i mokrych. Gotówka. ☎0604-806-889, (086)215-29-98.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0-693-030-681, ☎(0-86)272-71-65.

PLUSZOWEGO jamnika ☎0696-869-555.

TARTAK kupi sosnę: ☎0692-428-515.

TOPOLĘ, las- wysokie ceny. ☎0-606-364-870.

TOPOLĘ, osikę tartaczną. ☎0-698-748-190.

SPRZEDAM

BRYKIET, dąb. ☎0691-722-812.

CHOINKI 600 szt. ☎0602-441-992.

CHOINKI -hurt. ☎0-661-127-602.

CHOINKI hurtem. ☎0606-906-590.

CHOINKI, k/Białegostoku. ☎(085)743-53-61.

CHOINKI. ☎(0-85)681-85-31.

DRZEWO opałowe- olcha, brzoza, 85 zł/mkw. ☎(0-86)273-30-73.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

LODÓWKA, pralka, okna. ☎(085)653-40-69.

PRALKA Zanussi, skrzynki plastikowe. ☎0511-979-458.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SKRZYPCE 3/4 stuletnie Konser-Vatory. ☎(0-85)716-22-65.

STÓŁ bilardowy 6 pokojowy, nowy, bile i kije ☎0698-25-12-18, wieczorem.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0-601-566-181.

WRÓŻKA Cecylia. ☎(085)652-44-17, 0505-623-052.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. ☎0604-847-057.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086)219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW - BEZPŁATNE KONSULTACJE - BIAŁYSTOK. 13 GRUDNIA. INFOLINIA: 0-801-321-370. GSM 0-609-202-229. WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

DOC. Piotr KLIMIUK Specjalista reumatolog. LEK-MED ul. Ogrodowa 19. ☎(085)732-75-15.

LECZENIE narządów ruchu, skóry, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD + czę☐ci: ☎(086)219-20-30.

KOPARKĘ do kopania stawów. ☎0609-471-500.

WIELOPIŁĘ. ☎0602-760-517.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

KOPARKA błotniak, 1.5 msze☐. ☎(0-87)621-22-22.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-22-22.

PRASA hydrauliczna nacisk 63t. ☎0-602-746-950.

STÓŁ do naprawy i regulacji pomp wtryskowych, pompy wtryskowe do regeneracji i wyposażenie warsztatu. ☎0-602-746-950.

TRAK pionowy DTRA-63 komplet 1985) na ruchu, 80.000. ☎0-693-491-205.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLANIA, poddasza, suche tynki, szpachlowanie, remonty. ☎(085)741-63-90, ☎0605-624-052.

DOCIEPLANIE poddaszy, sufity podwieszane. ☎0-608-023-156.

D☐WIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepłego powietrza i podłączeniem do instalacji c.w. i c.o. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

ŁAZIENKI! Glazura, terakota, hydraulika, przeróbki, zabudowy. ☎(0-85)653-43-43.

MALOWANIE dekoracyjne, suche tynki, szpachlowanie, kominki. ☎(085)662-77-33, 0691-823-660.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

PROJEKTY: arch.-bud., wnętrza, reklamy. ☎(0-85)868-48-20, 0609-591-393.

REMONTY kompleksowo. ☎0607-839-637.

ROBOTY ziemne, wywrotką, ładowarką. ☎0607-049-499.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0501-379-276.

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0512-246-100.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia z klinkieru, siatka, fundamenty, kompleksowe wykańczanie mieszkań, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

KUCHNIE, szafy, zabudowy wnęk, inne nietypowe. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

TAPICERSTWO Kompleksowe. Zgłaszanie 10 -12 -niespodzianka, Wrocławska 15. ☎0511-575-415.

WYRÓB, montaż schodów oraz mebli drewnianych. ☎0609-616-648.

AGD, RTV

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie, porady. ☎(0-85)741-93-17, 0508-372-624.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

TRADYCYJNIE, siła. ☎0502-778-808.

REMONTY

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

TOCZENIE w drewnie. Tralki, słupy, poręcze. Balustrady schodowe. ☎0502-375-911.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia fakury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____

adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- UBEZPIECZENIA
- NAUKA
- TURYSTYKA
- WETERYNARIA
- USŁUGI: budowa, remont; AGD, RTV; transport; inne; MEBLE
- PRACA: zatrudnię; szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: agencje; kupię; sprzedam; poszukuję; zamienię; wynajmę; stancje
- AUTO MOTO: kupię; sprzedam; naprawy; autoalarmy; inne
- MATRYMONIALNE
- ZDROWIE
- ZWIERZĘTA
- BIZNES
- ZAKUPY: hurtownie; sklepy; producenci; antykwariaty
- ROLNICTWO: kupię; sprzedam
- RÓŻNE: kupię; sprzedam; inne
- KOOPERACJA
- HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

INNE

KOPANIE stawów. ☎0-501-344-607.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

SZYCIE, przeróbki futer. ☎0888-896-346.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

PROJEKTY obór i płyt gnojowicowych. ☎0-606-205-923.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120x120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, super zabawa. ☎0500-222-378 16:00-21:00.

SYLWESTER ☎(0-87)516-52-95, ☎0604-108-111, ☎0604-190-168.

SYLWESTER W GÓRACH. NA MAZURACH. WWW.JURAND.GOLDAP.NET. ☎(087)615-49-35, 0502-644-599.

SYLWESTER, pensjonat Kukle, Sumowo. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

VIDEO

WWW.WIDEOFILMOWANIE.U4.PL - wesela profesjonalnie. ☎0505-518-613.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABC zatrudni chętnych z samochodem do współpracy na atrakcyjnych warunkach. ☎(022)334-65-05.

DUŻA firma transportowa zatrudni na umowę o pracę kierowców z doświadczeniem w transporcie międzynarodowym. Wymagany udokumentowany staż pracy, niekaralaność, aktualne badania lekarskie, ADR-y na cysterny chemiczne. CV faksem ☎(012)269-57-01; mutti@zax.pl

AUTOMOTO

SPRZEDAM

115 Mercedes -sprawny, 3.000,-. ☎(085)675-20-89.

AUDI A4 (1995). ☎0506-323-553.

FIAT ducato 1,9D (2001), bezwypadkowy. ☎0601-66-14-51.

FIATA 126p (rocznik 1999) -1200 zł. ☎(086)219-64-90.

LANCIA 1,2 (1998), samochód małolitrażowy, garażowany, zadbany; pełne wyposażenie. ☎0602-747-855.

VW POLO (2003), 1.4 16V, srebrny metalik, pięciodrzwiowy, serwisowany, I właściciel; ☎0505-006-357.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ budowlaną. ☎(085)664-72-14.

WOLNOSTOJĄCY dla dwóch rodzin, spora działka, Zabłudów, 320.000,-. ☎0602-151-806.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie. ☎(085)653-47-08.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KWOTĘ mleczną tanio. ☎(086)276-47-31.

SPRZEDAM

KWOTĘ mleczną 4438 kg - 1,13 zł, Hajnówka. ☎0602-196-866.

PRASĘ belującą Sipma Z279/1. ☎(086)276-47-27.

RÓŻNE

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

PSYCHIATRA

NAJTAŃSZE, najlepsze odtrucia domowe. ☎0509-281-290.

PSYCHOLOG

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AUTOMAT tokarski AWA10, AWB16, nożyce młoteczkowe NW5, piła ramowa, wiertarka promieniowa, dłutownica pozioma, tokarki, szlifierki, frezarki, silnik 15kW/2800, lina stalowa fi20/70m, nożyce gilotynowe 12/3150. ☎0602-369-784.

RĘBAKI, drewna gałęzi. ☎0696-068-889.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

2000 szt. dachówki czerwonej, niemieckiej. ☎(0-85)521-34-74.

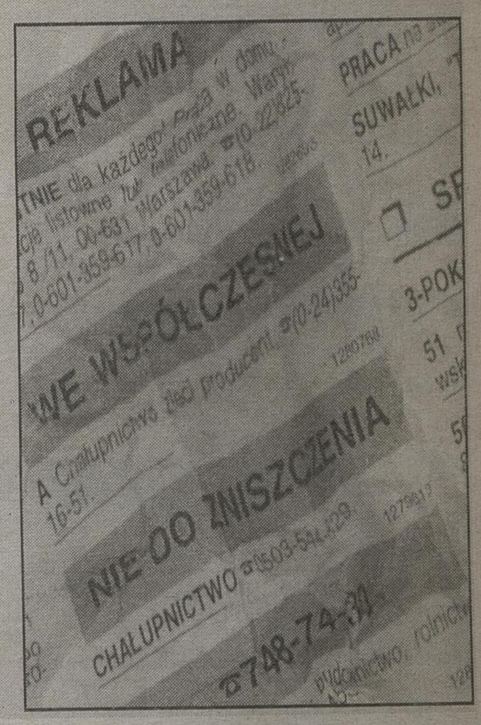
USŁUGI

AUTOMOTO

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE, obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(0-85)732-60-62, 0607-149-302.



D2333405gwbo

Wyrazy głębokiego współczucia koledze MARKOWI ŁOBACZEWSKIEMU z powodu śmierci TEŚCIA

składają:
Zarząd i Pracownicy Firmy Transcar

Koncert w Filharmonii Podlaskiej

Zakochałam się w skrzypcach

Z Anną Marią Staśkiewicz, 22-letnią skrzypaczką, solistką piątkowego koncertu w Filharmonii Podlaskiej, rozmawia Aniela Łabanow

Muzycy twierdzą, że skrzypce to najbardziej wymagający instrument. Dlaczego wybrała Pani właśnie skrzypce?

– Myślę, że to kwestia przypadku. W dzieciństwie dostałam się do szkoły muzycznej i dokonałam wyboru między fortepianem a skrzypcami. Zakochałam się w tym instrumencie i zostałam przy nim.

Jest Pani studentką IV roku Akademii Muzycznej, a już zdobyła Pani liczne nagrody.

Czy młodej osobie trudno dziś zrobić karierę?

– Jest ogromna konkurencja, ale staram się robić jak najlepiej to, co lubię. A jeśli wynikają z tego jakieś nagrody, to bardzo motywują mnie do dalszej pracy.

Jaką muzykę gra Pani najchętniej?

Jeśli chodzi o klasyczną, ostatnio pociąga mnie szczególnie muzyka współczesna: Szostakowicz, Lutosławski, Penderecki. Ale lubię też grać muzykę Karola Szymanowskiego, którego bardzo podziwiam. W muzyce polskiej jest też miejsce dla Henryka Wieniawskiego, którego utwory na skrzypce są bardzo wymagające technicznie. Ale warto się z nią zmierzyć.

W piątek w Białymstoku zagra Pani jego II Koncert skrzypcowy d-moll.

– Jest w nim wiele elementów wirtuozowskich, pozwalających błyszczeć technicznie. Ale jest też dużo muzyki, zwłaszcza w części drugiej, która jest bardzo liryczna. Po prostu piękna.

Czy ma Pani czas na coś innego poza muzyką?

– Głównie zajmuję się muzyką. Przy niej spędzam również czas wolny. Ale jest to przede wszystkim jazz, bardziej jako hobby. Interesuję się poza tym teatrem, kinem, dobrą książką.



Fot. archiwum autorki

XIV Konkurs Recytatorski dla Polaków z Zagranicy w Białymstoku

Kresowy tydzień



Młodzi Polacy mieszkający za granicą coraz liczniej zgłaszają się do konkursu recytatorskiego „Kresy" FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Młodzi polonusi, miłośnicy języka ojczystego, przyjadą już po raz czternasty do Białegostoku. W przyszłym tygodniu odbędzie się bowiem kolejna edycja Konkursu Recytatorskiego dla Polaków z Zagranicy „Kresy 2005".

– Trwamy już tyle lat i „Kresy" się nie zmieniają. To już jest sukces – mówi Piotr Damulewicz z białostockiego Towarzystwa Kultury Teatralnej.

Nie dość, że „Kresy" trwają, to z roku na rok przybywa naszych rodaków za granicą, którzy zgłaszają się na eliminacje. W tym roku było ich blisko 3,3 tysiąca!

Do Białegostoku przyjadą najlepsi z nich. I tak zawita do nas 28 recytatorów i 14 opiekunów z 10 państw. Recytować będą m.in. utwory Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Asnyka, Tuwima, Leśmiana, Konopnickiej, ale również Karola Wojtyły, ks. Twardowskiego, Lipskiej, Brylla, Różewicza...

Uczestnicy „Kresów" będą przebywać w Białymstoku od poniedziałku do niedzieli. A w tym czasie nie będą mieli okazji, żeby się nudzić. Wezmą udział w warsztatach śpiewu, recytacji, techniki mówienia, interpretacji. Obejrzą spektakle teatralne i film. Spotkają się z aktorami, uczniami szkoły teatralnej. Wezmą udział także w tradycyjnym już spotkaniu wigilijnym.

Sam konkurs recytatorski odbędzie się w czwartek w Akademii Teatralnej od godz. 14 do 18. A uroczysta gala rozpocznie się o godz. 17 w sobotę w BTL-u. **(mr)**

Jakie państwa reprezentują uczestnicy „Kresów":

Łotwa, Rosja, Kazachstan, Litwa, Czechy, Białoruś, Bułgaria, Mołdawia, Rumunia i Ukraina



Finał konkursu „MAT – wygrywa Miłość, Akceptacja, Tolerancja" odbył się w piątek w Białymstoku. MAT to konkurs na tekst oraz wykonanie piosenki o HIV/AIDS, adresowany do młodzieży ponadgimnazjalnej. **Laureatami tegorocznej edycji konkursu zostali uczniowie z II LO w Bielsku Podlaskim.** Zainteresowanie konkursem, organizowanym co roku przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Białymstoku, było ogromne. Przez eliminacje przewinęła się ponad setka reprezentantów szkół średnich. Tylko 14 piosenek mogło wejść do finału. Jego uczestnicy dodatkowo przez dwa dni brali udział w warsztatach muzyczno-wokalnych, ćwicząc pod okiem białostockich aktorów i muzyków.

– Okazuje się, że piosenka jest na tyle atrakcyjną formą przekazu ważnych treści, że młodzi ludzie bardzo się w to angażują i tworzą naprawdę wspaniałe utwory – mówi Artur Wnuk, rzecznik WSSE w Białymstoku. **(luk, fot. B. Maleszewska)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Turyści spędzą niedzielę na Rajdzie Mikołajkowym, organizowanym przez Regionalny Oddział PTTK (zapisy tel./fax 744-56-50). Trasy wiodą z Nowodworców (10 km) i Dziesięcin (6 km) do Muzeum Wsi, gdzie odbędzie się ognisko i konkursy, m.in. na stroik bożonarodzeniowy. **(a)**

BIAŁYSTOK. „Światło szczegółu" to tytuł otwieranej dziś w budynku UwB przy placu Uniwersyteckim 1 wystawy prac fotograficznych. Zdjęcia powstały w tym roku podczas warsztatów w Tykocinie. Z młodymi autorami spotkają się m.in. J. Fedorowicz, M. Waśkiel. Impreza rozpocznie się o godz. 19. **(kj)**

BIAŁYSTOK. III Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Złoty Mikrofon Radia Jard" odbędzie się w sobotę i niedzielę w Klubie Rozrywki Krąg. Początek o godz. 10. Wstęp 5 zł, dzieci do lat 7 wchodzą bezpłatnie, grupom zorganizowanym 50 proc. zniżki. **(mr)**

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 2 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień, jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy; 11.15 Reportaż - Bezbronność konieczna, rep. Marcina Kozariewa; 11.50 Minuta dla nauki; 12.30 KIWI; 14.05 Olga Gordiejew zaprasza..; 15.15 Ale jazda, prow. Wł. Filipowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.10 Popołudniówka, prow. Katarzyna Kozłowska; 17.15 Muzyka, która kręci i nęci; 18.15 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Marka Zabrockiego; 19.30 Reportaż - Bezbronność konieczna, rep. Marcina Kozariewa; 20.15 Kram z książkami, prow. Dorota Sokołowska; 21.15 W przestrzeniach słowa - Portrety: Janina Kozak Pajkert; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.10 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Sobota, 3 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.
5.00 TA PORA TO RANO, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 TRAMP, prow. Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.00 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.40 Koncert, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW Radia Białystok, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 4 grudnia 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę - wydania główne: 7.00, 16.00.
5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 Opowieści białostockie, aud. Olgi Gordiejew, Jolanty Szczygieł-Rogowskiej; 6.17 Muzyczny relaks; 6.30 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK - wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.15 MUZA, prow. Wiesława Szymańskiego; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem - Pięćdziesiąt lat minęło, rep. Agnieszki Kamińskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa, odc. 565; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika - fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie - magazyn Katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ - saga radiowa /powt/.; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata, prow. Adam Beręsewicz; 21.10 Bach & roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 BBC - Reflektorem po świecie; 22.05 Muzyczna strefa nadgraniczna, prow. Sławomir Sawczuk; 23.10 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 00.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party" – prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Pokazy filmowe w Białymstoku – rozdajemy zaproszenia!

Filmowe Euroshorts



W poniedziałek m.in. będzie można zobaczyć hiszpańskie filmy: „Ana i Manuel", reż. Manuel Calvo (zdjęcie górne) oraz „Tadeo Jones", reż. Enrique Gato (zdjęcie dolne). FOT. ORGANIZATORZY



BIAŁYSTOK. Ciekawe wydarzenie czeka miłośników filmu. W piątek w kinie Forum rozpoczyna się impreza Euroshorts w Białymstoku. Zobaczyć będzie można amerykańskie filmy reklamowe, krótkie filmy fabularne, animacje...

W piątek, o godz. 18.30 w kinie Forum, rozpocznie się projekcja filmu „Niezwykłe przygody mister Westa w krainie bolszewików" w reżyserii znanego mistrza montażu Lwa Kuleszowa. Po niej wysłuchać będzie można koncertu grupy Uniform z Gdańska. Członkiem zespołu jest białostoczanin – Maciej Szupica, artysta multimedialny. Między innymi realizuje on wideoklipy, za które nagradzany był na wielu przeglądach kina niezależnego. Otrzymał też trzy razy z rzędu branżową nagrodą muzyczną YACH FILM.

W niedzielę o godz. 18.30 w kinie Forum zobaczyć będzie można Amerykański Film Reklamowy 2005. Będą to filmy wyróżnione w konkursie Stowarzyszenia Niezależnych Producentów Reklamowych USA i włączone do stałych zbiorów Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku.

Ostatni dzień imprezy – poniedziałek – zdominują krótkie fabuły i animacje. Ich projekcja rozpocznie się o godz. 18 w kawiarni Fama.

Tylko na poniedziałkowe projekcje wstęp jest bezpłatny. Na wcześniejsze imprezy bilet kosztuje 8 zł. **A dla naszych Czytelników mamy podwójne zaproszenia na piątkowe i niedzielne Euroshorts. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się dziś pod nr 748-74-62. (mr)**

POLECAMY WYSTAWĘ!



Niesamowite urny sprzed kilku tysiącleci, na których widnieją ludzkie twarze, można od piątku oglądać w Muzeum Historycznym w Białymstoku (ul. Warszawska). Ręcznie lepione urny, z wizerunkami twarzy, od VIII do II połowy VI wieku p.n.e. używane były przez Etrusków do składania przepalonych kości zmarłych. Być może właśnie ze środkowej Italii zwyczaj i idea takich pochówków, związane z wierzeniami, dotarły na Pomorze i do Wielkopolski, aż po północny Śląsk. Znajdowane tam urny twarzowe, pochodzące ze zbiorów muzeów w Gdańsku, Poznaniu, Lęborku, Bydgoszczy i Toruniu, obejrzeć można w Muzeum Historycznym, na wystawie otwieranej w piątek o godz. 18.

Urny twarzowe, zwane też popielicami, odznaczają się starannym wykonaniem, artystycznymi formami i bogatym wystrojem w postaci plastycznych, rytych i inkrustowanych ornamentów. Mają też piękną metalową biżuterię, w postaci kolczyków, naszyjników z nanizanymi paciorkami ze szkła lub bursztynu, łańcuszkami i wisiorkami. Ozdoby takie nosili zapewne przedstawiciele grupy uprzywilejowanej ówczesnej społeczności.

Twarze modelowane na szyjkach popielnic rzadko były realistyczne, najczęściej przedstawiano je w sposób schematyczny, charakterystyczny dla poszczególnych wyspecjalizowanych pracowni garncarskich.

– Uważa się, że urny twarzowe były symbolem bóstwa opiekuńczego, które – jako zamknięte naczynie – miało przechować prochy zmarłego i zaprowadzić go w przyszły świat – mówi autorka wystawy Katarzyna Rusin, archeolog z Muzeum Podlaskiego. – Istnieje też teoria, że urny te wywodzą się z naszego rodzimego podłoża kultury łużyckiej, od tzw. urn oczkowych – popielnic z dwoma otworkami w górnej części, które mogły symbolizować w sposób schematyczny twarz człowieka bądź bóstwa. **(a), fot. M. Kość**

Ostatni koncert Spotkań Folkowych 2005 w Famie

Celtyckie klimaty

BIAŁYSTOK. Muzyka celtycka królować będzie w sobotę w kawiarni Fama. W ramach tegorocznych Spotkań Folkowych wystąpi jedna z najbardziej znanych polskich grup folkowych – Open Folk.

Jak mówią sami muzycy, Open Folk to nie tylko nazwa, lecz także artystyczne credo zespołu. Grupa powstała pod koniec lat 80. Jej członkowie od początku zafascynowani byli muzyką celtycką. W 1995 r. odbyli nawet podróż do źródeł tej muzyki – Bretanii. Tam, podczas słynnego festiwalu muzyki celtyckiej L'Orient, grali na tradycyjnych bretońskich nocnych zabawach FEST NOZ.

Ale grupa nie ogranicza się tylko do muzyki celtyckiej. Muzycy inspiracji szukają też w folklorze innych kręgów kulturowych – od Słowiańszczyzny po Orient, a także w muzyce dawnej, czy nawet rockowej. Ciągle poszukują nowych doznań, rozbudowują sekcję instrumentalną. Wykorzystują instrumenty ludowe z różnych stron świata, a także instrumenty dawne oraz współczesne.

Koncert grupy Open Folk rozpocznie się o godz. 19 w Kawiarni Fama. Bilety kosztują 8 zł. Można je kupić w kasie kina Forum. Po występie odbędzie się dyskoteka. **(mr)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), 10-17 oprócz poniedziałków. Bogna Burska – „Wnętrza", Mirosław Bałka – „Hipnoza".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17, codziennie oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Wino namiętnością Europy", „Jak to z pismem było".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Człowiek-Przyroda" – pokonkursowa osób niepełnosprawnych.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Harcerstwo niepokorne – ZHR", „Urny twarzowe".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Nie tracić siebie i ducha polskiego".

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa.

Mała Galeria BOK, foyer kina „Forum", Krzysztof Szafraniec – fotogramy całkiem nowe, Adam Pasierski – duety, czynna w godz. pracy kina.

Galerie WOAK. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Czarna w kolorze" – poplenerowa warsztatów garncarskich. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Kamienne anioły", „Mickiewiczowskie klimaty" – fotografie Krystyny Koneckiej..

Galeria „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, (tel. 746-06-54), „Sztuka antycznych Chin".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 652 32 77), czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10-17. Wystawa stała: „Kolekcja rodu artystów z Wilna";

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Salon pradziadków, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: Zdjęcia Pałacu Carskiego, Kolekcja batalionów. Klaus Nigge – fotografie.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Przez Solidarność do Europy", Sto lat ZNP.

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w g. 10-15 oprócz dni poświątecznych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Drzewa moje ojczyste" – malarstwo Wiktora Kabaca; „Len".

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13), czynne godz. 10-17 prócz dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza Paschalna, Pokój Rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Malarstwo Zycha Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Najstarsze ślady", „Obrazy przyszłości". – ilustracje Jerzego M. Płacheckiego. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny

„Klan wdów", piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00, scena duża; „Sex, prochy i rock & roll", piątek, sobota, niedziela, godz. 17.00, (scena mała).

Białostocki Teatr Lalek

„Sklep z zabawkami", mała scena, piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota, godz. 16.00, niedziela, godz. 11.00; „Płaszcz" – spektakl dla dorosłych, piątek, niedziela, godz. 18.00, sobota, godz. 10.00, 18.00.

Opera i Filharmonia Podlaska

Piątek, godz. 19: Orkiestra Filharmonii Podlaskiej, Tadeusz Strugała – dyrygent, Anna Maria Staśkiewicz – skrzypce

H. Wieniawski –II koncert skrzypcowy d-moll op. 32,

F. Schubert – VII Symfonia C-dur.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna

IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Dariusz Klimaszewski

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax (085) 748 74 24.

Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL BPOD

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy „Lęk" i „Elizabethtown". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (jg)

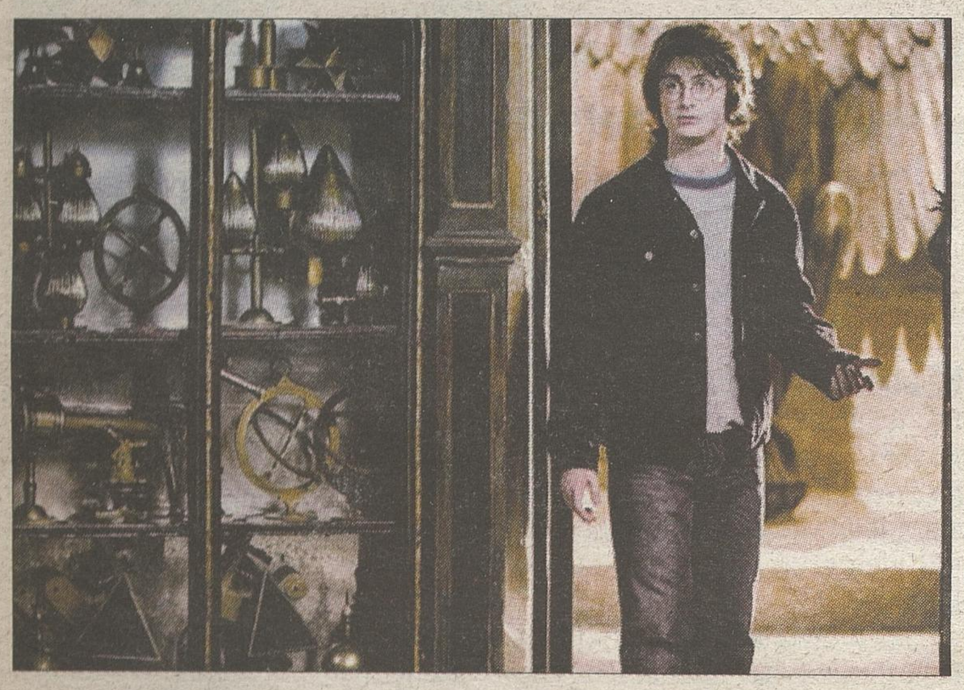
Harry Potter i Czara Ognia

BIAŁYSTOK, „POKÓJ", „TON". Nadchodzą ciężkie czasy dla Harry'ego Pottera. Nękany koszmarami, które sprawiają, że blizna na czole boli go bardziej niż zazwyczaj, Harry (Daniel Radcliffe) nader chętnie ucieka od niepokojących snów jadąc wraz z przyjaciółmi Ronem (Rupert Grint) i Hermioną (Emma Watson) na Mistrzostwa Świata w quidditchu.

Jednakże coś złowieszczego rozświetla niebo nad kempingiem fanów quidditcha – to Mroczny Znak, symbol złego Lorda Voldemorta. Został on wyczarowany przez jego zwolenników, zwanych śmierciożercami, którzy od czasów, kiedy ostatni raz widziano Voldemorta (Ralph Fiennes) trzynaście lat temu, czyli w nocy, kiedy zostali zamordowani rodzice Harry'ego, nie odważyli pojawiać się publicznie. Harry z utęsknieniem czeka na powrót do bezpiecznych murów Szkoły Magii i Czarodziejstwa w Hogwarcie, gdzie może go ochraniać Profesor Dumbledore (Michael Gambon). Jednak ten rok okaże się być dla Harry'ego troszeczkę inny.

Dumbledore ogłasza, że Hogwart będzie organizatorem Turnieju Trójmagicznego, jednego z najbardziej ekscytujących i niebezpiecznych turniejów magicznych w społeczności czarodziejów. W turnieju wezmą udział przedstawiciele trzech największych i najbardziej prestiżowych szkół magii, którzy by wygrać Puchar Trójmagiczny będą musieli konkurować ze sobą, wykonując śmiertelnie niebezpieczne zadania

Harry Potter i Czara Ognia. USA, 2005. Reż. Mike Newell. Wyk. Daniel Radcliffe, Emma Watson, Rupert Grint.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek) „Harry Potter i Czara Ognia" (USA/WB, l. 9), godz. 11.45, 14.30, 17.30, 20.15 o godz. 9.00 – seans na wcześniejsze zamówienie, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Kurczak Mały", godz. 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45, bilety w cenie: 13 zł; „Lęk", godz. 20.15, bilety w cenie: 14 zł; (sobota) „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 11.45, 14.30, 17.30, 20.15; „Kurczak Mały", godz. 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45; „Lęk", godz. 20.15; (niedziela) „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 11.45, 14.30, 17.30, 20.15; „Kurczak Mały", godz. 11.15, 12.45, 14.15, 15.45, 17.15, 18.45; „Lęk", godz. 20.15.

„TON" (tel. 743-53-82) – „Harry Potter i Czara Ognia" (USA/WB, l. 12), dubbing, czas trwania: 157 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 14.00, 17.00, 20.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – (piątek) „Elizabethtown (USA, czas trwania: 123 min), godz. 14.00, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; Arcydzieło Niemego Kina: „Niezwykłe Przygody Mr. Westa w Kraju Bolszewików" + muzyka na żywo UNIFORM /Gdańsk/, godz. 18.30; (sobota) „Elizabethtown", godz. 15.45, 18.00, 20.15; (niedziela) „Elizabethtown", godz. 15.45, 20.15; Amerykański Film Reklamowy 2005, godz. 18.30, czas trwania: 80 min, bilety w cenie: 8 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek) „Gnijąca panna młoda", godz. 15.30, czas trwania: 75 min, bilety w cenie: 12 zł; „Pamięć złotej rybki", godz. 16.45, czas trwania: 85 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Okna", godz. 18.15, czas trwania: 106 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Cała zima bez ognia", godz. 20.15, czas trwania: 90 min, bilety w cenie: 10 i 12 zł; (sobota) „Dziadek do orzechów", godz. 13.30, czas trwania: 82 min, bilety w cenie: 10 zł; „Gnijąca panna młoda", godz. 15.00; „Siostry Magdalenki", godz. 16.30, czas trwania: 119 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Cała zima bez ognia", godz. 18.30; „Good bye Lenin", godz. 20.15, czas trwania: 121 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; (niedziela) „Dziadek do orzechów", godz. 11.30; „Gnijąca panna młoda", godz. 13.00; „Tomcio Paluch", godz. 14.15, czas trwania: 86 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Vera Drake", godz. 15.45, czas trwania: 125 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „W stronę morza", godz. 18.00, czas trwania: 125 min, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Cała zima bez ognia", godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski „Znicz" – brak seansów.
Białowieża „Żubr" – „Głosy" (thriller), (WB/USA/Kanada, l. 15), czas trwania: 101 min, sobota, niedziela; „Dziadek do orzechów" (film animowany z dubbingiem), (USA/Niemcy/Rosja, b.o.), czas trwania: 82 min, piątek, sobota, niedziela.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Oliver Twist" (WB, b.o.), niedziela, czas trwania: 130 min.
Drohiczyn „Daniel" – „Skazany na bluesa" (Polska, l. 15), czas trwania: 101 min, sobota, niedziela.
Hajnówka – „Przeklęta" (horror) (USA, l. 17), czas trwania: 97 min, piątek, sobota, niedziela.
Łapy Dom Kultury – „Gol!" (USA, l. 12), czas trwania: 118 min, piątek, sobota, niedziela.
Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Oliver Twist" (WB, b.o.), czas trwania: 130 min, piątek, sobota, niedziela; „Osaczony" (USA/Niemcy, l. 15), czas trwania: 113 min, piątek, sobota, niedziela.
Supraśl „Jutrzenka" – brak seansów.
Sokółka „Sokół" – „Nieustraszeni Bracia Grimm" (USA, b.o.), czas trwania: 118 min, piątek, sobota, niedziela.



Elizabethtown

BIAŁYSTOK, „FORUM". Osadzony w realiach współczesnej amerykańskiej rzeczywistości, film „Elizabethtown" to historia niespodziewanej miłości, która pojawia się na tle wydarzeń związanych z nieco zabawnymi, a jednak dającymi do myślenia wydarzeniami rodzinnymi.

Ta sławiąca życie i jego radość opowieść, z zadziwiającą lekkością traktująca sprawy życia i śmierci, to jednocześnie film drogi – opowieść o podróży młodego człowieka, z dnia na dzień zmuszonego do wyruszenia właściwie w nieznane. To opowieść o młodej kobiecie, która zagubionemu wędrowcowi pomaga rozjaśnić spojrzenie na otaczający świat.

Na ekranie zobaczymy gwiazdy największego formatu – Orlando Blooma, Kirsten Dunst, Susan Sarandon, Aleca Baldwina, Bruce'a McGilla, Judy Greer, Jessikę Biel oraz Paula Schneidera. Nakręcony przez Camerona Crowe'a film powstał w oparciu o scenariusz jego autorstwa. Producentami „Elizabethtown" są: Tom Cruise, Paula Wagner i Cameron Crowe. Przepiękną muzykę do filmu skomponowała Nancy Wilson. Podobnie jak w większości poprzednich filmów Camerona Crowe'a, tak i w „Elizabethtown" muzyka odgrywa ważną rolę i niemalże przez cały czas towarzyszy naszym bohaterom. Jak mówi reżyser: „Kiedy przymierzam się do napisania scenariusza, często elementem początkowym jest właśnie muzyka. Mam taki swój notes, który zapełniony jest szczelnie listą utworów, które chciałbym umieścić w filmie, nad którym aktualnie pracuję. Czasami zdarza się, że notes jest dwa razy grubszy niż sam scenariusz – do jednej tylko sceny próbuję dopasować aż 50 utworów!

Elizabethtown. USA, 2005. Reż. Cameron Crowe. Wyk. Orlando Bloom, Kirsten Dunst, Jessica Biel.

Lęk

BIAŁYSTOK, „POKÓJ". Najnowszy horror z Franką Potente w roli głównej. Aktorka uznanie krytyki zdobyła znakomitymi kreacjami w filmach Toma Tykwera: „Biegnij Lola biegnij" oraz „Księżniczka i wojownik". Światową sławę przyniosły jej role w superprodukcjach „Blow", „Tożsamość Bourne'a" i „Krucjata Bourne'a".

Londyn. Północ. Mroźny zimowy wieczór. Kate (Franka Potente) wraca z imprezy i marzy jedynie o tym, by szybko znaleźć się w domu. Nie może złapać taksówki, więc schodzi na stację metra. Czeka na ostatni pociąg. Na chwilę zasypia. Kiedy się budzi, oprócz niej na peronie nie ma już nikogo.

Próbuje wybiec ze stacji, jednak wszystkie wyjścia są już zamknięte. Na peron niespodziewanie wjeżdża pociąg. Kate z ulgą wsiada do wagonu, jednak przekonuje się, że jest jedyną pasażerką. Nagle pociąg gwałtownie hamuje w środku tunelu. Wszystkie wagony pogrążają się w ciemnościach i Kate odkrywa, że jednak nie jest sama. W ciemnych tunelach metra czai się coś tajemniczego, coś niewyobrażalnego... Coś, co nie da jej spokoju.

„W tym filmie chciałem odebrać widzom poczucie bezpieczeństwa, zapuścić się w otchłań naszych najgorszych lęków, zaczynając od tych najprostszych: lęku przed samotnością, przed zamknięciem, przed ciemnością, a kończąc na bardziej abstrakcyjnych, takich jak lęk przed napaścią, torturami czy eksperymentami przeprowadzanymi na ludziach. „Lęk" nie pozwala się nawet na chwilę odprężyć w poczuciu, że najgorsze już za nami. Zamiast tego widzowie do końca trzymani są w niepewności. Przeczuwają, że to, co najgorsze, dopiero się wydarzy..." – mówi Christopher Smith, reżyser i scenarzysta filmu.

Lęk. Wielka Brytania, Niemcy, 2004. Reż. Christopher Smith. Wyk. Franka Potente, Sean Harris.



ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 2 grudnia 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

POTĘGA WIEJSKICH DYSKOTEK

Młodzi ludzie z Białegostoku jeżdżą do Jeżewa co tydzień. Chwalą sobie nastrój i muzykę tej dyskoteki. Część umawia się SMS-ami na każdą sobotę. Tu się w końcu poznali. Dodatkową atrakcją ostatniej dyskoteki była Mandaryna. Na jej występ przybyły setki młodych ludzi z okolicznych miejscowości. Co jest takiego fascynującego w Jeżewie, co przyciąga i Mandarynę, i setki młodych ludzi

– str. X-XI

Rozmowa z Mandaryną

– str. IX

FOT. A. ZGIET



Uwielbiam tę robotę

Tomek już od 10 lat wciela się w rolę św. Mikołaja. W ten jeden miesiąc w roku przywdziewa czerwony strój, brodę, uzupełnia poduszką braki w tuszy. Uwielbia to, co robi. Ta praca sezonowa i niezbyt dobrze płatna pomaga mu odreagować od codzienności i zwykłej pracy, którą wykonuje co dzień przez okrągły rok. I cieszy się, gdy widzi rozdziawione buzie dzieci, ręce ciągnące go za poły płaszcza i listy z prośbami o prezenty

– str. VIII

Gra w nogę bez ręki

Paweł Cwaliński z Augustowa urodził się bez ręki. Ktoś by pomyślał, że taki defekt uniemożliwi mu realizację marzeń. Nic bardziej mylnego. Chociaż trzeba przyznać, że nie mógł zostać kierowcą rajdowym, ale talent i serce do sportu uczyniły z niego całkiem zdolnego piłkarza. Już teraz jest określany jako jeden z najzdolniejszych nastoletnich piłkarzy w województwie podlaskim. Tylko rzuty z autu mogą mu sprawiać kłopot, ale reszta już nie. Nawet przez jakiś czas stał na bramce

– str. VI

Oswajanie zabójcy

Kiedyś Gienka A. bali się wszyscy w okolicy. Był postrachem Jaświł. W 1980 r. został skazany za zabójstwo. W więzieniu przesiedział 25 lat. Za kratkami obserwował schyłek Polski Ludowej i narodziny demokracji. Teraz wrócił w rodzinne strony. I – jak się okazało – ludzie wybaczyli zbrodnię, ale nie zapomnieli. Pomagają mu w odbudowaniu gospodarstwa, które przez lata jego nieobecności popadło w ruinę. Do owej społecznej pomocy dorzuciła się również córka zabitego przez Gienka mężczyzny. Czy boją się Gienka?

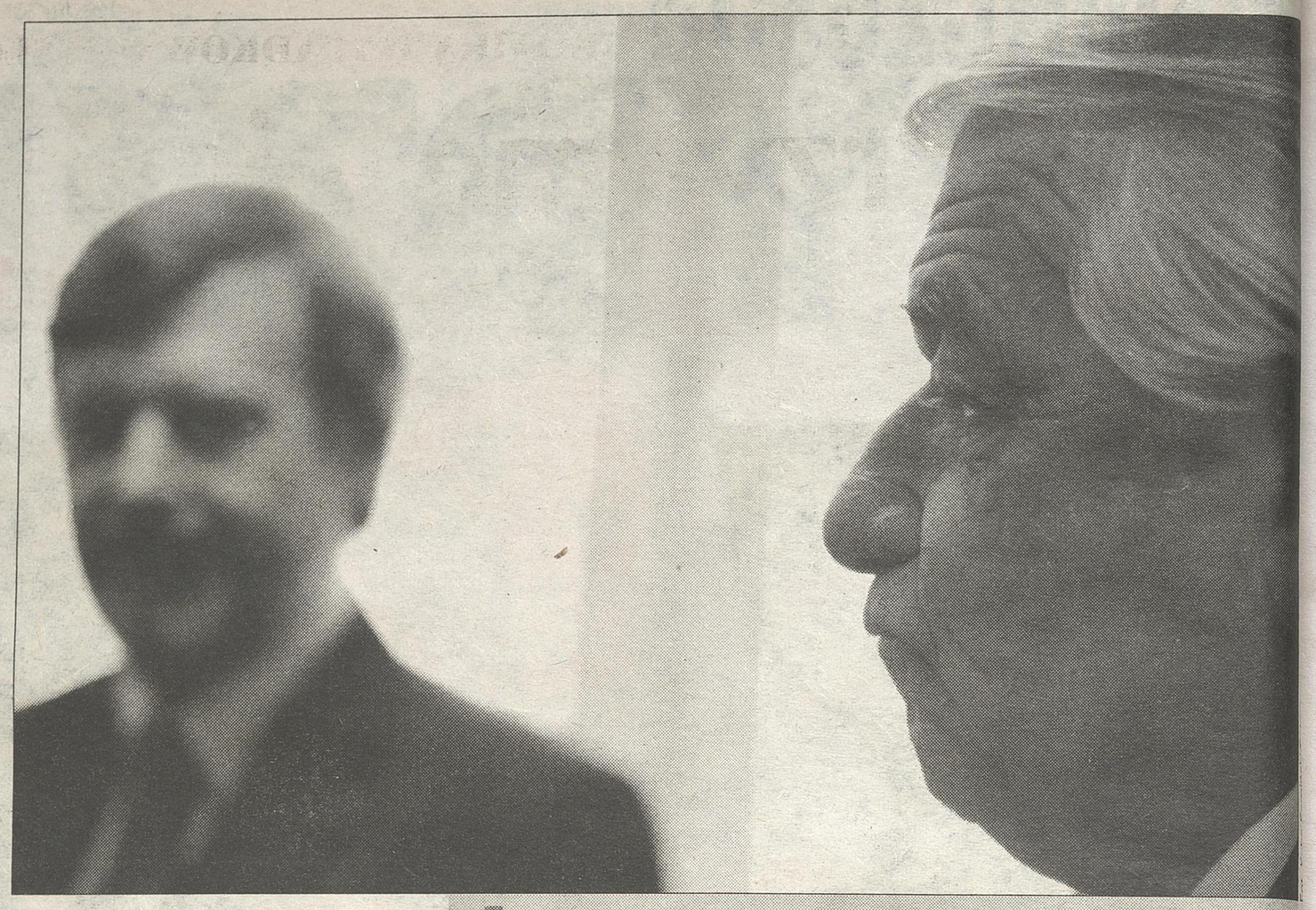
– str. V



JĘZYK WROGA

Wojewódzcy radni Ligi Polskich Rodzin domagają się uznania, że wystawienie sztuki Teatru Wierszalin „Ofiara Wilgefortis" jest przestępstwem. Najzabawniejsze jest jednak to, iż radni sztuki nie oglądali, a oskarżenia opierają wyłącznie na internetowej witrynie. To tak, jakby oskarżyć twórców filmu „Polskie drogi" o ośmieszanie krajowych autostrad, a w „Parszywej dwunastce" doszukiwać się ironii na zepsuty autobus linii „12". A przecież historia jest ciekawa i przede wszystkim autentyczna. Co więcej, ma swoje potwierdzenie w źródłach watykańskich. Faktem jest, że spektakle Wierszalina nie są łatwe w odbiorze i bywają kontrowersyjne, ale w takiej sytuacji tym bardziej należałoby obejrzeć któryś z nich, aby móc się rzeczowo wypowiedzieć. Chyba że samo pójście na sztukę tego „moralnie dwuznacznego" teatru jest w LPR zakazane. Wtedy rzeczywiście byłby kłopot. Historia uczy jednak, że czasami warto pójść na pewne ustępstwa, by lepiej zrozumieć problem i skuteczniej podejść „przeciwnika". Tak jak poznanie slangu młodzieży przez nauczycieli pomaga w nawiązaniu dobrego kontaktu, do sumienia alkoholików najskuteczniej przemawiają ci, którzy pili, zaś w czasie wojny za bezcenną uważano znajomość języka wroga. Radnym LPR-u oprócz lektury „Encyklopedii watykańskiej" i stałego poszerzania horyzontów wiedzy, polecam także przypomnienie definicji takich słów jak „rzetelność" czy „obiektywizm". Aby zaś nie zostać posądzony o stronniczość, w tym miejscu uczciwie przyznaję, że pana Jana Syczewskiego, którego krytykowałem kilka tygodni temu, dziś muszę pochwalić za rozsądek.

Jacek Janowicz



Warszawa. Szpital Bielański, uroczyste otwarcie kliniki chirurgii naczyniowej i angiologii. Nz. z lewej: Marek Balicki, były minister zdrowia i obecny Zbigniew Religa.

MOIM ZDANIEM



Co kto lubi

Wielu młodych ludzi w Białymstoku nie ma się gdzie zabawić. Do dyskoteki trzeba założyć lakierki, spodnie na kant. A jak się człowiek ubiera w buty sportowe i błyszczący dres? Albo w białe bluzki, a nie czarne, które w świetle fosforyzujących świateł błyszczą oszałamiająco? To co ma robić? A w Jeżewie proszę bardzo. Pełen luz, muzyka dla wszystkich, Mandaryna na życzenia i szał ciał. Czy ktoś jeszcze ma jakiekolwiek wątpliwości na czym polega POTĘGA WIEJSKICH DYSKOTEK... Bo że w nich się kryje potęga i spory biznes to fakt.

Ale jeśli ktoś nie lubi Mandaryny i woli spodnie zaprasowane na kant, czy stonowane stroje, spokojnie może pójść na koncert Gospel (jeśli go stać oczywiście, bo to jest o wiele droższe niż występ Mandaryny w Jeżewie). Muzyka wyrosła z religii i potrzeby duchowej może trafić na podatny grunt na Podlasiu. Ale czy trafi... Trudno powiedzieć. Ojciec Rydzyk ze śpiewami politycznymi miałby pewnie większe wzięcie, chociaż Gospel to w końcu DOBRA NOWINA W ZŁYCH CZASACH i podobno cuda się dzieją na takich koncertach. A i czasy mamy nie najlepsze. Dobra Nowina byłaby jak lekarstwo. Tylko z tą wiarą w cuda jakoś tak u nas nieszczególnie.

Mimo wszystko jednak religia to potęga. Pozwoliła kobiecie z Jaświł wybaczyć zabójcy ojca. Mężczyzna odsiedział 25 lat za kratkami i wraca w rodzinne strony. Wieś nie zapomniała co zrobił, ale dobrze wie, że karę poniósł i to w pełnym wymiarze. Pomaga więc Gienkowi odbudować zrujnowane gospodarstwo. Nawet córka ofiary dołożyła się do tej społecznej składki. Trochę to wygląda jak OSWAJANIE ZABÓJCY, pewnie trochę się boją, ale gdyby nie wierzyli w resocjalizację, ich wiara byłaby taaaka malutka.

Wielką wiarę musi mieć Paweł Cwaliński z Augustowa. Wiarę, talent i serce do walki. Nie ukrywam, że podoba mi się ten chłopak. Urodził się bez ręki. I pewnie w naszej ponurej rzeczywistości i kraju pełnym niespełnionych nadziei i pretensji mógłby być zdesperowanym inwalidą. A on chciał mieć marzenia i je realizować. I to właśnie robi. GRA W NOGĘ BEZ RĘKI i jest prawdopodobnie świetny. Stał nawet na bramce. Aż trudno to sobie wyobrazić. Ale co znaczą przeszkody, gdy się chce zrealizować marzenia. Do takich ludzi należy zmiana przyszłości. Tacy ludzie będą decydować o tym kraju. Mam taką cichą nadzieję. I trzymam za Pawła i jemu podobnych kciuki. Zmieniajcie rzeczywistość!

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Polskie banki dawców szpiku kostnego świecą pustkami. A tylko w białostockim szpitalu co roku jest kilkoro dzieci, którym dla uratowania życia i zdrowia potrzebny jest przeszczep szpiku od niespokrewnionego dawcy. Stąd apel do młodych ludzi, by zostali dawcami szpiku. W niedzielę ponad 300 osób przyszło do Dziecięcego Szpitala Klinicznego. Tak dużego zainteresowania akcją nie przewidzieli organizatorzy, którym zabrakło próbówek potrzebnych do badań krwi.

DOLISTOWO

Dzika plaża w Dolistowie, choć położona w najbardziej urokliwym miejscu nad Biebrzą, nie cieszyła się zainteresowaniem wczasowiczów. Tymczasem wszystko może się zmienić już w przyszłym roku. Samorząd gminy Jaświły, w której obrębie leży Dolistowo, dostał na modernizację plaży pół miliona złotych. Fundusze pochodzące z UE przekazał Urząd Marszałkowski. Wójt Jaświł nie kryje zadowolenia. Modernizacja plaży, a przy tym budowa drogi dojazdowej, pola biwakowego i budynku socjalnego na pewno przyciągnie do gminy turystów.

ZAMBRÓW

Policjanci zatrzymali czterech Białorusinów, którzy okradli łotewskiego TIR-a przewożącego telewizory. Białorusini wykorzystali fakt, że kierowca ciężarówki zaparkowanej na przydrożnym kempingu spał w kabinie. Zerwali plomby z plandeki i skradli cztery telewizory, a kolejne cztery przygotowali do transportu. W tym czasie przejeżdżał patrol policyjny, który zauważył stojące przy drodze telewizory. Zatrzymał się i obudził kierowcę. Odzyskano też skradzione telewizory.

ŁOMŻA

Rada Społeczna Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży sprzeciwia się odwołaniu ze stanowiska dyrektora Grzegorza Wasilewskiego. Jego zwolnienia chce wicemarszałek województwa podlaskiego Krzysztof Tołwiński. Rada uznała wniosek wicemarszałka za nieuzasadniony. Tym bardziej że dwa miesiące wcześniej zarząd województwa przyznał Wasilewskiemu nagrodę za dobrą pracę. Radny Krzysztof Kozicki pomysł usunięcia Grzegorza Wasilewskiego z funkcji dyrektora łączy z jego zdecydowaną postawą podczas niedawnego protestu pracowników pogotowia przeciwko pomysłowi połączenia łomżyńskiej i suwalskiej WSPR z białostocką.

NAGÓRKI

80-letnia mieszkanka tej miejscowości zginęła potrącona przez samochód. Do tragedii doszło w niedzielę wieczorem. Jadący w kierunku Zambrowa osobowy ford potrącił idącą poboczem starszą kobietę. Kierowca nawet się nie zatrzymał. Nieprzytomna kobieta została odwieziona do szpitala w Zambrowie, gdzie zmarła w wyniku odniesionych obrażeń. Zambrowska policja poszukuje sprawcy wypadku. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia grozi mu nawet osiem lat pozbawienia wolności.

BIAŁORZECZKA

Na trzy i pół roku więzienia skazał Sąd Rejonowy w Sejnach Adama S., mieszkańca Białorzeczki w gminie Giby. W trakcie procesu udowodniono mu, że przez ostatnie 13 lat znęcał się nad żoną i czwórką dzieci. Jak wynikało z wywiadu środowiskowego, oskarżony nadużywał alkoholu, a jak już sobie wypił wszczynał awantury, podczas których bił nie tylko żonę, ale i dzieci, jeśli w porę nie uciekły z domu. W marcu br. tak pobił żonę, że trafiła do szpitala. Stwierdzono u niej krwiaka mózgu. Zdaniem sądu, oskarżony musi na rzecz żony zapłacić 5 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

SUWAŁKI

Od ponad miesiąca trwają poszukiwania Mateusza Skreczko. 17-letni Mateusz wyszedł z domu 24 października br. i wszelki ślad po nim zaginął. Policji nie udało się natrafić na żaden ślad. Pojawiały się tylko mylne sygnały, ale żaden z nich się nie potwierdził. Wiadomo, że chłopak był świadkiem w sprawie przestępczej grupy rozprowadzającej narkotyki. Złożył zeznania obciążające braci R. Obaj, już po zniknięciu Mateusza, zostali skazani na trzy i pół roku więzienia. Mateusz bał się. Jeszcze w połowie września przestał chodzić do szkoły, prawie nie wychodził z domu. Jednak i tak docierały do niego pogróżki. 24 października wyszedł z domu na chwilę, powiedział, że zaraz wraca. Od tamtej pory nikt go nie widział.

EŁK

Niepełnosprawna 25-letnia Ania Szuluk, chora na zanik mięśni, jest uwięziona w czterech ścianach swojego domu, bo popsuł jej się wózek. Wózek inwalidzki zakupił dziewczynie pięć lat temu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za 17 tys. zł. Po pięciu latach popsuł się joystick, który służy do uruchomiania kół. Fundusz nie przewiduje środków na naprawę wózków. A część, która się zepsuła w Ani wózku, kosztuje 3 tys. zł. Dziewczyna wysłała już setki próśb o pomoc w sfinansowaniu kosztów naprawy. Na razie bez rezultatu.

BIELSK PODLASKI

Szkoła Podstawowa nr 5 nie zostanie przeniesiona do budynku Gimnazjum nr 1. Po trwających rok kłótniach, protestach i sporach, rodzice dzieci z „piątki" postawili na swoim. Na wtorkowej sesji rada miasta uchyliła uchwałę o przeprowadzce. Decyzja radnych wywołała radość zebranych na sali obrad rodziców. Wynik głosowania przyjęli oklaskami i okrzykiem „dziękujemy". Jednakże ta decyzja radnych nie zamyka dyskusji nad kształtem sieci bielskich szkół.

ROGOŻYN NOWY

Rolnik z tej niewielkiej miejscowości koło Lipska stracił ziemię i popadł w długi, a winą za swoje nieszczęście obarcza policjantów. Na 131 dni skonfiskowali mu ciągnik, bo podejrzewali, że jest kradziony. Opinia biegłego temu zaprzeczyła. Policjanci powiedzieli rolnikowi, którego zatrzymali bez dokumentów, ale przyniósł je następnego dnia, że ciągnik musi obejrzeć specjalista. Oglądał go 5 miesięcy, po czym stwierdził, że nie pochodził z kradzieży. Przez ten czas jednak prace w gospodarstwie rolnika stanęły w miejscu. Musiał wynajmować maszyny od sąsiadów i płacić. Poza tym stracił ziemię, bo dzierżawca zerwał umowę. Rolnik wycenił, że z powodu utraty ciągnika stracił ponad 20 tys. zł. I teraz domaga się odszkodowania.

BIAŁYSTOK

Już w tym tygodniu autobusy białostockiej komunikacji miejskiej w II strefie kursują według nowego, okrojonego rozkładu, a od nowego roku w ogóle przestaną wyjeżdżać poza granice miasta. Na likwidację zgodzili się wójtowie i burmistrzowie ościennych gmin. Wszyscy otrzymają od prezydenta Białegostoku pisma, w których zostaną przedstawione warunki współfinansowania połączeń w strefie II. Jeśli nie będzie zgody na dokładanie do komunikacji, to połączenia zostaną zlikwidowane. Mieszkańcy okolicznych gmin protestują, ale czy ich zdanie uwzględnią samorządy, jeśli nie będą miały pieniędzy na współfinansowanie komunikacji?

(aż)

REGIONAŁKI

– Jeżeli obecna koalicja zatwierdzi subwencje dla Wierszalina, to deklaruję, że w kolejnej kadencji ten teatr zostanie z Podlasia przegoniony kijami – Zbigniew Puksza, wojewódzki radny z LPR.

I to zapewne, według radnego P., będzie po chrześcijańsku.

■■■

– Radni wojewódzcy Ligi Polskich Rodzin domagają się zawiadomienia prokuratury o przestępstwie, które miał – ich zdaniem – popełnić Piotr Tomaszuk, dyrektor Teatru „Wierszalin" w Supraślu. Chodzi o obrażanie uczuć religijnych spektaklem „Ofiara Wilgefortis". Radni co prawda spektaklu nie znają, ale widzieli z niego zdjęcia. Tymczasem przedstawienie opowiada historię katolickiej świętej – „Gazeta Współczesna".

Może i opowiada o świętej, ale przecież od radnych LPR nie można wymagać, aby znali jakieś święte.

■■■

– Kiełbasa jak za Gierka – tak nazywa się jeden z produktów oferowanych w dziale wędliniarsko-mięsnym w białostockiej Galerii „Kwadrat" . Cena 16,89 zł za kilogram – „Kurier Poranny".

No to chwała Bogu, że ta kiełbasa się wreszcie odnalazła, bo za Gierka gdzieś wyparowała.

■■■

– „Każda osoba wezwana przez Milicję Obywatelską w charakterze świadka do Sądu jest zobowiązana stawić się we wskazanym dniu i godzinie" – tak brzmi pouczenie na wezwaniach wykorzystywanych przez Komendę Powiatową Policji w Ełku. Dlaczego do mieszkańców rozsyłane są druki jeszcze z czasów komunizmu? – „Gazeta Współczesna".

Policjantom w Ełku IV Rzeczypospolita najwyraźniej pomyliła się z Polską Rzeczypospolitą Ludową.

■■■

– Po pierwszych mrozach przyleciały już do nas sikorki bogatki i modre, a także jemiołuszki. Na obrzeżach miast można zobaczyć trznadle, dzwońce i czeczotki. Może sprawić sobie karmnik? – „Gazeta Wyborcza Białystok".

Z pewnością warto. A jak już podjemy sobie w tym karmniku, to pomyślmy, czy nie warto sprawić też karmnik trznadlom, dzwońcom i czeczotkom.

■■■

– Mam 166 cm wzrostu, wszystko średnie, nawet wykształcenie – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej", podpisane: Zadbany.

Z tym uśrednianiem to pan Zadbany zdecydowanie przesadził. Zgoda, co do wykształcenia, ale wzrost jest wyraźnie kurduplowaty. (kk)

fot. internet

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Przywracanie dziewictwa

Wśród najbogatszych ludzi w Polsce zaobserwowano wyraźne poruszenie rozrodcze. Mówi się, że Kulczyk planuje powiększenie rodziny, że Gudzowaty też, bo ma jakieś kłopoty z komornikiem, więc każde tysiąc złotych może być w jego sytuacji pomocne. A posłowie Samoobrony, którzy, jak się okazało, należą do najmajętniejszych w kraju, podjęli już pierwsze działania prokreacyjne.

Jacek Kurski, specjalista od dziadków służących w Wehrmachcie, odzyskał cnotę. Przynajmniej on tak mówi. Inni zaś uparcie twierdzą, że cnota Kurskiego, o ile w ogóle takową kiedykolwiek posiadał, jest jedynie wspomnieniem, i to wspomnieniem wyłącznie Kurskiego...

Porządny przedwojenny burdel dyskretnie zatrudniał u siebie chirurga. To w związku z tą cnotą. Na wypadek, gdyby zjawił się klient, który miałby życzenie obcować z cnotliwą prostytutką. Owszem, przed wojną też się zdarzały cuda, to znaczy tacy klienci, którzy wierzyli, że istnieją cnotliwe prostytutki. Chirurg był po to, aby im tę wiarę uwiarygodnić.

Nie znam szczegółów, ale operacja przywracania błony dziewiczej musiała być dość skomplikowana. Podobno używano nawet kociej krwi, żeby rozdziewiczanie było bardziej wiarygodne.

Dzisiaj odzyskiwanie cnoty jest znacznie prostsze. Wystarczy głosowanie kolegów z partyjnego sądu koleżeńskiego, którzy uznają, ze pozbawionemu dziewictwa koledze cnota, jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności, została dana na powrót. Od tej pory taki obywatel, czytaj Kurski, jest już ponownie cnotliwy, czyli pełen czci i godności.

Odzyskiwanie dziewictwa odbywa się zatem przy pomocy głosowania, i to głosowania kolegów partyjnych. Ten tryb sprawia, że właściwie nie sposób tego dziewictwa nie odzyskać. Trzeba by nie mieć w partii kolegów, tylko wrogów, którzy przeciwko przywróceniu cnoty by protestowali. Jak się okazało, Jacek Kurski w PiS-ie takich wrogów nie ma. Oznacza to, ni mniej ni więcej tylko to, że partia ta zaakceptowała jego sposób działania, polegający, przypomnijmy, na publicznym rozpowszechnianiu kłamstwa o dobrowolnym wstąpieniu dziadka Tuska do oddziałów Wehrmachtu.

Ja, oczywiście wiem, że w PiS-ie głosowano nie nad przywróceniem Jackowi Kurskiemu cnoty, tylko nad ponownym przyjęciem go w szeregi partii, z której wcześniej został wykluczony. Problem jednak jest taki, że to sam Kurski uznał to głosowanie za akt przywrócenia mu cnoty. – Odzyskałem godność – powiedział w telewizji, co sam słyszałem. Godność, a nie członkostwo w partii.

Jacek Kurski zachował się zatem, jak rasowy bolszewik, dla którego legitymacja partyjna była rzeczą najświętszą. Jej utrata – tragedią największą. Odzyskanie zaś równoznaczne było z odkupieniem.

W takiej skali legitymacja partyjna była (a u Kurskiego jest do tej pory) symbolem cnoty, dziewiczej błony. Można ją było stracić, ale też, w przeciwieństwie do prawdziwych dziewic, w wyjątkowych okolicznościach odzyskać. Jacek Kurski sądzi, że właśnie ją odzyskał. Że dzięki temu głosowaniu w oczach społeczeństwa stał się na powrót człowiekiem godnym zaufania.

Gratuluję dobrego samopoczucia. Teraz Jacek Kurski, jako odrodzona dziewica, może być już szykowana do zamążpójścia. Kawalerów jest dwóch. Jeden wysoki, dość młody, przystojny, tyle że bardzo ponury, o nazwisku Giertych. Drugi kurduplowaty, nieco posunięty w latach, krzykliwy, za to wesolutki bardzo – Lepper. Obaj obiecują becikowe.

Dla wszystkich jednakowe, bez względu na to, czy ktoś zarabia miesięcznie 500 złotych czy 500 tysięcy. Na każde urodzone dziecko po 1000 złotych.

Wśród najbogatszych ludzi w Polsce zaobserwowano wyraźne poruszenie rozrodcze. Mówi się, że Kulczyk planuje powiększenie rodziny, że Gudzowaty też, bo ma jakieś kłopoty z komornikiem, więc każde tysiąc złotych może być w jego sytuacji pomocne. A posłowie Samoobrony, którzy, jak się okazało, należą do najmajętniejszych w kraju, podjęli już pierwsze działania prokreacyjne. Szykuje się zatem wyż demograficzny, jak się patrzy. I to wśród naszych bogaczy, co oznacza, że tych bogaczy będzie więcej. Można zatem powiedzieć, że dzięki becikowemu poszerzy się w Polsce skala bogactwa, bo przybędzie ludzi bogatych.



Ja tu sobie żartuję, a sprawa jest poważna. Bo PiS obiecał becikowe, ale w najczarniejszych snach nie przypuszczał, że Kulczykowi. Intencja była taka, że trzeba wspomóc potrzebujących. Ale do komisji sejmowej skierowano projekt uchwały LPR, żeby becikowe dać wszystkim, którzy się rozmnożą. I teraz coś z tym trzeba zrobić. Albo PiS wspólnie z Samoobroną i LPR przegłosuje, że becikowe należy się wszystkim, a wtedy budżet tego nie wytrzyma, albo becikowego nie będzie, bo się Lepper z Giertychem nie zgodzą na wspomaganie tylko rodzin ubogich.

Albo... albo wyda się cnotliwego Kurskiego za mąż. To oczywiście tylko taka niezbyt udana metafora, mająca pokazać, że potrzebny jest kawaler do koalicji. Taki, który w zamian za poparcie projektów rządu Marcinkiewicza (rządu – powtarzam – a nie populistycznych partyjek) dostanie w wianie jakieś stanowiska rządowe.

Lepper w przedpokojach już przestępuje z nogi na nogę i mówi: dzień dobry.

Konrad Kruszewski

FOTKI



fot. internet

Becikowe wywołało zmienne reakcje najbardziej zainteresowanych

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Zapis na ojca Rydzyka

Roman Giertych domaga się wprowadzenia ustawowego zakazu fotografowania w hotelu sejmowym. Zakaz miałby objąć dziennikarzy i fotoreporterów.

Jak się dowiadujemy, zakaz wcale nie jest spowodowany tym, że dziennikarze fotografują w tym hotelu posłów. Chodzi o to, że sfotografowali ojca Rydzyka, kiedy późną nocą odwiedzał w hotelowym pokoju prezesa LPR.

To nie lepiej od razu wprowadzić na ojca Rydzyka zapis cenzury?

Sentymentalna Waniek

Danuta Waniek, mimo że jej to absolutnie nie przysługuje, do dzisiaj obsługiwana jest przez osobistego ochroniarza. Przydzielił go jej były minister spraw wewnętrznych. Ochroniarz za pieniądze podatników wozi Waniek na zakupy i dźwiga za nią siatki.

- Obliczyliśmy właśnie - zeznała sentymentalna Danuta - że razem jeździmy siedem lat. Dla nas to nie bez znaczenia...

Mamy nadzieję, że nowy minister Wassermann weźmie to pod uwagę i nie zniszczy tego tak subtelnego związku.

Oddaj moherowy beret

Niestety, linia podziału wyznaczona przez noszone nakrycia głowy nie jest jednoznaczna. – Polska jest jedna, a życie bardziej skomplikowane – napisała felietonistka „Nowego Dnia" Elżbieta Isakiewicz – niż niektórzy by chcieli. Dowód? Proszę bardzo, moja mama ma beret moherowy, a głosowała na Tuska.

Dlatego w okolicach Radia Maryja już debatuje się nad wprowadzeniem dla takich osób zakazu noszenia moherowych beretów.

Będzie kąsał

– Kurski na pewno będzie służył do gryzienia. Pokąsa Platformę, ale też Romana Giertycha – odkrył Bronisław Komorowski, poseł PO.

Pora kupić sobie bulteriera.

Pogrom czy ogrom?

W Ostrowii Mazowieckiej ktoś zaprószył ogień pod siedzibą miejscowego SLD. W związku z tym wydarzeniem „Trybuna" napisała: „W hitlerowskich Niemczech zanim bojówki SA uderzyły otwarcie w lewicę i zaczęły otwarte pogromy Żydów, miała miejsce seria wybryków chuligańskich dokonywanych przez nieznanych sprawców".

Na pytanie, czy to w Ostrowii Mazowieckiej odbył się pierwszy pogrom, „Zawirowania" odpowiadają: jeszcze nie pogrom, tylko ogrom – głupoty na łamach „Trybuny".

Zemsta jest słodka

W gminie Kolbudy urzędujący wójt potrącił byłemu wójtowi z diety, bo były wójt jest dziś radnym, wartość telefonu komórkowego którego ten nie oddał po skończonej kadencji. Wysokość potrącenia wyniosła 6 złotych polskich.

Potrącony wójt nie dał za wygraną. – Zamierzam dochodzić swoich praw w sądzie – zapowiedział.

Zaporoście ich do wódki

Nie jest prawdą jakoby ze słynnej alkoholowej wycieczki pomorskich starostów do Brukseli nie wyciągnięto żadnych wniosków na przyszłość. Wnioski wyciągnął eurodeputowany Bogusław Liberadzki, na zaproszenie którego starostowie do Brukseli pojechali.

Liberadzki zauważył, że skoro w autokarze jechali też dziennikarze regionalnych mediów, żeby potem o piciu nie pisali, to, cytujemy: „Zabrakło jednego gestu. Jak jedziemy autokarem, trzeba było zaprosić wszystkich do stołu. Ten zasób, który mieli ze sobą, rozłożyłby się na wiele osób. Stworzyłoby to atmosferę przybliżenia do siebie starostów i dziennikarzy."

W związku z tym europosłowi Liberadzkiemu przypominamy, że w autokarze znajdowali się też gimnazjaliści. Czyli że i ich trzeba było zaprosić do wódki, żeby stworzyć również atmosferę przybliżenia do siebie starostów i gimnazjalistów.

Absurd drogowy

W Jacentowie 78-letni starzec najechał swoim wózkiem inwalidzkim na leżącego na jezdni 43-latka. Przejechany leżał niedaleko domu, gdyż nie miał siły do niego dotrzeć. A to z takiego powodu, iż był kompletnie pijany.

Ofiara z obrażeniami głowy trafiła do szpitala. Stąd podejrzenie, że wózek inwalidzki przejechał jej po głowie.

Za krowi róg

W Masłowicach 55-letni Andrzej K. uderzył kijem krowę sąsiada. Zrobił to na tyle celnie, że złamał bydlęciu róg.

Z tego powodu został oskarżony o znęcanie się nad zwierzęciem. I teraz za krowi róg grozi mu kara grzywny i roku więzienia.

Tylko dlatego tak mało, że wezwany, jako biegły, weterynarz stwierdził, że krowa bez tego rogu specjalnie nie cierpi.

Napakowany jak Wassermann

Podajemy to na odpowiedzialność „Faktu". Nowy minister spraw wewnętrznych Zbigniew Wassermann w wolnej chwili dźwiga ciężary.

Wiemy, że tego nie widać, ale podobno pod garniturem Zbigniew jest już nieźle napakowany.

Myśl tygodnia

- Nie bałabym się ujawniać swoich poglądów politycznych, nawet gdybym je miała - zeznała Doda Elektroda, pieśniarka.

To zupełnie tak, jak Andrzej Lepper.

(kk)

Barbórka wojskowa

Z **Ludwikiem Konopką**, *prezesem Okręgowego Zarządu Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników rozmawia Piotr Biziuk.*

Jak to się stało, że wojsko odsłużył pan w kopalniach?

– Bo synem kułaka byłem. Rodzice mieli ponad 20 hektarów ziemi i to wystarczyło. Na komisji co prawda nikt o to nie pytał, ale mieli tam o nas wszystkie informacje. 1 marca 1955 roku stawiłem się w WKU na Lipowej w Białymstoku. Przyjechał po nas plutonowy. Zebrał nas w sumie 30. W szyku zwartym pomaszerowaliśmy na dworzec i pojechaliśmy do Oświęcimia. O tym, że będziemy służyć w batalionach górniczych, dowiedzieliśmy się na sali fryzjerskiej. Każdy poborowy musiał być ostrzyżony na zero. Wtedy o tym, co z nami będzie powiedział nam pewien starszy żołnierz.



W Oświęcimiu trafiłem do batalionu szkolnego nr 1. Po pół roku szkolenia rozesłali nas wszystkich do jednostek roboczych. Tam każdemu przydzielono drużynę i jeździliśmy do kopalni.

Co wiedział pan na temat batalionów górniczych?

– Nic o nich nie wiedziałem.

Kto jeszcze trafiał do tych jednostek?

– Wcielano tam synów kułaków, synów wielkich właścicieli ziemskich, którzy zostali wywłaszczeni, synów wrogów ludu, więźniów politycznych, drobnych kupców i przedsiębiorców oraz takich, którzy mieli rodziny za granicą. Takie kryteria określił marszałek Rokossowski w rozkazie z 1951 roku.

Jakie były warunki życia w batalionie?

– Trafiłem do jednostki w Wojkowicach Komornych, do kopalni „Jowisz". Jako kapralowi przydzielono mi drużynę. Codziennie szliśmy do kopalni. Tam dostawaliśmy ubranie robocze, kaski, buty robocze. Swoje mundury zawieszaliśmy na haki, wciągaliśmy na łańcuchach do góry. Dawali nam też lampę i numerek. Kiedy wracaliśmy po szychcie, oddawaliśmy je, wtedy odnotowywano, że z dołu wrócił człowiek. Po pracy szliśmy do zbiorowej łaźni, przebieraliśmy się w mundury. Później odbywała się zbiórka przed kopalnią. Wracaliśmy do jednostki. Tam podawano nam posiłek. No i odbywały się zajęcia różnego rodzaju: polityczne, musztra, regulaminy, a nierzadko zajęcia taktyczne. No, ale młody człowiek wszystko wytrzyma.

Niektórzy koledzy skarżyli się, że w ich jednostkach źle karmili. U mnie jedzenie było dobre, kaloryczne, naprawdę smaczne.

Jak szliśmy do kopalni na zmianę, dostawaliśmy tzw. dodatek dla ciężko pracujących. Był to albo kawałek boczku i chleba, albo kawałek kiełbasy.

Ile czasu trwała szychta?

– Nie więcej niż sześć godzin. Praca odbywała się na trzy zmiany. Płacili nam za nią. Część zarobków potrącała kopalnia i przekazywała je na utrzymanie jednostki. Pracowaliśmy w różnych kopalniach: w mokrych i suchych, o niskich pokładach węgla, w gazowych...

W których było najciężej?

– Ciężko było w gazowych. Ja pracowałem w czterech kopalniach. W Oświęcimiu widziałem nawet konia w szybie, który ciągał wózki. Tam była słaba technika.

W ramach ratowania planu, kierownictwa kopalń dogadywały się z dowódcami jednostek. Wtedy całymi kompaniami wyjeżdżaliśmy na dwa czy trzy tygodnie do innych zakładów i pomagaliśmy w pracy. Ja miałem takie dwa wyjazdy. Za drugim razem trafiłem do kopalni „Kleofas" w Katowicach. Pracowaliśmy na głębokości 900 metrów. To była gazowa, strasznie gazowa kopalnia. Chodziło się tam w spodenkach i kasku z lampą. Co człowiek się ruszył i brał się do roboty, to strugami z czoła pot leciał. Tam przeżyłem tąpnięcie. Do dziś to pamiętam. Byłem akurat na przekopie, czyli głównym chodniku. Gdy tąpnęło, wtedy wszyscy siedli, piasek z góry się posypał. Wrażenie niesamowite.

Najcięższa praca była na ścianie. Ale niektórzy żołnierze, którzy tam pracowali z chciwości potracili zdrowie. Płacono bowiem w zależności od urobku. Taki żołnierz w „Jowiszu" zarabiał na ścianie nawet 8 tysięcy złotych. W Białymstoku w tym czasie dyrektor przedsiębiorstwa miał 2 tysiące.

Co później żołnierze-górnicy robili z tymi pieniędzmi?

– Niektórzy ładnie się poubierali, pokupowali motocykle... Ja zarabiałem około 2 tysięcy już po potrąceniu.

Jakie były nastroje wśród pana kolegów?

– Prawdę mówiąc incydentalnie zdarzało się, że ktoś miał kłopoty. Młodzi przyjmowali to wszystko na wesoło.

Wiele mówi się o pracy żołnierzy w kopalniach uranu...

– Od roku 1949 do 1959 w skali kraju przez bataliony górnicze przewinęło się około 210 tysięcy osób, z czego 2 tysiące skierowano do wydobywania rud uranu. Wielu umarło na raka. Wiadomo, gołymi rękami wydobywali radioaktywne skały.

W Polsce przez te wszystkie lata w kopalniach zginęło 1000 żołnierzy, drugie tyle odniosło rany.

W niedzielę, podczas organizowanej przez nasz związek uroczystości barbórkowej będzie obecnych dwóch naszych kolegów, którzy pracowali w kopalniach uranu.

Ile czasu trwała pana służba?

– W wojsku byłem dwa lata i osiem dni. Służyłem w jednostce wybitnie roboczej.

Jak doszło do założenia Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników?

– Za czasów PRL o pracy w kopalni nie można było w ogóle mówić. 15 grudnia 1991 roku zwołany został zjazd żołnierzy-górników w Warszawie. Wybrany został zarząd krajowy, a także zarządy wojewódzkie. Staramy się co roku spotykać z okazji Barbórki.

Dziękuję za rozmowę.



Nieruchomość została sprzedana pięć lat temu, ale dopiero teraz, gdy nowy właściciel zaczął grodzić teren dowiedzieli się o tym okoliczni mieszkańcy. Nieruchomość sprzedano wraz z drogami dojazdowymi do ich domów

Mieszkańcy protestują przeciw urzędniczej ignorancji

Potrzebujemy tej drogi

Gdy rano mieszkańcy pięknego, lecz zaniedbanego w minionym systemie pałacyku w Bajtkowie gm. Ełk wychodzili z domu do pracy, nic nie zapowiadało niemiłej niespodzianki, jaka ich czeka po południu. Wracając po przepracowanym dniu dowiedzieli się, że dwie drogi, jedna prowadząca do ich domu, a druga do pól uprawnych, są sprzedane. Kilka rodzin stanęło przed widmem przeprawy przez bagna w drodze do swych siedzib.

Po wojnie w budynku położonym za sprzedaną działką mieściła się szkoła podstawowa, a później świetlica wiejska. Od roku 1982 zamieszkali tam ludzie. Przez cały ten okres drogi użytkowali mieszkańcy Bajtkowa i ich dzieci. Sprzedaż, o której nie wiedzieli ludzie wyszła na jaw, gdy pod koniec października nowy właściciel zaczął grodzić swoją własność i zbudował na niej drewniany domek.

– Dlaczego ludzie dowiedzieli się o sprzedaży dopiero teraz? – pyta Stefan Żyluk, miejscowy radny. - – Przecież działki zostały sprzedane przed pięciu laty!

– Dlaczego my, jako bezpośredni zainteresowani nie zostaliśmy poinformowani o sprzedaży? – pytają Alicja i Wiesław Plakwicz, mieszkańcy domu, do którego prowadzi sprzedana droga. – Nikt z nas nie wiedział o żadnym przetargu, a przecież mieszkamy tu 23 lata i jako sąsiedzi powinniśmy być powiadomieni. Ta droga była tu zawsze. Do pałacyku jeździli nią jego właściciele jeszcze przed wojną. Rosną przy niej bardzo stare i rzadko spotykane dęby czerwone. Tą drogą po wojnie dzieci chodziły do szkoły. Jeżeli nowy właściciel ogrodzi działkę, będziemy musieli robić wielkie koło przez pola i bagno, aby dojść do domu.

Droga widmo

Na mapach geodezyjnych rzeczywiście jest zaznaczona droga, która ... nie istnieje. Dróg użytkowanych przez ludzi i utwardzonych przez gminę na mapach geodezyjnych nie ma. Mąż właścicielki twierdzi, że pięć lat temu przy zakupie zwracał uwagę urzędnika agencji na drogi i pytał, co ma z nimi zrobić. Ten zignorował je mówiąc, że na razie nie ma się co martwić. W agencji nie mogliśmy dowiedzieć się, kto był na oględzinach.

– Tym powinien zająć się prokurator – podpowiada Wiesław Maciorowski mieszkaniec Bajtkowa. – Jak to?! Urzędnik sprzedając działkę był na niej razem z przyszłymi właścicielami. Wszyscy musieli widzieć te drogi. Dlaczego wobec tego nikt nie naniósł korekty? Powinien być też sporządzony protokół okazania granic.

– W akcie notarialnym zawieramy klauzulę, że nie okazujemy granic – mówi Franciszek Malewicz, administrator ełckiego Gospodarstwa Skarbu Państwa. – Każdy, nabywca i sąsiedzi, robi to na własny koszt.

Plany geodezyjne sporządzane były przed kilkudziesięciu laty, gdy ziemią administrował Państwowy Fundusz Ziemi. Po jego likwidacji grunty przejął urząd gminy, a następnie przekazał je Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Teraz wszystkim zarządza Agencja Nieruchomości Rolnej.

– W tej chwili nie jest to pierwszy i podejrzewam nie ostatni przypadek – mówi Bernard Walenciej, wójt gminy Ełk. - Na terenie gminy jest ich cały szereg. Kiedy zostanie sprzedany grunt i pojadą geodeci, to okazuje się, że albo droga wchodzi w nieruchomość, albo nieruchomość wchodzi w drogę. Ponosimy konsekwencje tego wszystkiego i musimy odtwarzać drogi, które zostały wyjeżdżone w sposób zwyczajowy. Słusznie mieszkańcy podkreślają, że od pięćdziesięciu lat jeździli tą drogą i wszystko było dobrze. Jednak nie zmienia to faktu, że jeździli drogą niewłaściwie położoną. W poprzednim systemie nie zwracano uwagi na sprawy własnościowe. W tej chwili w Bajtkowie jesteśmy na etapie rozmów. Proponujemy zamianę działki na której jest droga prowadząca do budynku, na inną. Mamy na to zgodę właściciela. Nie chcemy naruszać tej drogi. Ona jest utwardzona. Przy niej rośnie starodrzew. Nie chcemy doprowadzić do zniszczenia tego pięknego zakątka. Obok tamtej działki gmina posiada nieruchomość, której część po oszacowaniu przez biegłego notarialnie zamienimy– zapewnia wójt.

– Sam pilnuję wszystkiego – dodaje radny Stefan Żyluk. – Już rozmawiałem z geodetami. Potwierdzili zapewnienie wójta, że dostali zlecenie od gminy na wytyczenie działek i zaznaczenie na nich używanych dróg.

W Urzędzie Gminy Ełk nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego jej terenów. Wszystkie plany trzeba aktualizować.

– Poprzednie plany zostały w 2003 uchylone ustawą przyjętą przez sejm – informuje Grażyna Birula z działu planowania przestrzennego UG. - Na nowe gmina nie ma pieniędzy i gdy zachodzi konieczność każdą sprzedaż, zakup działek, czy jakąkolwiek budowę rozpatrujemy indywidualnie. Taka sytuacja jest w całej Polsce.

Pięć lat temu urzędnicy Agencji Nieruchomości Rolnych sprzedali prywatnemu nabywcy działkę pod zabudowę w Bajtkowie, razem z dwiema drogami. Mieszkańcy nie pamiętają aby ogłoszony był jakikolwiek przetarg. Cała transakcja odbyła się za biurkiem. Urzędnicy ANR sprzedali działkę z drogami nie oglądając jej w terenie.
– To bardzo małe działki i nie wiedzieliśmy co z nimi zrobić – mówi Krystyna Falińska, główny specjalista w Gospodarstwie Skarbu Państwa w Ełku. – Trafił się kupiec więc sprzedaliśmy. Na mapach terenu są zaznaczone drogi, ale w zupełnie innym miejscu i poza działkami, które zostały sprzedane. Te istniejące były bezprawnie wyjeżdżone przez okolicznych mieszkańców.

Żyją nadzieją

Tylko dzięki dobrej woli nowej właścicielki działki i działaniom miejscowego radnego, mieszkańcy Bajtkowa mogą mieć nadzieję na korzystne dla nich rozstrzygnięcia. Drogi nie zostały jeszcze zagrodzone, a właścicielka wyraziła zgodę na porozumienie.

– Byli chętni na kupno działek od nowego właściciela i oglądali je - martwi się Alicja Plakwicz. – Jeżeli działka zostanie sprzedana, to cała sprawa zacznie się od początku. Chyba już ze trzech kupców było. Nie wiadomo czy ktoś inny zgodzi się na pozostawienie dróg. Gdyby coś miało się zmienić, właściciel nie budowałby żadnych bud i nie ogrodziłby działki. Na szczęście nie zagrodził drogi, ale jak powiedział, to tylko na razie. Jeden człowiek zdecydowany już na kupno działki powiedział, że zetnie też stare unikalne dęby. Teraz do drzew przybite jest ogrodzenie i te drewniane budy. Przecież tak nie wolno.

Pracownicy urzędu gminy prowadzą negocjacje z nowymi właścicielami w sprawie zamiany działek. Żeby rozmowy spełniły oczekiwania mieszkańców trzeba jednak zgody wszystkich zainteresowanych stron. Nowi właściciele deklarują zgodę na zamianę jeżeli będzie ona zgodna z ich planami. Jeżeli jednak coś stanie na przeszkodzie, urząd gminy będzie musiał budować nową drogę przez bagno, a to kosztuje.

– I znów za zaniedbania urzędników zapłacą podatnicy. Wszystko znów zależy od urzędniczej kompetencji – dodaje Alicja Plakwicz.

kali

Solidarni mieszkańcy Jaświł przełamali strach, pomagają zabójcy ich ziomka, który spędził w więzieniu 25 lat

Oswajanie zabójcy

Minionego lata media informowały o samosądzie na mężczyźnie terroryzującym wieś gdzieś w Polsce. Niebezpiecznego człowieka zabili sąsiedzi, bo nie widzieli innego sposobu na uwolnienie wsi od bandziora. Eugeniusz A. z Jaświł spędził w więzieniu równo 25 lat. W 1980 r. zabił kamieniem sąsiada. W lipcu Eugeniusz A. wrócił do domu. Jaświlanie nie zapomnieli o wydarzeniach sprzed ćwierć wieku, ale nie przestraszyli się powracającego zabójcy. Wieś zorganizowała pomoc dla 65-letniego mężczyzny. Były więzień spędzi zimę w ciepłym mieszkaniu, które ufundowali mu sąsiedzi.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Eugeniusza A. bali się niegdyś wszyscy w okolicy. Ten 40-letni mężczyzna był postrachem Jaświł.

– Słabszego nie ruszył, ale silniejszego też nie bał się. Nawet milicja czuła respekt. Kiedyś patrol zajrzał do bufetu, bo ktoś za głośno śpiewał. Milicjanci wycofali się natychmiast, bo to Gienek tak obwieszczał organom władzy ludowej swoją władzę. Na następny dzień było tak samo. Aż w końcu „przedobrzył" i zabił człowieka. Poszedł do więzienia, a wieś odetchnęła na wiele lat – opowiadali nam mieszkańcy Jaświł.

Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wydał mu najwyższy wówczas wyrok - 25 lat więzienia. Eugeniusz A. odsiedział za kratami całość kary, bowiem sądy i władze penitencjarne nie widziały żadnej poprawy u hardego wciąż mężczyzny.

Stare porachunki

Skazany jaświlanin jest kawalerem, dawniej żył tylko z samotną matką. Jej mąż zostawił rodzinę krótko po wojnie i przepadł gdzieś bez wieści. Pozostawiona samej sobie staruszka nie miała już sił do pracy i przekazała gospodarstwo bratankowi. Ten także okazał się nieodpowiedzialnym człowiekiem.

– Też poszedł w Polskę i słuch po nim zaginął. Gospodarstwem zajęli się sąsiedzi w zamian za utrzymanie i pochówek dla staruszki. Kobiecina zmarła, zaś opuszczone gospodarstwo popadło w ruinę – opowiadali sąsiedzi.

W lipcu Eugeniusz A. wrócił z więzienia. Zastał zarośnięte chaszczami siedlisko, fundamenty po rozebranym domu, zrujnowaną stodołę i zadrzewione samosiejkami pola. Współczujący jaświlanie zorganizowali zbiórkę pieniędzy na pomoc przybyłemu z więzienia ziomkowi. Za zebrane pieniądze postanowili urządzić mu mieszkanie w jego stodole.

– Pamiętał komu był dłużny pieniądze i kto był jego dłużnikiem. Odwiedził jednych i drugich, uregulował wszystkie stare rachunki. To był symboliczny gest, bo pieniądze mają teraz inną wartość niż ćwierć wieku temu, ale liczy się dobra wola – powiedział spotkany mężczyzna.

– My tak samo pomagamy pogorzelcom i wszystkim, których dotknęło nieszczęście. Gienkowi też życzymy dobrze – mówili inni.

Powrót do wolności

Wkrótce na opuszczone siedlisko zwieziono materiały budowlane. Z pomocą pośpieszył także miejscowy samorząd, który posłał do budowy swoich pracowników.

– To korzystne rozwiązanie, bo trzeba by umieścić tego człowieka w Domu Pomocy Społecznej i dopłacać do jego utrzymania. On jest honorowy i na tyle zaradny, że może jeszcze zająć się odtwarzaniem gospodarstwa. Codziennie jedzie rowerem karczować swoje pola i wraca coraz bardziej zadowolony – zauważył Marek Jarosz, wicewójt Jaświł.

Posesja Eugeniusza A. leży w centrum wsi. Przez dzikie zarośla widać betonową stodołę. W miejscu, gdzie stał dom, rosną rozłożyste drzewa. Za mieszkanie służy teraz byłemu więźniowi jedno pomieszczenie, przedzielone kaflowym piecem.

W progu przywitał nas krępy mężczyzna.

– Pożałowali człowieka. Mnie nie trzeba się bać, zwierzęciem przecież nie jestem. Nie wiem jak mam podziękować ludziom za ich serce – zamyślił się pan Gienek.

Koszmar wraca

Jaświlanie niechętnie wracają do wydarzeń, które miały miejsce 22 lipca 1980 r. Nie zapomnieli jednak o tragedii.

– On bardzo lubił dzieci i my też lubiliśmy tego człowieka. Porywczy był zawsze, ale żeby kogoś zabić? Wszyscy byliśmy w szoku – opowiadał pracownik samorządowy.

Nieszczęścia często dotykały ich rodzinę, bo matka pani Krystyny spędziła pięć wojennych lat na syberyjskiej katordze i zmarła w wieku 54 lat. Kilka lat po pogrzebie ojca spalił się im jeszcze garaż z dwoma autami. Nie zawsze jaświlanie tak ochoczo pomagali w nieszczęściu, bowiem nikt nie pośpieszył wtedy z pomocą pogorzelcom.

Tragiczny 22 lipca

Córka Józefa K. miała w 1980 roku 32 lata. Do końca życia będzie pamiętała nieistniejące już święto Manifestu Lipcowego. Ona i inni jaświlanie wspominają ten dzień jak zły sen.

– Nigdy wcześniej i później nie było u nas takich przypadków. Ale to nie był wypadek, tylko perfidne morderstwo. On opowiada, że uderzył tylko raz kamieniem, bo bronił się przed staruszkiem. Ale to Gienek wypadł zza krzaków z kamieniem, powalił Józka na ziemię, usiadł na nim i pastwił się tak aż do skutku. Na całe zajście nadszedł ktoś ze wsi i próbował ich uspokoić. „Odwal się, bo zaraz to samo zrobię i tobie" – zareagował Gienek w szale. Świadek musiał bronić

Żeby tak nie walczył...

Eugeniusz A. nadzwyczaj chętnie wraca we wspomnieniach do wydarzeń sprzed 25. lat. Upiera się jednak nadal przy tym, że siedział w więzieniu „za niewinność".

– To było w obronie własnej. Sąd nie uwzględnił tego, że on był pijany i zaatakował mnie bez powodu – stwierdził były więzień. – Józef był u mnie tego dnia i powiedział „daj siedem złotych na piwo, bo zginiesz jak pies", choć już miał u mnie więcej długu. On był komunistą i niejedno miał na sumieniu – opowiadał rozzłoszczony naszymi pytaniami.

Józef K. miał ponoć 22 lipca uderzyć Eugeniusza A. przy tych porachunkach w głowę butelką



Eugeniusz A. spędził w więzieniu ćwierć wieku. Nie miał już do czego wracać, ale pomogli mu współczujący sąsiedzi. – Mam ciepłe mieszkanie, w oknach nie ma krat. Jakoś dożyję ostatnich lat na wolności. Żałuję tylko tego, że więzienie zabrało mi 25 lat życia – mówi były więzień.

K. Radzajewski

nym wyższych uczuć. Ich zdaniem, zemściło się na nim życie w rozbitej rodzinie. Na jego matkę nikt tu złego słowa nie powie. Za braki w wychowaniu syna obarcza się lekkomyślnego ojca.

Rodzina zamordowanego Józefa K. nie chce rozdrapywania starych ran. We wsi została tylko jego córka. Reszta dzieci 75-letniego wówczas mężczyzny wyjechała z Jaświł. Krystyna K. prowadzi w tej miejscowości mały sklep spożywczy. Z okna sklepiku... ma widok na miejsce zbrodni.

– Wciąż stoi mi przed oczyma ten koszmar i patrząc przez okno widzę zakrwawionego tatę. To nie prawda, że czas goi rany. Ja temu człowiekowi wybaczyłam zbrodnię już na pogrzebie, bo tak każe mi moja wiara. Ale zapomnieć nie dam rady. Dołożyłam nawet parę złotych na pomoc dla zabójcy mojego ojca, bo lepiej dać niż kiedykolwiek prosić. On był w moim sklepie, ale nie miałam siły, by spojrzeć mu w oczy – zamyśliła się pani Krystyna.

się ucieczką – opowiadał starszy mężczyzna.

Lekarze orzekli później, że Józef K. został wręcz zmasakrowany. Doliczyli się ponad 50 ciosów. Twarz i cała głowa była jedną wielką raną. Ojciec pani Krystyny zmarł w szpitalu nie odzyskawszy przytomności.

– Dokładnie tak to wyglądało. Zastałam ojca charczącego i próbowałam mu wydobyć skrzep krwi z ust, ale tylko palec mi wyszedł na zewnątrz przez jego twarz. Potem było ciąganie się po sądach. Rozpłakałam się dopiero po ostatecznym wyroku Sądu Najwyższego i już nie po stracie ojca, bo nic mu życia nie zwróci, ale zrobiło mi się żal zabójcy – dodała pani Krystyna.

Jaświlanie są zgodni w opinii, że Eugeniusz K. był i nadal jest niepokornym człowiekiem, pozbawionym wyższych uczuć. Ich zdaniem, zemściło się na nim życie w rozbitej rodzinie. Na jego matkę nikt tu złego słowa nie powie. Za braki w wychowaniu syna obarcza się lekkomyślnego ojca.

od wina. Odciągnęli go koledzy, bo już wcześniej chciał wymierzyć sprawiedliwość. Potem starszy mężczyzna miał wyjść z baru z kamieniem w ręce.

– Zamachnął się, ale ja byłem młodszy i bystrzejszy więc zdążyłem uchylić się. Akurat nadszedł jego kolega i też zaczął mnie szarpać, ale dałem mu w nos i tyle. Potem za dowód rzeczowy wzięli kamień Józefa, którym ja zostałem pokaleczony. Żeby on tak nie walczył, to nie byłoby takiej masakry... – przypominał lipcowe wydarzenia zabójca Józefa K.

Eugeniusz A. sądzi, że został wrobiony w wieloletnie więzienie przez, jak mówi, „uzupełniaczy formalności" – śledczych, którzy mieli ponoć karmić go jakimiś lekami.

– Ogłupili mnie tym do końca, bo partyjniaki bronili dobrego imienia swojego kolegi partyjniaka. Amnestia nie objęła takich jak ja. Nie ubiegałem się też o przedterminowe zwolnienie, bo jak umieli posadzić niewinnego człowieka, to tak samo powinni go wypuścić. Chcieli nawet, żebym podpisał oświadczenie, że nie chciałem zabić tylko pobić. Powiedziałem im, żeby to śledczy napisał, a nie ja. Nie żałuję niczego, bo broniłem się przed łobuzem. Szkoda tylko, że... jego kumpla nie spotkało to samo. W więzieniu też musiałem walczyć o swoje. Zęby mi wybili, ale ja nigdy nie dałem sobie w kaszę dmuchać. Trzeba było odbijać się, żeby inni więźniowie nie sponiewierali – wspominał były skazaniec.

Ta sama hardość

Eugeniusz A. przeżył w więzieniach stan wojenny i zmianę ustroju Polski. Świat przez kraty oglądał w Sztumie, Potulicach i sześciu innych najsroższych zakładach karnych.

Jaświlanie już zauważyli, że więzienie nie zmieniło zabójcy. Widzą taką samą hardość jak przed laty.

– Nie widać u niego żadnej skruchy i pokory. Nic chyba nie zrozumiał przez te ćwierć wieku, ale bać się też nie będziemy. Policja to też nie milicja, a on nie jest już pierwszej młodości. Poradzimy sobie – mówią.

Tymczasem Eugeniusz A. zapewnia, że będzie żył uczciwie i w zgodzie z sąsiadami.

– To życie nauczyło mnie, by nie darowywać zaznanych krzywd. Byłem bity tylko za dziecka, ale później to już inni musieli mnie słuchać. Teraz mam dostać 490 zł emerytury w ZUS-ie, to jakoś dożyję tych moich ostatnich lat na wolności – mówił wesoło były więzień. – Żałuję tylko tego, że bezduszne prawo zmarnowało mi taki kawał życia...

Paweł Cwaliński z Augustowa urodził się z defektem, ale natura dała mu talent i jest jednym z najlepszych nastoletnich piłkarzy

Gra w nogę bez ręki

Czasem człowiek nie ma szans, by zdać sobie sprawę, że dotyka go nieszczęście. Paweł Cwaliński, gdy pierwszy raz otworzył oczy, nie miał o tym pojęcia. 16 lat temu przyszedł na świat z defektem. Nie miał lewej ręki. Natura dała mu jednak wielkie serce i ambicję. Dzięki nim niewysoki chłopak z powodzeniem gra w piłkę. I to wcale nie z inwalidami. Paweł jest jednym z bardziej utalentowanych nastoletnich piłkarzy w województwie podlaskim.

MIŁOSZ KARBOWSKI



Paweł Cwaliński grał już przeciwko drugoligowym piłkarzom Jagiellonii. Na zdjęciu toczy pojedynek z czołowym obrońcą białostockiej drużyny Przemysławem Kuligiem.

A. Zgiet

Fakty mówią za siebie. 16-latek z czwartoligowej Sparty Augustów już teraz gra w seniorach klubu znad Netty. Drużynę prowadzi jeden z najlepszych fachowców w regionie, Grzegorz Szerszenowicz, i za całą herbatę Chin nie wystawiłby do składu kogoś, kto na to nie zasługuje.

„Żywe srebro" ze Sparty wypatrzył również trener reprezentacji województwa szesnastolatków Sławomir Kopczewski z Hetmana Białystok. Augustowianin szybko wywalczył sobie miejsce w kadrze, do której bardzo ciężko wbić się komuś spoza podlaskiej stolicy. Kopczewski chciał go sprowadzić do Hetmana, ale rodzice Pawła zdecydowali, że na razie zostanie w domu.

Nogi ze stali

Dla każdego, kto ma dwa sprawne ramiona, trudno wyobrazić sobie życie bez jednego z nich. Ale jak się okazuje – w kopaniu piłki nie jest to przeszkodą nie do pokonania (nie licząc rzutów z autu). Według Pawła: to brak, który można spokojnie nadrobić.

– Po prostu lewe ramię mam słabsze. Na pewno nie przeszkadza mi to w bieganiu. Tylko czasem czułem presję, jak zareagują kibice, gdy zobaczą piłkarza bez ręki. Poza tym brakuje mi jej trochę w grze ciałem, ale to wszystko – mówi 16-letni pomocnik Sparty.

Ze wszystkich trenerów najlepiej Pawła zna Mieczysław Sobolewski. Doświadczony szkoleniowiec prowadzi sekcję juniorów młodszych, z której Cwaliński trafił do pierwszej drużyny Sparty.

– Paweł, brak ręki nadrabia innymi mięśniami. A przede wszystkim ma bardzo silne nogi. Dlatego jest dynamiczny i „nie do zabiegania". Poza tym, mimo że mierzy tylko 170 centymetrów, niesamowicie walczy. Gdy coś mu nie idzie, potrafi wręcz gryźć trawę. Nigdy nie kalkuluje – mówi Sobolewski.

Wtóruje mu opiekun seniorów Sparty Grzegorz Szerszenowicz.

– W treningu muszę go czasem hamować, taki jest ambitny. Najlepiej świadczy o nim to, że w wieku 16 lat wywalczył sobie miejsce w pierwszym składzie – mówi popularny „Żubr".

Jagiellonia „pany"

Mieszkańcy ulicy Mickiewicza w Augustowie nieraz widzieli ciemnowłosego brzdąca, który od rana do wieczora uganiał się za piłką, na którymś z placów zabaw lub asfaltowym boisku Szkoły Podstawowej numer 3. Pasja zaprowadziła Pawła na dorosłe stadiony. We wrześniu przeżył swój pierwszy wielki mecz. W IV lidze Sparta zagrała z rezerwami Jagiellonii Białystok, w których występowali piłkarze z drugoligowego składu.

– Nigdy nie myślałem, że mogę zagrać z PANEM Kuligiem albo PANEM Zubrzyckim – mówi 16-latek. – Po meczu długo nie mogłem dojść do siebie.

Bywał niegrzeczny

Na pierwszy rzut oka wyłania się obraz miłego, skrzywdzonego chłopca, którego obiektem miłości jest skórzana kula do kopania. Czyli jak w filmie z cyklu „okruchy życia". To jednak nie jest cała prawda. Cwaliński, jak wielu młodych piłkarzy, czasem jest zwyczajnie niegrzeczny.

– Jeszcze niedawno był bardzo nadpobudliwy. Zdarzało się, że kłócił się nawet ze mną podczas treningu, Musiałem go odsyłać wtedy do szatni. Teraz, kiedy zaczął grać w seniorach, trochę spoważniał. Wyraźnie to go dowartościowuje – opowiada Mieczysław Sobolewski.

Paweł sam przyznaje, że nie jest aniołem: – Jak byłem młodszy, bardzo często się kłóciłem, przede wszystkim z sędziami. Tak naprawdę, to nie zliczę żółtych kartek, które za to zobaczyłem. Pamiętam, że grając w juniorach, dostałem jedną czerwoną, właśnie za dyskusje. Ale chyba przeszedłem już najtrudniejszy okres dojrzewania i się uspokoiłem – mówi Cwaliński.

Odegnał złe myśli

Miewamy chwile zwątpienia, gdy nie ma pieniędzy, miłości albo przyjaciół. Gdy jednak brakuje ręki, jest dużo gorzej. Ona nie pojawi się kiedyś, jak podwyżka w pracy. Paweł w dzieciństwie przeżywał trudne chwile.

– Czasem było mi bardzo ciężko. Piłka to moja jedyna pasja, dla której zawsze znajdę czas. Ale w pewnym momencie zdałem sobie sprawę, że nie było wielkiego piłkarza bez ręki. Dlaczego więc ja miałbym nim zostać? – wspomina lewoskrzydłowy Sparty. – Wtedy bardzo pomogli mi rodzice i przyjaciele. Dużo rozmawialiśmy. Teraz już nie mam takich czarnych myśli. Wierzę, że mogę do czegoś w piłce dojść. Moi znajomi też chcą mnie kiedyś zobaczyć jak gram w dobrej lidze, w silnym zespole. Sporo zależy od tego, do jakiego trenera trafię. Na razie mam szczęście pracować z panem Szerszenowiczem.

Jak każdy inny

Mimo przykrego niedostatku, jaki los sprawił Pawłowi, chłopak ani nie chce, ani nie jest specjalnie traktowany. To piłkarz Sparty jak każdy inny. Trenerzy bardzo go cenią, ale nie przez współczucie, tylko za:

– Bardzo duże walory w grze ofensywnej. Znakomicie dośrodkowuje w pełnym biegu z lewej nogi. Jest bardzo ambitny – mówi Szerszenowicz. Sobolewski dodaje: – Potrafi podać piłkę na kilkadziesiąt metrów z dokładnością do kilkunastu centymetrów. Dobry technicznie, piłka mu nie przeszkadza w grze.

„Małolat" bardzo szybko został też pupilem starszych piłkarzy Sparty.

– Kiedy wchodzą do drużyny młodzi chłopcy z juniorów, są różnie akceptowani. A Paweł jest ulubieńcem bardziej doświadczonych zawodników. Za skromność, ambicję i przede wszystkim za to, że jest dobrym piłkarzem – twierdzi Grzegorz Szerszenowicz.

– Dzięki wielkiej ambicji to dla mnie taki człowiek na 110 procent. Mógłby grać w reprezentacji Polski inwalidów. Ale w normalnej piłce też sobie świetnie radzi – mówi Sobolewski.

Młody zawodnik Sparty nie zostanie nigdy zawodowym kierowcą, a było to jedno z jego marzeń w dzieciństwie. Na boisku i nie tylko poczyna sobie jednak znakomicie. Nie zawsze grał jako pomocnik. Karierę w futbolu zaczynał od pozycji... bramkarza.

– Chyba coś w sobie miałem, skoro trenerzy wystawiali mnie na tej pozycji. Broniłem w kilku turniejach halowych trampkarzy. Potem zwichnąłem sobie ramię i na tym moje bronienie się skończyło – opowiada Paweł Cwaliński.

Paweł Cwaliński urodził się 6 lutego 1989 roku. Uczy się w pierwszej klasie Augustowskiego Centrum Edukacyjnego na profilu technik informatyk (4 lata nauki).
Piłkę nożną trenuje od 4. klasy szkoły podstawowej. W augustowskiej Sparcie występuje jako lewy pomocnik.
W czwartoligowym zespole seniorów zadebiutował na jesieni 2005 roku. Strzelił jednego gola, zaliczył kilka asyst, czyli podań, po których jego koledzy zdobywali bramki.

LEKTURY WSZECH CZASÓW

WYJĄTKOWA OFERTA DLA PRENUMERATORÓW!

Już 28 października wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej otrzymają kupon upoważniający do zakupu czterech kolejnych książek z serii Lektury wszech czasów:
„W 80 dni dookoła świata"
„Skąpiec"
„Fraszki, Pieśni i Treny"
„Robinson Crusoe"
w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.
Książki będzie można nabyć po 6 listopada 2005 w urzędach pocztowych



Życzymy przyjemnej lektury!

Historia gospel zaczęła się za czasów niewolnictwa Murzynów. Teraz to nie tylko muzyka. To też taniec, klaskanie, tupanie...

Dobra Nowina w złych czasach

Na koncertach Harlem Gospel Choir podobno zdarzają się cuda. Ludzie starzy, schorowani zaczynają tańczyć, smutni – uśmiechać się i wielu niewierzących wraca do Boga. A wszystko przez niesamowitą, porywającą muzykę. Bo gospel to bardzo radosny, ekspresyjny i spontaniczny sposób wyrażania uczuć religijnych. Ale to nie tylko muzyka, to także taniec, klaskanie, tupanie... Jednak historia powstania gospel nie jest wcale wesoła.

MARTA ROMAŃCZUK

– Muzyka gospel nastawiona jest na radosną celebrację, na jednoczenie się serc szczęśliwych i radosnych dzieci Boga. To właśnie dlatego publiczność reaguje tak, a nie inaczej. Widzieliśmy starców podrywających się do tańca, osoby „puszyste" tupiące i klaskające w rytm najszybszych utworów, bezdomnych z promiennymi uśmiechami na twarzach, nie mówiąc już o dzieciach – tak Anna Bailey, menedżer i członek Harlem Gospel Choir, opowiada o tym co dzieje się na ich koncertach.

Wyśpiewać nadzieję

Cóż jest takiego niesamowitego w tej muzyce, że porywa słuchających? Najkrócej mówiąc gospel jest to Dobra Nowina w złych czasach! Ta muzyka religijna wywodzi się z doświadczeń czarnego kościoła. Była nadzieją Murzynów w czasach niewolnictwa.

Historia gospel zaczęła się w Ameryce, kiedy to pod koniec XVIII w. czarni niewolnicy zaczęli tworzyć pieśni zwane spirituals. Była to mieszanka muzyki, którą przywieźli ze sobą z Afryki oraz muzyki chrześcijańskiej, jaką poznali na amerykańskich plantacjach. W spirituals niewolnicy wyrażali tęsknotę za wolnością, sprawiedliwością, godnością osobistą.

Po zniesieniu niewolnictwa w 1864 r. wydawało się, że spirituals zaniknie. Dla wyzwolonych Murzynów, było ono teraz niemiłym wspomnieniem czasów niewolnictwa. Ale to zmniejszone zainteresowanie spirytuals nie trwało długo. Pieśni te powróciły na początku XX wieku, kiedy rozpoczęła się walka o równouprawnienie Afroamerykanów.

Religia z domieszką bluesa

I stąd już blisko do muzyki gospel. W tym czasie w czarnych kościołach ludzie odczuwali potrzebę, by swoje uczucia religijne okazywać w sposób bardziej ekspresyjny i spontaniczny, niż w spirituals. I wtedy zaczęto łączyć elementy spirituals z bluesem. Tak powstała nowa odmiana muzyki religijnej – czyli właśnie gospel.

Ta nowa muzyka nie od razu uzyskała akceptację. Na początku nawet określano ją „muzyką diabelską". Ale na szczęście dość szybko zdominowała msze święte w czarnych kościołach. Zyskała też uznanie białych. I tak nie tylko przetrwała, ale też rosła w siłę. Trafia do wytwórni muzycznych. Obecnie także w Polsce miłośników gospel nie brakuje. Powstają chóry wykonujące tę muzykę, sięgają po nią inni wykonawcy.

Gospel to nadal muzyka nadziei i radości.

– Gospel wymaga szczególnej kondycji ducha – podkreśla Anna Bailey. – Nie należymy raczej do osób szczupłych, ale takie osoby najczęściej charakteryzują się wrodzoną pogodą ducha i radością.

Harlem Gospel Choir często występuje kilka godzin z rzędu. Ale właśnie dzięki tej „kondycji" ducha śpiewacy wytrzymują. I zarażają tą radością publiczność. Bez względu na wiek, kolor skóry, narodowość czy język...

Trudno usiedzieć w miejscu

– Swoje zalety ma śpiewanie dla anglojęzycznej publiczności, która dokładnie rozumie słowa naszych utworów. Jednak występ dla publiczności, która zupełnie nie rozumie tekstu, jest bardziej fascynujący, ponieważ wtedy do ludzi przemawia radość i szczerość płynąca z muzyki chwalącej Stwórcę – uważa Anna Bailey.

Publiczność na koncertach Harlem Gospel Choir raczej łatwo nie pozwala szybko zejść ze sceny zespołowi. Raz nawet zdarzyło się, że chór tak bisował, aż... spóźnił się na samolot.

– Na koncertach Harlem Gospel Choir nie ma sensu być skromnym czy nieśmiałym. Oczekują od ciebie, że się przyłączysz i nie przyjmują odmownej odpowiedzi – napisał recenzent „Jersey Evening Post".

– Elektryzujący występ klaszczącego w dłonie, tupiącego Harlem Gospel Choir porwał publiczność i nie pozwalał jej usiąść przez całą noc – taka recenzja ukazała się w angielskim dzienniku „Vineyard Gazette". – Jednym z najwspanialszych momentów występu było oszałamiające wykonanie „Ody do radości "Beethovena – takie wykonanie już nigdy się nie powtórzy! Kto by pomyślał, że stary Mistrz miał w sobie tyle soulu? Po delikatnym śpiewaniu Chór zaczął śpiewać coraz mocniej, przechodząc nawet w hip-hop! Kiedy nadszedł czas When The Saints Go Marching In, Harlem Gospel Choir zaprosił widzów do wspólnej zabawy. Artyści i publiczność utworzyli długi rozśpiewany korowód, który zawędrował na scenę i tam wspólnie śpiewał.

Ale zdarzają się też zaskakujące występy. Kiedyś w Japonii w miejscowości Fukuoka, chór miał zamknięty koncert dla bardzo ważnych oficjeli. Na sali podczas występu panowała martwa cisza. Muzycy myśleli, że coś jest nie tak. Aż nagle, kiedy skończyli śpiewać, wybuchła prawdziwa burza oklasków. I to taka, jakiej muzycy nie słyszeliśmy wcześniej...

– Podobno Japończycy tak się właśnie zachowują – mówi Anna Bailey.

A jak zachowają się białostoczanie? Okaże się w sobotę...



Fot. Archiwum

– Anioły z Harlemu! Najlepsze czarne głosy Ameryki! – tak o Charlem Gospel Choir powiedział Bono z U2

REKLAMA

Pożyczki świąteczne

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się z wigilijnym stołem i panującą wokół niego rodzinną atmosferą, z zapachem choinki i prezentami pod nią, prószącym za oknami śniegiem... W tej sytuacji mówienie o pieniądzach może wydać się sporym nietaktem, poruszaniem banalnych tematów, na które czas przyjdzie po świętach. Ale – jak mówią słowa piosenki: „Święta, święta i już po...". Co robić, gdy brakuje środków finansowych na przygotowanie takich świąt, o jakich będziemy długo pamiętali, brakuje na wymarzony wyjazd z rodziną w góry czy nawet na prezenty dla najbliższych? Czy osoby „dla zasady" nie biorące kredytów postępują w takiej sytuacji rozsądnie?

Popatrzmy na ŚWIĄTECZNĄ POŻYCZKĘ EKSPRESOWĄ oferowaną przez SKOK Stefczyka. Możemy otrzymać ją natychmiastowo (wniosek rozpatrywany jest w ciągu jednej godziny) i łatwo wyobrazić sobie sytuację, gdy zorientujemy się – np. w supermarkecie, że nie wystarczy nam pieniędzy na wszystko, co może znaleźć się na wigilijnym stole, ale tuż obok jest oddział SKOK-u, gdzie dla otrzymania pożyczki wystarczy nasze oświadczenie o dochodach zamiast zaświadczenia o zarobkach i niepotrzebny jest poręczyciel! I po kłopocie!

Natychmiastowe pożyczki świąteczne ma w swojej ofercie także Krakowska SKOK.

3-miesięczna karencja w spłacie (SKOK Stefczyka) sprawia, że dodatkowe obciążenie naszego budżetu nastąpi w spokojnym okresie, długo po „świątecznym szale zakupów" – a z nim nawet najbardziej rozsądne osoby muszą się liczyć. Podobną karencję jak SKOK Stefczyka proponuje także SKOK Śląsk i Wielkopolska SKOK.

Pożyczki świąteczne to oferta zarówno dla babci szukającej prezentu dla wnuka (w większości Kas udzielane są one także przy dochodach miesięcznych niewiele przekraczających 300 zł), jak i dla osób zamożniejszych, chcących zaraz po świętach wyruszyć na narty w Alpy.

Oprocentowanie nominalne ŚWIĄTECZNEJ POŻYCZKI EKSPRESOWEJ w SKOK-u Stefczyka wynosi od 10 proc. do 16,5 proc. w zależności od okresu (3-36 miesięcy). Przykładowa, miesięczna rata spłaty (przy założeniu: kwota 10 000 PLN, okres 36 miesięcy) wynosi 353,98 PLN.

Po szczegóły ofert wszystkich Kas radzimy udać się pod internetowy adres: www.skok.pl



SKOK - spełniamy świąteczne marzenia

■ SKOK to dziś ponad milion trzysta tysięcy członków

■ SKOK to dziś ponad 1500 placówek w całej Polsce

■ Według niezależnych badań wizerunek SKOK-ów w oczach ich członków jest: **zdecydowanie pozytywny/i pozytywny,** podczas gdy - według tych samych badań - klienci banków wyrażają wobec swoich instytucji finansowych oceny bardziej umiarkowane.

■ SKOK **to instytucja rzetelna**, twierdzi ponad 75 proc. jej członków, podczas gdy wśród klientów całej branży bankowej procent osób twierdzących to samo wynosi niecałe 50 proc.

Źródło: PBS, badania z lipca i sierpnia 2005 roku.

Czy wiesz, że...

■ SKOK-i zapewniają znacznie korzystniejsze oprocentowanie depozytów niż banki. Różnica wynosi z reguły ok. 3 proc.

■ SKOK-i zbudowały własny system ochrony oszczędności złożonych przez ich członków. Dla jego realizacji działa Program Ochrony Oszczędności, który realizowany jest przez dwie instytucje: Kasę Krajową oraz Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych SKOK. Aktualnie depozyty są ubezpieczone w 100 proc. do wysokości 22.500 euro.

■ SKOK-i to pierwsza instytucja finansowa w Polsce, która wdraża system zapewnienia jakości w całym procesie zarządzania. Od 1 sierpnia 1999 roku Kasa Krajowa, naczelna instytucja systemu SKOK, posiada Certyfikat Jakości ISO 9001.

■ SKOK-i należą do światowej rodziny unii kredytowych, które działają w prawie 90 krajach, skupiając ponad 100 milionów ludzi. Grzegorz Bierecki, prezes Kasy Krajowej jest członkiem władz Światowej Rady Związków Kredytowych.

(Artykuł reklamowy nr 2273405gwbo)

SKOK

Kasa zwykłych ludzi www.skok.pl

Jest nas już ponad milion trzysta tysięcy!

Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe: 100 proc. polskiego kapitału!

Renata Długokęcka
z Gdańska,
specjalistka do spraw logistyki

– Ja bym lokowała, a mąż ma skłonności kredytowe. Decyzje życiowe podejmujemy ze SKOK-iem. To nasz partner finansowy.



Małgorzata Matuła
z Oświęcimia, księgowa,
studentka Akademii Ekonomicznej

– Trzeba porównywać oferty instytucji finansowych. Ja po ich porównaniu wybrałam SKOK.



Jerzy Gembała
z Jawiszowic,
emerytowany górnik

– W SKOK-u jestem od samego początku, to już chyba ponad 10 lat. Czasami biorę kredyt, żeby pomóc moim dzieciom.



Ewa Marusińska
z Gdańska, asystentka prezesa,
przebywa na urlopie wychowawczym

– SKOK to przyjazna Kasa. Nie jestem tu anonimowa, a przecież wszystkie spółdzielcze kasy liczą już ponad milion trzysta tysięcy członków.



Janusz Pest
z Brzeszcz,
emerytowany muzyk

– SKOK to gwarantowana pomoc i miłe panie z obsługi. SKOK pomógł mi w ciężkich chwilach.



Artur Opler
z Będzina,
policjant z sekcji ruchu drogowego

– Z bankami jest różnie. Wybrałem SKOK, bo nie był potrzebny autobus żyrantów.



SKOK - spełniamy świąteczne marzenia

Zobacz także: www.skok.pl

Rozpoczął się sezon na Mikołaja. Tomek ma powody do radości – znów, jak co roku, zaczyna swoją magiczną pracę.

Uwielbiam tę robotę



Jako św. Mikołaj Tomek zarabia 30 zł za cały dzień. Ale nie to jest najważniejsze. Ta praca wprowadza go w magiczny, świąteczny nastrój

Fot. B. Maleszewska

Za rękę trzyma go nieco onieśmielona 4-letnia dziewczynka. Dwaj chłopcy ciągną za nogawki. Trzeci za brodę, trzymającą się na gumce. Chce się upewnić, czy jest prawdziwa. Święta cierpliwość świętego Mikołaja jest naprawdę godna podziwu. „Uwielbiam tę robotę. Nastraja mnie pozytywnie, wprowadza w wyjątkowy, świąteczny klimat – Tomek Leszczuk z trudem przekrzykuje tłoczące się wokół niego dzieciaki. Cały czas się uśmiecha. Już od 10 lat w okresie przedświątecznym wciela się rolę poczciwego świętego. To jego odskocznia od codzienności, magiczny świat, w którym odpoczywa.

MARTA BAKUNOWICZ

–"Czemu jesteś taki chudy? Gdzie twój brzuch?" to słyszę od dzieci najczęściej – śmieje się Tomek, nakładając czerwony strój świętego.

Brzuch - czyli wielka poduszka - leży w szafie. Kiedyś ją sobie przywiązywał, ale było mu niewygodnie. Woli się tłumaczyć, że schudł, bo jest zapracowany i nie ma czasu dużo jeść.

Ubiera się bardzo starannie.

– Dzieci zauważą każdy szczegół. Byle drobiazg potrafi wszystko zepsuć – mówi, rozglądając się wokół w poszukiwaniu brody. – Ja mam superstrój, staram się, żeby nie było widać ani kawałeczka cywilnego ubrania. Dżinsy ani sztruksy nigdy nie wystają spod stroju, bardzo o to dbam – dodaje.

Maluchy pytają też często o to, gdzie „zaparkował" renifery i sanie. Zawsze odpowiada, że na dachu marketu, przy którym pracuje, jest ogromne pastwisko. Tam odpoczywają i pasą się jego renifery.

Magiczna rzeczywistość

Na co dzień pracuje w zakładach mięsnych. Żadna poezja – ot, po prostu proza życia, mimo to naprawdę lubi swoją pracę. Ale wcielać się w Mikołaja – to jest to. Dyrektor w zakładach mięsnych chętnie daje mu w okresie przedświątecznym kilka wolnych dni. W tym roku nawet pożyczył od Tomka czapkę Mikołaja i przechadzał się w niej po zakładzie. Kazał mu przyjść 6 grudnia w stroju świętego Mikołaja, żeby pracownicy poczuli ciepłą, świąteczną atmosferę.

Kiedy Tomek, w swoim czerwonym przebraniu, przytupując z zimna rozdaje cukierki, zmienionym, niskim głosem przepytuje z tabliczki mnożenia, patrzy na uśmiechnięte, rozradowane dzieci, odpręża się i relaksuje. Zapomina o problemach. Widać to na pierwszy rzut oka – mimo ogromnego gwaru, harmidru, krzyczących dzieci, nieustannie jest uśmiechnięty. Cofa się do wspomnień, klimatów ze swego dzieciństwa. W pewnym sensie to jego hobby. Nie zna żadnego innego Mikołaja z tak długim stażem pracy.

– Przez te wszystkie lata tak się przyzwyczaiłem do bycia Mikołajem, że nie wyobrażam już sobie świąt bez tego! Byłyby jakieś... inne, niepełne – wyjaśnia. – Dzień w pracy spędzam jakby w innej rzeczywistości. To taka moja przystań... - dodaje.

Podchodzi mała dziewczynka, prosi o zdrowie dla babci. Po niej, przepychając się i przekrzykując dopadają go trzej chłopcy. Domagają się terenowych, koniecznie „prawdziwych" samochodów, takich dla dorosłych. Starsza pani dostaje cukierka. Zatrzymuje się na dłuższą pogawędkę. Wspomina swoich rodziców, dawne zwyczaje świąteczne i w ogóle „jak to było przed wojną". Jest bardzo wzruszona. Już od kilkudziesięciu lat żaden Mikołaj nic jej nie dał. Obiecuje, że wychodząc ze sklepu podejdzie się pożegnać. I że jutro też na pewno wpadnie na słówko. Kiedy wokół Mikołaja zbierze się grupka starszych osób, dość często dają się namówić na wspólne śpiewanie kolęd. Tomek jest dumny z siebie, gdy uda mu się zorganizować takie improwizowane występy.

Za obrzucanie śnieżkami nie będzie prezentu

Przykre sytuacje się praktycznie nie zdarzają. Chociaż... Tomek niezbyt lubi, gdy dzieciaki ściągają mu czapkę, uciekają z nią, musi się za nimi uganiać. A to nie należy do rzadkości.

– Mikołaj goni dzieci! To naprawdę fajnie wygląda. Zawsze w takich sytuacjach jest dużo śmiechu, ale kiedy za często się to powtarza, jestem trochę zmęczony – przyznaje.

Często też obrzucają go śnieżkami – takie doświadczenia bywają bolesne. Kilkakrotnie musiał ciszej dzwonić dzwonkami i śpiewać, bo... mieszkańcom pobliskich budynków przeszkadzało to oglądać telewizję.

– Faktycznie, czasem jest tak wesoło i głośno, że kasjerki mylą się przy obliczeniach! – śmieje się Tomek.

Pod koniec listopada, kiedy zaczyna się „sezon na Mikołaja" nieustannie słyszy w pracy nieprzychylne komentarze od osób w wieku emerytalnym. Kręcą głową, że dopiero minęły zaduszki, że nastąpiła kompletna komercjalizacja, że jeszcze na Mikołaja za wcześnie. Wtedy Tomkowi jest przykro.

Pony, „duel masters" i samochód terenowy

Poczciwy, stary święty nie jest na bieżąco z nowoczesnymi zabawkami, gubi się w ich skomplikowanych nazwach.

– Kiedy maluchy nie mogą mi wytłumaczyć, co to jest np. jakiś „dragon ball" czy „duel masters", ciągną mnie za rękę do działu zabawek, pokazują – opowiada. – To zabawne sceny, klienci patrzą ze zdziwieniem.

Niedawno królowały lalki Barbie koniki Pony i pokemony. Gdy Tomek rozpoczął swoją karierę Mikołaja wszystkie dzieci chciały znaleźć pod choinką dokładnie to, co było akurat intensywnie promowane. Ostatnio, z roku na rok, coraz mniej kierują się reklamami. Marzą o rozmaitych prezentach. W tym roku dziewczynki najczęściej chcą domki dla lalek, chłopcy komputery. Nigdy na odwrót.

– Nie zdarza się, żeby dziewczynka marzyła o czołgu, samochodzie – chyba że dla Barbie – a chłopcy o lalkach czy domkach – mówi, podczas krótkiej przerwy na herbatę, Tomek.

Dzieci przynoszą mu bardzo długie listy z życzeniami. Niektóre na kilku stronach wypisują, co chcą dostać. Te, które nie umieją jeszcze pisać – rysują. Tomek przez kilka lat zbierał te listy, teraz już nie ma gdzie przechowywać pokaźnej, wciąż powiększającej się kolekcji. Po roku dzieciaki do niego podchodzą i dziękują za to, że spełnił ich prośby. Składają nowe zamówienia.

– Przestają wierzyć w świętego Mikołaja coraz wcześniej. Już w IV klasie podstawówki trudno znaleźć dziecko, wierzące w to, że Mikołaj przynosi prezenty – wyjaśnia Tomek – Poza tym, z roku na rok coraz mniej dzieciaków do mnie podchodzi. I tak jest niezły harmider, ale 10 lat temu dosłownie nie mogłem się swobodnie ruszyć, tak się do mnie tłoczyły.

Tomek uważa, że winne są temu tłumy Mikołajów ubranych bardzo niestarannie, byle jak, lub wręcz... w różnokolorowe stroje. Kilka lat temu po Lipowej przechadzali się oryginalni, niebiescy Mikołaje.

– Idę i własnym oczom nie wierzę! Mikołaj w niebieskim! – śmieje się Tomek. – Gdybym był dzieckiem i zobaczył takiego „smurfnego" Mikołaja, cały czar by prysł!

Czerwony mam tylko strój

Dzieci wyróżniają Tomka – Mikołaja. Traktują go jak „tego prawdziwego" wśród innych, „przebranych panów", którym widać dżinsy i adidasy, którzy ograniczają się tylko do machinalnego wręczania ulotek czy słodyczy, nie rozmawiają z przechodniami.

Tomek nie ma próśb do świętego Mikołaja. Tylko do Boga. Im jest starszy tym prezenty mają dla niego mniejsze znaczenie, chociaż zawsze dostaje ich dość dużo – od rodziny, przyjaciół. Największą radość sprawiły mu oryginalne perfumy, które znalazł pod choinką w zeszłym roku. Ważna jest atmosfera świąt, ich klimat, uśmiech, wzajemna życzliwość. Nie to, ile prezent kosztuje, ale sam gest obdarowania. Trzeba umieć dawać – tak, by nie oczekiwać niczego w zamian. Z radością.

Tomek uważa, że święta Bożego Narodzenia ulegają coraz większej amerykanizacji. Przecież tak naprawdę święty Mikołaj – biskup – powinien być ubrany w fioletowe, biskupie szaty. Ksiądz w jego parafii planuje zrobić choinkę. Tomek zaoferował, że przyjdzie w swoim czerwonym stroju. Proboszcz nie chciał się zgodzić.

– I miał świętą rację – z przekonaniem mówi Tomek. – Ale ja, mimo, że pracuję w swoim zamerykanizowanym stroju chcę przybliżać dzieciom atmosferę Bożego Narodzenia – czekania na Jezusa, który ma się narodzić. Nie na prezenty.

Tomek uważa, że rodzice uczą dzieci niewłaściwego podejścia do świąt. – O, patrz, Santa Claus! – woła, przechodzący obok tato do syna.

– O nie, ja jestem święty Mikołaj! – ze śmiechem odpowiada Tomek.

Tabloidy nie piszą prawdy – mówi Marta Wiśniewska

Mandaryna kocha Podlasie

Z **Martą Wiśniewską** – *Mandaryną – tancerką, wokalistką, żoną Michała Wiśniewskiego rozmawia Jolanta Gadek*

– Publiczną wiadomością stały się kłopoty małżeńskie państwa Wiśniewskich. Czy są szanse, że jeszcze będziecie razem?

– Nabrałam już dystansu do takich pytań, bo są mi one bardzo często zadawane. Drogi moje i Michała się rozeszły, nie mieszkamy już razem, mam własny dom.

Jedno wiem: Michał zawsze będzie dla mnie osobą bardzo ważną. Osobą, dzięki której stawiałam swoje pierwsze kroki w show-biznesie. No i przede wszystkim jest ojcem naszych dzieci. Więc nawet jeśli nigdy nie będziemy już razem, zawsze będzie uczestniczył w moim życiu.

– W ostatnich miesiącach w tabloidach ukazało się mnóstwo publikacji na temat waszego małżeństwa. Michał trzy tygodnie temu w Kiermusach zaprzeczał jakoby wyrzucił panią z mieszkania...



– W prasie ukazał się stek bzdur. Nie chcę wymieniać tytułów, żeby nie robić tym gazetom reklamy, ale autorzy 80 może 90 proc. tych publikacji w ogóle nie dzwonili do mnie. To co piszą, to jest ich wymysł zilustrowany moim zdjęciem. Czasem dziennikarz ma dobry humor i napisze coś dobrego o Mandarynie, innym razem zmiesza ją z błotem. Nie mam na to żadnego wpływu. Próbuję się dystansować, ale przyznam, że niektóre publikacje sprawiają mi dużo przykrości.

– Jak radzi sobie pani z wychowywaniem dwójki dzieci, odkąd nie mieszka pani z Michałem?

– Absolutnie nie zaniedbuję swoich dzieci, bo koncerty gram w weekendy. Niczym nie różnię się od innych pracujących mam. Tylko że one pracują od poniedziałku do piątku i potem mają wolne, a ja odwrotnie: pracuję od piątku do niedzieli, a od poniedziałku do czwartku mam weekend. Wtedy mam czas dla dzieci. Staram się być jak najlepszą mamą. Moje dzieci są przecudowne, dają mi mnóstwo energii. Są już w takim wieku, że można się z nimi dogadać.

Gdy koncertuję, z dziećmi są moi rodzice, którzy przyjeżdżają do Warszawy z Łodzi. Często jest z nimi moja siostra, mają też nianię. Są więc przez cały czas otoczone ludźmi, którzy je kochają. No i oczywiście Michał się z nimi spotyka, zabiera je czasami do siebie.

– Jak pani ocenia nowy projekt Michała Wiśniewskiego, który śpiewa jako Renia Pączkowska?

– Nie czuję się kompetentna do oceny tego projektu. Ale Michał zawsze wie, co robi...

– Jest pani osobą szalenie zapracowaną. Koncerty w USA, Niemczech...

– Jeszcze przed końcem roku zamierzam zagrać 10 koncertów. To sporo, chociaż zagralibyśmy jeszcze więcej, gdyby nie fakt, że w tym planujemy dużą trasę koncertową po halach sportowych. Zamierzamy też z moją ekipą zagrać w sylwestra. Zamierzamy też wyjechać na Dominikanę, nagrać teledysk. Na bieżąco mam uzupełniany kalendarz zajęć przez moją firmę fonograficzną. Pracy mi nie brakuje.

– Jak sprzedaje się pani druga płyta?

– Dość dobrze, sprzedano już 35 tys. egzemplarzy. Pierwsza płyta osiągnęła status „Złotej płyty". Jestem zadowolona, że moja druga płyta nie cieszy już tylko mnie, ale jeszcze 35 tys. innych osób... To jest fantastyczne.

– Pani piosenki bardzo spodobały się Austriakom, często są grane na tamtejszych dyskotekach. Jak pani wytłumaczy ten fenomen?

– Moje piosenki są popularne nie tylko w austriackich dyskotekach, często można je też usłyszeć w Grecji, bo puszcza je tamtejsza „Viva", w Niemczech, w Czechach. W Japonii moje piosenki bardzo długo utrzymywały się na trzecim miejscu w rankingu piosenek dyskotekowych. A dlaczego w Austrii? Widocznie Austriacy lubią słuchać Mandaryny...

– Ale występ na festiwalu w Sopocie nie spotkał się z dobrym przyjęciem...

– Publiczność przyjęła mnie gorąco. Oczywiście nie wszystkim mój występ się spodobał, ale to przecież normalne. Nie rywalizowałam z Dorotą Rabczewską, ten rzekomy konflikt został sztucznie rozdmuchany przez niektóre gazety. Piosenki Dody są zupełnie inne niż moje, to inny rodzaj muzyki.

– W Jeżewie występuje pani już drugi raz. Kilka razy występowała też pani na Mazurach. Czy oznacza to, że w naszym regionie jest pani wyjątkowo popularna?

– Uwielbiam grać koncerty. Często dziennikarze mnie pytają, dlaczego gram w takich małych miejscowościach? Ale to jest moja publiczność, ja dzięki nim osiągnęłam to, co osiągnęłam i nigdy o tych ludziach nie zapomnę. A moi fani są dla mnie najważniejsi. A w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim jestem przyjmowana bardzo ciepło. Dlatego będę tu wracać, nawet wtedy, gdy będę koncertować i wydawać płyty za granicą. Bo w Jeżewie chcą mnie słuchać.

– Czy nadal prowadzi pani studio tańca?

– Zmieniłam siedzibę, ale w styczniu studio już zacznie funkcjonować. Działalność zaczniemy obozem treningowym, weźmie w nim udział 90 dzieciaków.

– Michał Wiśniewski mówił, że z „Ich Troje" nie będzie już pani tańczyć...

– Nie tańczę już z żadnym zespołem. Teraz ja sama potrzebuję oprawy tancerzy podczas swoich występów. Już bardzo dawno przestałam tańczyć z zespołem „Ich Troje", w momencie, kiedy wydałam swoją pierwszą płytę. Natomiast jestem nie tylko tancerką, ale też choreografem i jeśli jakiś zespół będzie chciał – także „Ich Troje"– żeby opracować im choreografię, to chętnie to zrobię.

– Jest pani bardzo szczupła. Jak pani dba o linię?

– Lubię sportowy tryb życia, lubię dużo się ruszać – na scenie i poza sceną. Dużo ćwiczę. Poza tym staram się nie objadać. Żadnych drastycznych diet nie stosuję, piję jedynie odchudzające herbatki ziołowe.

– Choruje pani na cukrzycę, a mimo to prowadzi bardzo aktywny tryb życia. Co powiedziałaby pani osobom, które cierpią na tę samą chorobę?

– Nie zmieniłam swojego trybu życia, bo wiem, że z cukrzycą da się żyć, tylko trzeba bardziej o siebie dbać. Musiałam zrezygnować ze słodyczy, które uwielbiam. Nie można się załamywać, trzeba się z tym pogodzić.

– Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



Uczniowie białostockich szkół średnich lub

Potęga wiejsk



Kilkuset nastolatków stoi karnie w kolejce przed wejściem na dyskotekę „Atlanta" w Jeżewie. Przyjechali autokarami z Białegostoku, Łap, Wysokiego Mazowieckiego. „Tu jest cool! – krzyczy nastolatek ubrany w odblaskowe spodnie i pomarańczowe rękawiczki. – Można tu przyjść w sportowym ubraniu i poszaleć, nie tak jak w białostockich dyskotekach, gdzie królują spodnie w kant i czarne pantofle".

JOLANTA GADEK

Anka przyjechała do Jeżewa z koleżankami z klasy. Choć jest godzina 21 i dyskoteka dopiero się rozkręca, one doskonale się bawią. Podskakują w rytm muzyki, rzucają wokół zalotne spojrzenia.

– Mieszkamy w Łapach, tam nie ma żadnej dyskoteki dla młodych ludzi – mówi. Jej koleżanki twierdząco kiwają głowami. – Nie ma gdzie spotkać się z rówieśnikami, nie ma gdzie poznać nowych ludzi. W Białymstoku jest drogo. Zresztą po co mamy jechać do Białegostoku, skoro ludzie z Białegostoku przyjeżdżają do Jeżewa?

Anka ma niewielkie kieszonkowe i skrupulatnie liczy wydawane pieniądze. Do Jeżewa przyjeżdża darmowym autokarem. Wstęp na dyskotekę kosztuje 12 zł. Za piwo zapłacić trzeba zaledwie 3,5 zł. Anka ma już 18 lat, więc czasami wypija dwa piwa. Bywa, że ktoś postawi „browara" czy napój.

– Wydaję zaledwie kilkanaście złotych, a szaleję przez kilka godzin – mówi. – Dyskoteka kończy się o 4 i czekają na nas autokary.

„Jego dżins i mej bluzki biel

starły się w tańcu tym, we włosy miał wtarty żel" – śpiewała Halinka Młynkowa z „Bratanków". Na dyskotece w Jeżewie Młynkowa nie śpiewa, ale słowa te trafnie określają strój młodzieży. Niemal każda dziewczyna ma na sobie coś białego: bluzkę, buty, spódniczkę mini, przepaskę we włosach. W przeciwieństwie do białostockich dyskotek, gdzie króluje kolor czarny. Wszystko po chwili staje się jasne. DJ włącza fosforyzujące światła. Ten, kto nie ma na sobie czegoś białego lub odblaskowego, jest niewidoczny.

– Uwielbiam „Atlantę" – mówi Marcin z Białegostoku. Ma na sobie pomarańczowe luźne spodnie z białymi lampasami po bokach, adidasy, kolorowa bluzkę z napisami i białe rękawiczki. – Prawie co tydzień bawi się tu połowa mojej klasy. Nie cierpię pantofli, a w mieście w adidasach nie można wejść na żadną dyskotekę. No i tam pełno wapniaków. A tu swobodaaa!

Biegnie na scenę, gdzie tańczy zwarty tłum. Po chwili wdrapuje się do jednej z dwóch metalowych klatek znajdujących się po obu stronach sceny. Jedną ręką trzyma się prętów klatki, wychyla się poza nią i drugą ręką wykonuje dynamiczne ruchy w rytm muzyki. W tej samej klatce tańczą dwie dziewczyny w białych minispódniczkach oraz nastolatek w dżinsach i pomarańczowych rękawiczkach.

– Ruszcieee sięęę! Szyyybciej, szyyybciej – krzyczy DJ „Mrówa". Jak na komendę w górę podnosi się las rąk.

Dyskotekowa miłość

Po 22.00 niemały parking przed „Atlantą" dosłownie pęka w szwach. Przed drzwiami wejściowymi do dyskoteki stoi kilkuset młodych ludzi. Bramkarze nie nadążają ze sprzedażą biletów i przyjmowaniem kurtek do szatni. Ale nikt się nie denerwuje, wszyscy spokojnie czekają na swoją kolej.

W dyskotece przy drzwiach wejściowych stoi rządek dziewcząt. Raz po raz któraś wybiega z tłumu i rzuca się na szyję wchodzącego chłopaka.

– Jesteś wreszcie! – śmieje się Iwona z Wysokiego Mazowieckiego całując Krzyśka z Tykocina. – Tu się poznaliśmy, tu spotykamy się prawie co tydzień. Ja uczę się w Wysokiem, on w Białymstoku. Rzadko spotykamy się w mieście czy w domu u któregoś z nas. Codziennie wysyłamy do siebie SMS-y. Sobota za to jest nasza!

Najpierw idą na antresolę, gdzie jest bar, kupić coś do picia, pogadać. Potem zejdą na dół poszaleć pod sceną. Krzysiek dziś pije tylko colę, bo przyjechał samochodem. Po dyskotece odwiezie Iwonę do domu. Staną gdzieś po drodze, będą mieli trochę czasu dla siebie.

Bramkarze skrupulatnie sprawdzają bilety, stawiają stemple na rękach osób wychodzących „ochłodzić się" na parkingu. A tam w niektórych samochodach jest naprawdę gorąco... Stęsknione pary czule się witają.

Kamil nie zostawił swojej kurtki w szatni. Jest charakterystyczna, taka, jaką noszą motocykliści. Jest na niej mnóstwo napisów. Ta kurtka i zmierzwione włosy to część jego image`u. Przyjechał do Jeżewa z kolegami. Mieszka – jak mówi – pod Białymstokiem.

– Taniec nie jest moim ulubionym zajęciem – mówi kręcąc się wokół parkietu. – Przyjeżdżam tu, żeby spotkać się ze znajomymi, poznać jakieś laski...

„Laski" nie pozostają obojętne na jego urok. Rzucają w jego stronę spojrzenia, uśmiechają się.

Mandaryna na życzenie

W ostatnią sobotę przed adwentem do dyskoteki w Jeżewie przyjechało ponad tysiąc osób. Budynek dosłownie pękał w szwach.

– Nie wiem, skąd wzięło się przekonanie, że w wiejskich dyskotekach panuje chamstwo, disco polo i przysłowiowa słoma z butów – denerwuje się Cezary Kulesza, szef „Atlanty". – Nie ma tu żadnego disco polo, tylko muzyka dyskotekowa, taka sama, jak w dyskotekach na całym świecie. Nie ma też chamstwa, a zdecydowana większość gości to mieszkańcy miast. Rzadko zdarzają się nieprzyjemne incydenty, mamy liczną i dobrą ochronę, a goście nie chcą dostać „wilczego biletu", bo lubią do nas przyjeżdżać.

Policjanci potwierdzają, że w dyskotece jest bezpiecznie. A białostoccy taksówkarze cieszą się, że ona istnieje, bo co tydzień w sobotę mają dużo kursów do Jeżewa.

– Ooostatki! Baaawcie się! Teraz coś na rozgrzanieee! Raaaz, dwaaa, trzyyy! Jedzieeemyyy! – wrzeszczy DJ. – A już za godzinę wystąpi waszaaa Mandaryyynaaa!

Tłum gęstnieje z minuty na minutę. Wszyscy ruszają na parkiet. Chcą się rozgrzać przed występem Mandaryny. Właściciel dyskoteki zaprosił ją na koncert na życzenie gości. Mandaryna już raz występowała w „Atlancie" i jej występ bardzo przypadł do gustu młodzieży. Wcześniej występował tam Stachursky, Big Cyc, Kombi.

Atmosfera gęstnieje

Im bliżej północy, tym atmosfera w dyskotece gęstnieje. DJ podgrzewa atmosferę odliczając minuty dzielące tańczących od występu Mandaryny. Atmosfera gęstnieje nie tylko w przenośni: powietrze staje się coraz bardziej gorące, puszczany dym gęstnieje, kolorowe lasery przebijają się przez jego kłęby. Wokół dyskoteki spacerują dziewczyny z olbrzymimi dekoltami, chłopcy w koszulkach z krótkimi rękawami. Nie czują zimna, choć temperatura spada poniżej zera. Ci, którym zaszkodził alkohol, biegają w pobliskie krzaki. Pary obściskują się po kątach.

– Ale jazda! – z dyskoteki wybiega nastolatek z Choroszczy. – Jestem tu po raz pierwszy, namówili mnie znajomi. Nie żałuję, jest tu tyle „towaru" – wskazuje na skąpo ubrane dziewczyny.

Tuz przed północą ochroniarze opróżniają scenę. Potem DJ zmiata z niej puszki i potłuczone butelki. Szpaler ochroniarzy ustawia się pod sceną oddzielając od niej zwarty tłum oczekującej młodzieży. Zwarty tłum ustawił się też wokół barierek na antresoli. Stamtąd dobrze widać całą scenę. Niektórzy trzymają w dłoniach butelki z piwem, inni papierosy.

DJ włącza syrenę alarmową. Odlicza. Potem na scenę wbiegają tancerki w tiulach, pod którymi mają błyszczące spodenki. Stojące pod sceną dziewczyny piszczą, jedna z nich nakłada na dłonie białe skarpetki i wymachuje nimi na powitanie Mandaryny. Ta śpiewa, skacze, tańczy i wyczynia najprzeróżniejsze akrobacje. Po każdej z nich przez tłum przechodzi szmer zachwytu.

– Ale z niej laska! – mówi z zachwytem jeden z chłopców.

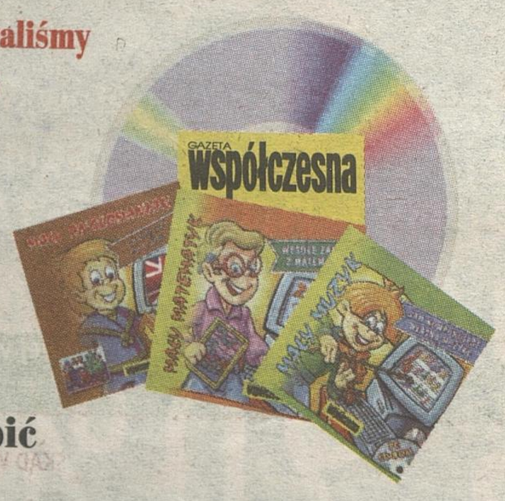
– Ale ma superciuchy! – dodaje stojąca obok niego dziewczyna.

Po koncercie nastrój się uspokaja. Ale są jeszcze tacy, którzy mają siłę tańczyć. W końcu po to tu przyjechali. Od poniedziałku zacznie się szara rzeczywistość, a oni będą planować, w co ubiorą się w sobotę.

W dyskotece w Jeżewie w ostatnią sobotę przed adwentem bawiło się ponad tysiąc osób. Tłumnie przyjechali tam uczniowie z białostockich szkół, ale także młodzież z Łap, Jeżewa, Tykocina, Wysokiego Mazowieckiego. Niektórych do dyskoteki przywiozły specjalne autokary, inni przyjechali samochodami. Wszyscy niecierpliwie czekali na występ gwiazdy wieczoru, Mandaryny. Tuż przed jej występem zawyła syrena, a gdy wraz z tancerkami na scenę wkroczyła Mandaryna, młodzież zaczęła szaleć. Ona szalała wraz z nimi i krzyczała, że kocha Jeżewo i że jeszcze tu przyjedzie.

Uwaga Prenumeratorzy!

Specjalnie dla Was przygotowaliśmy wyjątkową ofertę zakupu płyt z programami edukacyjnymi dla dzieci!



Pierwsze trzy płyty z serii:
Mały Anglomaniak
Mały Matematyk
Mały Muzyk

Będziecie mogli kupić już 12 grudnia w promocyjnej cenie 7 zł za 3 sztuki!

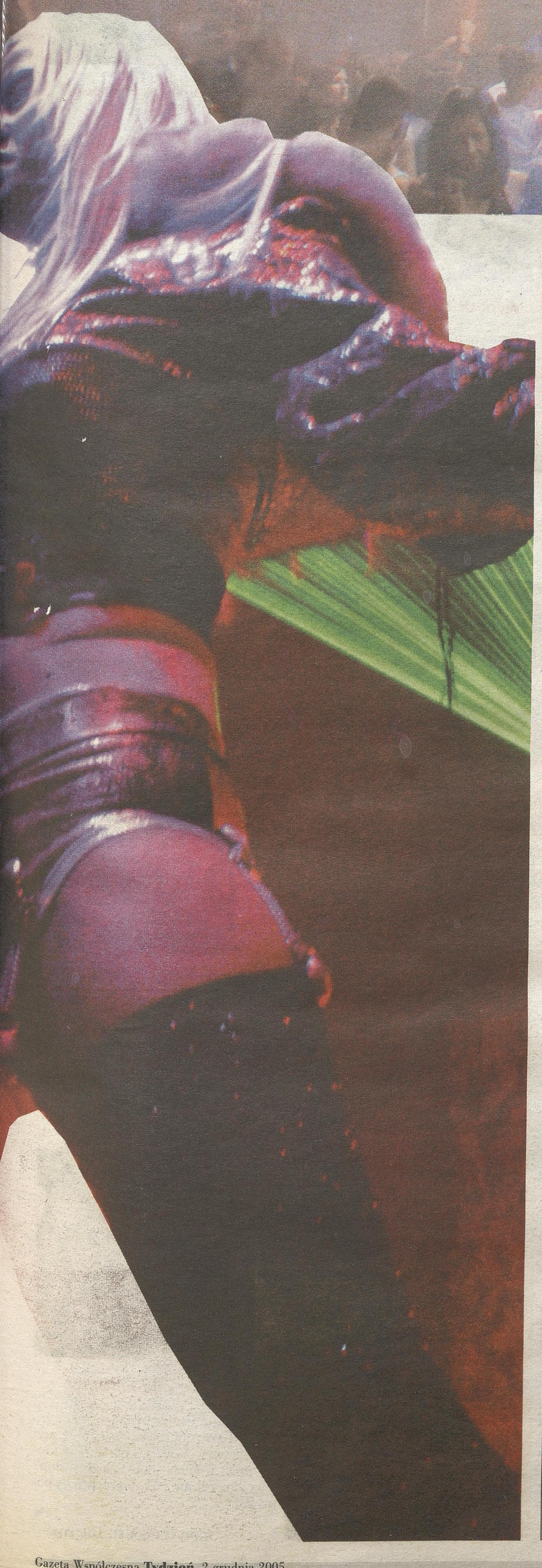
Komplety będzie można nabyć na podstawie pokwitowania za prenumeratę w naszych oddziałach:

Białystok ul. św. Mikołaja 1
Suwałki ul. Kościuszki 62
Łomża Aleja Legionów 16
Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 122
Hajnówka ul. 3 Maja 20
Ełk ul. Wojska Polskiego 71A
Giżycko ul. Pocztowa 3
Grajewo ul. Osiedle Centrum 7A
Mońki ul. Kolejowa 2
Ostrołęka ul. Gorbatowa 5a/7b

www.wspolczesna.pl

ą bawić się na dyskotece w Jeżewie

ch dyskotek



REKLAMA

LUBOFOSKA
Z NAGRODAMI dla całej rodziny

Kup paletę nawozów, wymyśl hasło promujące Lubofoski, weź udział w konkursie!

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest zakup minimum 1,2 tony jednego z nawozów z rodziny Lubofosek w dowolnym opakowaniu (worek, big-bag, paleta):

Lubofoska 5-10-15, Lubofoska 4-12-12, Lubofoska 4-12-12 z Borem, Lubofoska 0-10-30, Lubofoska 3,5-10-20

nadesłanie poprawnie wypełnionego i podpisanego kuponu na adres: Skrytka pocztowa 104, 60 - 959 Poznań

Należy zachować fakturę zakupu. Termin nadsyłania kuponów upływa 30.04.2006 r - decyduje data stempla pocztowego.

- Nagroda główna konkursu:
  samochód osobowy
  Škoda Fabia Combi Classic 1.2/40 kW (54 KM)
- Nagrody miesiąca :
  (5 nagród tego typu, jedna każdego miesiąca)
  - zmywarka do naczyń
  - express do kawy ciśnieniowy;
  - telewizor 32' + stolik
  - pralko-suszarka
  - wycieczka zagraniczna dla 2 osób
- Nagrody dodatkowe miesiąca:
  - komplet walizek 2-częściowy
  - Discman + MP3
  - robot kuchenny
  - elektryczna szczoteczka do zębów
  - DVD

  oraz gadżety firmowe:
  - koszulki, plecaczki, czapeczki

LUBOŃ Z.CH.

Szczegółowy regulamin konkursu dostępny w siedzibie Zakładów Chemicznych LUBOŃ Sp. z o.o., ul. Romana Maya 1, 62 - 030 Luboń, na stronie internetowej www.lubon.com.pl

KUPON KONKURSOWY

IMIĘ .....
NAZWISKO .....
NR PESEL .....
WIEK .....
ULICA .....
NR DOMU .....
KOD POCZTOWY .....
MIEJSCOWOŚĆ .....
WOJEWÓDZTWO .....
WIELKOŚĆ GOSPODARSTWA .....
NR TELEFONU .....
FAKTURA NR .....

SKĄD WIESZ O KONKURSIE?
☐ REKLAMA W PRASIE BRANŻOWEJ
☐ REKLAMA W PRASIE REGIONALNEJ
☐ ULOTKA OTRZYMANA POCZTĄ
☐ PLAKAT
☐ INFORMACJA W PUNKCIE SPRZEDAŻY
Proszę zaznaczyć max. 3 odpowiedzi

G.Ws.

Tu wpisz wymyślone przez Ciebie hasło kampanii LUBOFOSEK:

.....
czytelny podpis

Wyrażam zgodę na wprowadzenie do bazy danych i przetwarzanie moich danych osobowych obecnie i w przyszłości przez Zakłady Chemiczne LUBOŃ sp. z o.o. lub upoważnioną przez nią instytucję (zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych - Dz. U. Nr 101 z 2002 r. poz. 926 z późniejszymi zmianami) - w celach związanych z konkursem „HASŁO KAMPANII LUBOFOSEK" oraz innych celach marketingowych Z.Ch. LUBOŃ sp. z o.o.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Maciej Zakościelny mistrzem pocałunku

Pocałował Basię

Fani serialu „Kryminalni" doczekali się: komisarz Brodecki w końcu pocałował Basię. Magdalena Schejbal, po nakręceniu całej sceny, nogi miała jak z waty... Dla Macieja Zakościelnego - który walczy w tym roku o statuetkę Telekamery 2006 - to była jednak tylko rozgrzewka. Prawdziwym mistrzem pocałunku okazał się w komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj"...

Tu z kolei Zakościelny całował się z Agnieszka Grochowską. Romantyczny pocałunek miał odbyć się w strugach deszczu. Deszcz nie padał, więc na aktorów z góry wodę leli... strażacy. To jednak nie przeszkadzało aktorom. Na planie iskrzyło tym bardziej, że Macieja z filmową partnerką łączą romantyczne wspomnienia. Aktor poznał Agnieszkę jeszcze na studiach w Akademii Teatralnej w Warszawie. On był „fuksem", a ona studentką III roku. Piękna koleżanka mogła mu więc do woli rozkazywać... Co prawda, tylko przez miesiąc – bo tyle trwa aktorska fuksówka – ale zapamiętał ją najwyraźniej na dłużej...

(kul), Fot. KAPiF



Małgosia wygra?

Tańcząca aktorka

Małgorzata Foremniak wraz ze swoim partnerem Rafałem Maserakiem wygra program „Taniec z gwiazdami"! Takie właśnie przecieki pojawiły się ostatnio w prasie. Nic dziwnego – w ubiegłą niedzielę udowodniła telewidzom, że świetnie tańczy tango.

– Trafiła Foremniak na tango – powiedział jeden z jurorów. Nic dziwnego, tango w jej wykonaniu było po prostu doskonałe: zmysłowe, ogniste, pełne temperamentu, a jednocześnie świetne techniczne.

Od początku programu Małgorzata Foremniak, czyli Zosia z serialu „Na dobre i na złe" oraz Katarzyna Cichopek, czyli Kinga z serialu „M jak Miłość", były faworytkami programu. Cichopek świetnie zatańczyła rumbę, ale im dłużej trwa program, tym serialowa Kinga bardziej skupia się nie na tańcu, a na swym partnerze, Marcinie Hakielu. Wiadomo już, że stanowią parę. Wkrótce dowiemy się, czy przecieki o wygranej Foremniak są prawdziwe.

(kul), Fot. KAPiF



Koniec serialu „Anioł Stróż"?

Fraszyńska żałuje

Z nieoficjalnych na razie informacji wiadomo, że producenci postanowili o zakończeniu zdjęć do serialu „Anioł Stróż", a raczej o tym, że nie będą kręcić dalszych odcinków.



Jolanta Fraszyńska grała w nim rolę siostry głównej bohaterki (w tej roli Joanna Trzepiecińska). Obie aktorki były zadowolone z pracy w nowym serialu, tak wiec żałują, że nie zyskał on uznania widzów. Obie jednak występują jeszcze w innych serialach, tak więc nie pozostaną bez pracy. Trzepiecińska od kilku lat wciela się w postać postrzelonej Alutki, sąsiadki państwa Kwiatkowskich z serialu „Rodzina zastępcza plus", zaś Fraszyńska gra w popularnym serialu „Na dobre i na złe", gdzie kreuje rolę Moniki Zybert. Przez chwilę losy jej bohaterki wisiały na przysłowiowym włosku. Teraz wprowadzono do serialu nową postać – przystojnego adoratora pani doktor (w tej roli Michał Czarnecki).

(kul), F. KAPiF

Fronczewski w kolejnym serialu

Ojciec Magdy M.

Piotr Fronczewski, jeden z najbardziej znanych polskich aktorów, wciela się w postać Jerzego Miłowicza, ojca Magdy Milowicz, tytułowej bohaterki serialu „Magda M." To już drugi serial, w którym możemy oglądać Fronczewskiego. Od kilku lat gra bowiem również Jacka Kwiatkowskiego w serialu „Rodzina zastępcza plus".

Fronczewski gra ojca głównej bohaterki, który przed wieloma laty wyjechał do USA i stamtąd przysłał dokumenty rozwodowe matce Magdy. Za oceanem ułożył sobie życie z drugą kobietą. I choć regularnie płacił alimenty, to nie interesował się zupełnie córką. Teraz przyjedzie do Polski i narobi w jej życiu sporo zamieszania. Serial „Magda M" cieszy się tak dużą popularnością, że ruszają już zdjęcia do kolejnej serii odcinków. Nie wiadomo jeszcze, czy w nich również wystąpi Fronczewski, ale jest to wielce prawdopodobne.

Na co dzień aktora można oglądać w teatrze „Ateneum", z którym jest związany etatowo. Widzowie uwielbiają go także za role ojca rodziny Kwiatkowskich w serialu „Rodzina zastępcza plus", w którym wraz z Gabrielą Kownacką stworzyli niepowtarzalne kreacje.

(kul), Fot. KAPiF

REKLAMA

Projekt "WYKWALIFIKOWANA GOSPOSIA" jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

computer plus
T-MATIC Grupa Computer Plus Sp. z o.o.

WYKWALIFIKOWANA GOSPOSIA
INTEGRACJA I REINTEGRACJA ZAWODOWA KOBIET

EFS
Europejski Fundusz Społeczny

T-MATIC GRUPA COMPUTER PLUS ZAPRASZA NA BEZPŁATNE SZKOLENIA!

Jesteś przedsiębiorcza?!

Chcesz ...
... świadomie kierować swoim życiem
... kreować własną karierę zawodową
... podnieść swoje kwalifikacje

Dzięki, naszym szkoleniom nauczysz się:
- sztuki autoprezentacji i kreowania własnego wizerunku
- prowadzenia rozmów z potencjalnym pracodawcą
- asertywnego komunikowania się
- kreatywnego myślenia
- tworzenia dokumentów aplikacyjnych
- profesjonalnej obsługi komputera i Internetu

ZGŁOŚ SIĘ PO FORMULARZ REJESTRACYJNY!
T-Matic Grupa Computer Plus, ul. Waszyngtona 23, 15-304 Białystok, tel. (85) 74 89 102,
e-mail: marketing@computerplus.com.pl
lub pobierz go ze strony www.computerplus.com.pl/gosposia

* Projekt skierowany jest do bezrobotnych kobiet od 40 roku życia

824705gwbh

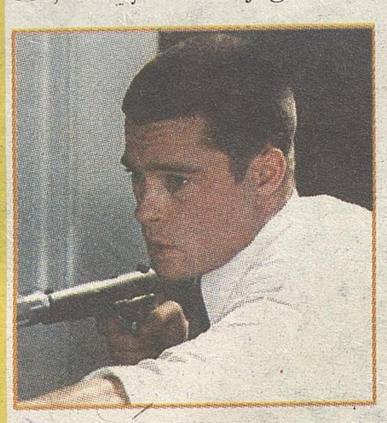
JAK NIESIE PLOTKA

Catherine boi się indyków



Catherine Zeta-Jones panicznie boi się indyków, więc na bożonarodzeniowym stole walijskiej gwiazdy nie pojawi się tradycyjne danie z tego ptaka. „Na widok indyka robi mi się niedobrze" – wyjaśnia aktorka. – „Indyki są brzydkie, obślizgłe i sflaczałe. Nie mogę patrzeć na te fałdy skóry i obrzydliwe szare zmarszczki na nogach". No cóż, każdy ma swojego bzika...

Brad zamieszka w Waszyngtonie?



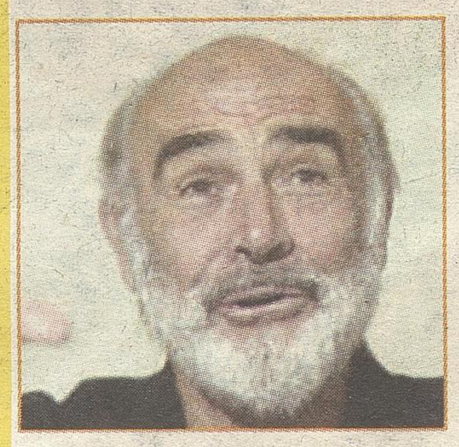
Brad Pitt i Angelina Jolie szukają wspólnego domu w Waszyngtonie. Aktorka spędza tam dużo czasu, pracując jako ambasador dobrej woli przy ONZ. Niedawno przemawiała również przed Kongresem, poruszając problemy biedy na świecie. W znalezieniu odpowiedniego mieszkania pomaga jej narzeczony – Brad Pitt. Jolie obecnie dzieli czas między wiejską posiadłością w Anglii, a domem Pitta w Malibu. Cóż, pięknych domów nigdy za dużo.

Gwyneth atakuje aktorki



Gwyneth Paltrow, która spodziewa się drugiego dziecka, atakuje sławne koleżanki, które nie mają czasu na zajmowanie się swoim potomstwem. Publicznie potępia też aktorki, które w ogóle nie mają czasu na założenie rodziny. „Często przyglądam się moim koleżankom z branży i myślę, że kompletnie nie wiedzą, co jest w życiu najważniejsze" – mówi gwiazda. A może dla każdego coś innego pani Paltrow?

Sean był mleczarzem



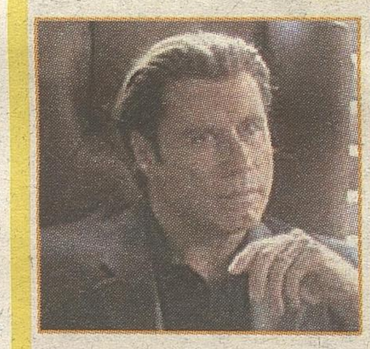
Zanim zasłynął jako James Bond, Sean Connery zarabiał na życie jako roznosiciel mleka. Pod koniec lat 40. XX w. przyszły aktor i milioner zarabiał... jednego funta tygodniowo. Miał wtedy 14 lat i pracował w firmie mleczarskiej w Edynburgu. Najpierw zatrudniony był jako pomocnik, potem awansował na woźnicę. Dopiero w 1950 r. zaczął próbować swoich sił jako aktor. No i całe szczęście, że mu lepiej w tej mleczarni nie płacili...

Wyrzucili Katie z kina



Katie Holmes została wyrzucona z jednego z kalifornijskich kin. Stało się to na wniosek siedzących koło niej widzów. Aktorka (która spodziewa się dziecka z Tomem Cruise) trzymała bowiem na brzuchu wibrujący gadżet, który, jej zdaniem, wpływał kojąco na płód. Wydobywający się z urządzenia dźwięk wyraźnie jednak przeszkadzał pozostałym osobom na sali kinowej... „Nikogo nie interesowało to, że jest gwiazdą" – stwierdził świadek wydarzenia. No i słusznie.

John reklamuje zegarki



John Travolta podpisał kontrakt reklamowy z produkującą zegarki firmą Breitling. Gwiazdor wziął udział w sesji zdjęciowej na pasie startowym swojego prywatnego lotniska na Florydzie. Travolta znalazł się w dostojnym gronie – w reklamach zegarków występowali już: Johnny Depp, Meg Ryan, Pierce Brosnan i Uma Thurman. Ciekawe, czy wszyscy mogą się pochwalić punktualnością?

Charlize nie chce mówić o ślubie



Hollywoodzka para ogłosiła, iż weźmie ślub tego dnia, gdy... geje i lesbijki będą się mogli legalnie żenić w USA. Theron i Townsend mają już dość pytań o datę ślubu. Aby chociaż chwilowo zaspokoić ciekawość prasy, wpadli na pomysł, iż ilekroć ktoś będzie się tego chciał od nich dowiedzieć, odpowiadać będą, iż staną na ślubnym kobiercu wtedy, gdy stawać będą na nim mogły także pary homoseksualne. Każda wymówka jest dobra.

Orlando nie pije herbaty



Orlando Bloom zrezygnował z picia herbaty, ponieważ zawarta w niej kofeina wywoływała u niego bóle kręgosłupa. „Kofeina odwadnia kręgosłup" – wyjaśnia aktor. No proszę, kto by pomyślał?

DN

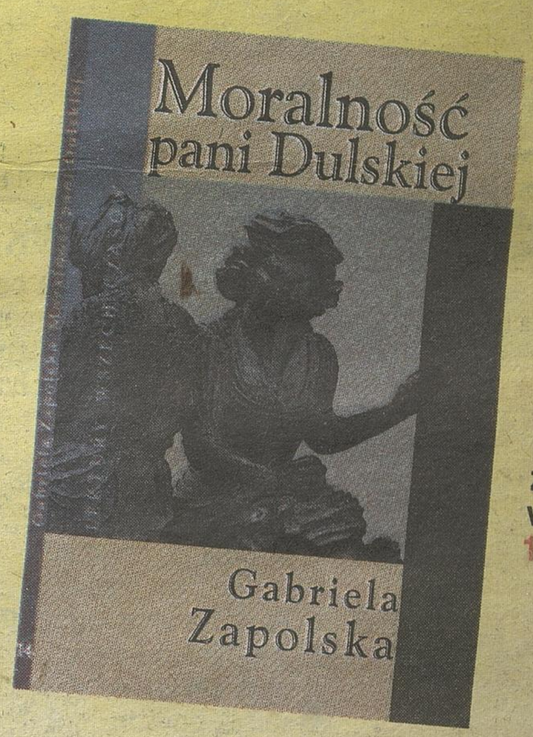
(opr. na podst. Internetu)



Lektury Wszech Czasów

„Dzieje Tristana i Izoldy" Joseph Bédier

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 6 grudnia.



„Moralność pani Dulskiej" Gabriela Zapolska

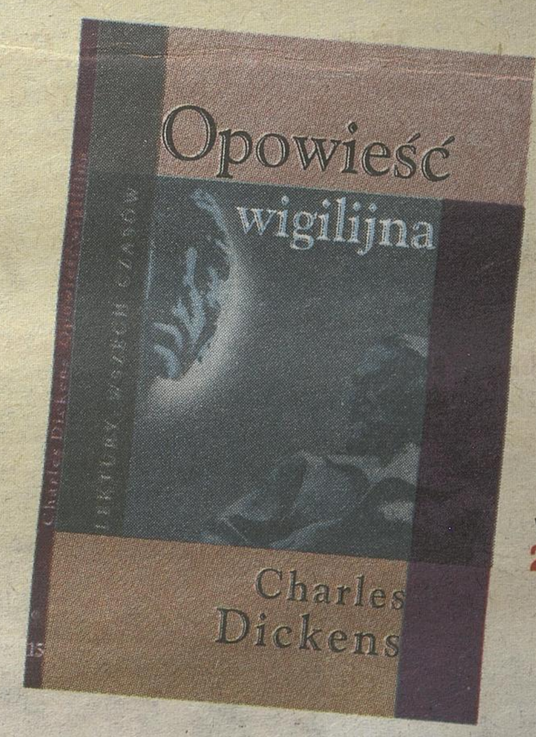
Książkę można będzie kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 13 grudnia.

Nasza wyjątkowa kolekcja Lektur Wszech Czasów powoli zbliża się do końca. Rozpoczęliśmy ją na początku tego roku szkolnego. I od tego czasu, co wtorek, do „Gazety Współczesnej" dołączamy książki z tej wyjątkowej kolekcji. A są to doskonałe utwory wybitnych twórców. Wszystkie znalazły się wśród kanonu lektur polskich i światowych.

Do tej pory nasi Czytelnicy mogli kupić lektury: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego, „Zemsta" Aleksandra Fredry, „Romeo i Julia" Williama Szekspira, „W 80 dni dookoła świata" Juliusza Verne'a, „Skąpiec" Moliera, „Fraszki, Pieśni i Treny" Jana Kochanowskiego, „Robinson Kruzoe" Daniela Defoe, „Przygody Don Kichota" Miguela de Cervantesa, „Ballady i Romanse, Konrad Wallenrod" Adama Mickiewicza, „Makbet" Williama Szekspira i „Świętoszek" Moliera.

A już w następny wtorek do „Współczesnej" dołączona będzie książka „Dzieje Tristana i Izoldy" Josepha Bédiera. W kolejnych tygodniach zaś będzie można kupić lektury: „Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej, „Opowieść wigilijna" Charlesa Dickensa.

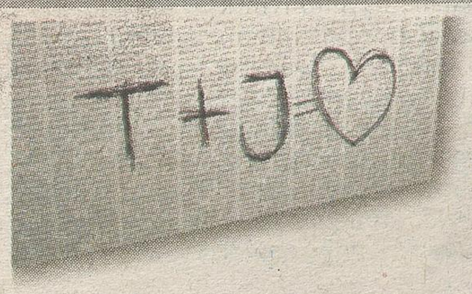
Koszt książki to 3,50 zł plus cena gazety. Można też nabyć samą „Współczesną" bez lektury po zwykłej cenie, tj. po 1,20 zł.



„Opowieść wigilijna" Charles Dickens

Książkę będzie można kupić z „Gazetą Współczesną" we wtorek, 20 grudnia.

Współczesna
Lektury wszech czasów



Czytelne? za jedyne 3,50 + cena dziennika

Już we wtorek 6 grudnia
z Gazetą Współczesną



„Dzieje Tristana i Izoldy"
Joseph Bedier

Mecenasem kolekcji książek jest SKOK Stefczyka, oferujący Świąteczną Pożyczkę Ekspresową.

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100
(koszt połączenia lokalnego)
lub (058) 782 93 00

Cześć Dzieciaki!

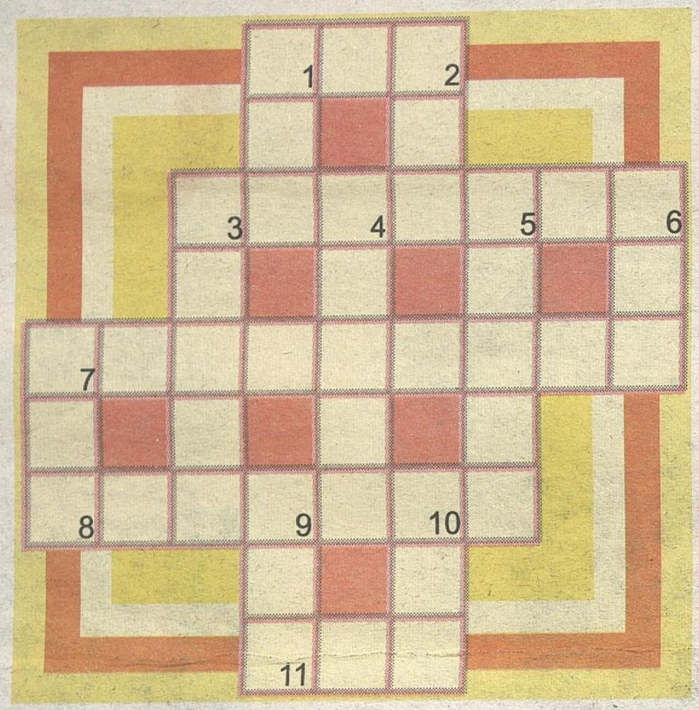
Cześć! Andrzejki już za nami, a co przed nami? Już tydzień temu zwracałem Wam uwagę, że... zbliża się dzień świętego ulubionego nie tylko przez wszystkie dzieci, ale i przez dorosłych. Oczywiście chodzi o dzień św. Mikołaja. Pamiętajcie – 6 grudnia! Nie wiem tylko, czy do wszystkich dzieci Mikołaj dotrze już teraz, może niektóre będą musiały poczekać do świąt Bożego Narodzenia... Aby jednak nie dłużyło się Wam czekanie, zapraszam do łamania głowy.

Marek

A MOŻE... CZAS NA MIKOŁAJA?

Ta wielka rzesza Mikołajów już w pierwszych dniach adwentu wyruszyła, aby dotrzeć do przedszkoli i domów w Niemczech. Jak widzicie, pomagają im anioły. U nas także, im bliżej świąt Bożego Narodzenia, tym więcej postaci w czerwonych strojach, rozdających prezenty można spotkać w sklepach, na ulicach miast, w szkołach i przedszkolach. A czy Was także odwiedzą? Ponoć zależy to od zachowania, oczywiście dobrego... Fot. FOTORZEPA





KRZYŻÓWKA

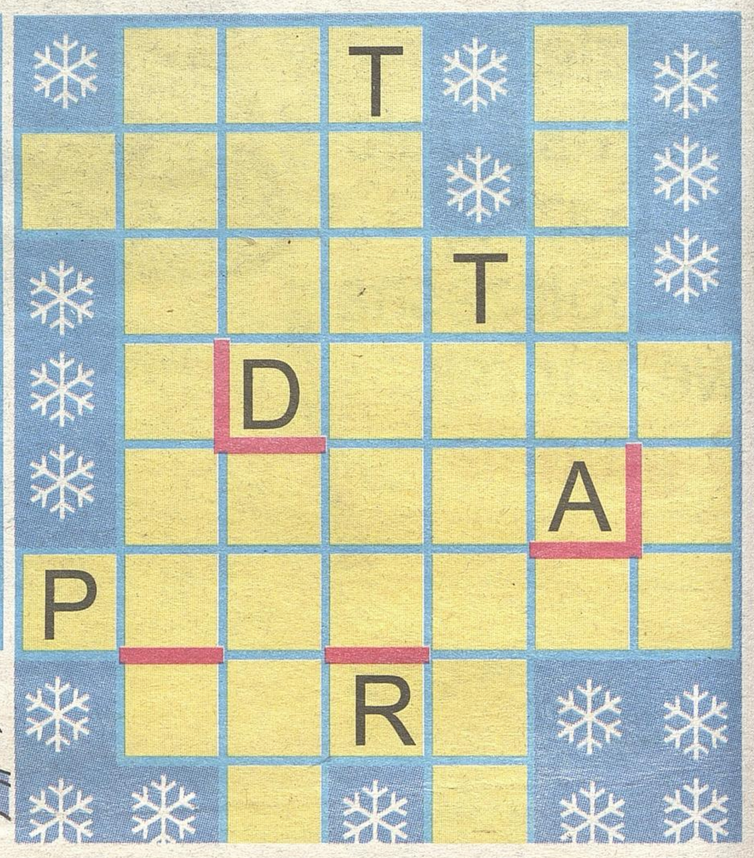
POZIOMO: **1. Rasa psa. 3. Zakładana pod marynarkę. 7. Sprawdza bilety. 8. Duża kucharska łyżka. 11. W nim grzyby.**

PIONOWO: **1. Na głębokiej wodzie trudno do niego sięgnąć. 2. Może być w butli. 3. Niejedno w banku. 4. Tym zmysłem zajmuje się laryngolog. 5. Portowe miasto leżące nad Bałtykiem. 6. Angielska miara powierzchni. 7. Inaczej pled. 9. Amerykański „centymetr". 10. Drapieżnik lubiący odwiedzać kurniki.**

JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko pasowało. Utrudnieniem jest to, iż znaczenia wyrazów i diagram nie mają numerów porządkowych, nie wiadomo też, które wyrazy wpisywać pionowo, a które poziomo... Ułatwieniem są prawidłowo wstawione w diagramie niektóre litery.

▮ Fikołek w powietrzu. ▮ Część sztuki teatralnej. ▮ Linijka wiersza. ▮ Kłujący chwast. ▮ Lew albo tygrys. ▮ Potrzebna do wielu gier planszowych. ▮ Państwo azjatyckie, Północna albo Południowa. ▮ Morski tłuścioch. ▮ Potrawa mięsna, można go kupić w puszce. ▮ Surfingowa, sosnowa, albo do prasowania. ▮ Mucha przyczyniająca się do zachorowań na śpiączkę.



134 współczesna DZIECIOM

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać tylko jedno zadanie. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 131. otrzymują: Róża Ostrożańska z Białegostoku, Martyna Czarnecka również z Białegostoku oraz dzieci ze świetlicy w Kruszynie. Gratuluję. Białostoczanki zapraszam po odbiór nagród do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), dzieciom z Kruszyna nagrodę prześlemy pocztą.

SUPERPREZENT POD CHOINKĘ!

W każdą środę do „Gazety Współczesnej" dołączamy programy edukacyjne dla dzieci. Jeżeli twoje dziecko spędza dużo czasu przy komputerze spraw, by ten czas nie był stracony!

Zabawy z nauką



14 grudnia
Mały Malarz



21 grudnia
Mały Bajkomaniak



7 grudnia
Mały Uczeń

Uwaga prenumeratorzy!

Pierwsze 3 płyty z serii będziecie mogli kupić już 12 grudnia w cenie 7 zł za 3 sztuki



WARTO PRZECZYTAĆ



Dziś proponuję lekturę kolejnego, już szóstego, tomu komiksu z serii „Tymek i Mistrz". Nosi on tytuł „Perpetum mobile".

Zabawne i ciekawe rysunkowe historie o uczniu Tymku i jego cierpliwym nauczycielu magii Mistrzu, a także o ich przeciwnikach, czarnoksiężniku Psuju i jego uczniu Popsuju, pierwotnie były tworzone przez spółkę autorską Tomasz Lew Leśniak (rysunki) i Rafał Skarżycki (scenariusz) dla dzieci w wieku od lat 6 do 10. Szybko jednak znalazły zwolenników u starszych i o wiele starszych. W tym przypadku formułka „od 6 do 99 lat" pasuje jak ulał.

W najnowszym tomie, tak jak w pięciu poprzednich (warto przypomnieć ich tytuły: „Uczeń czarnoksiężnika", „Pojedynek magów", „Strachy na lachy", „Wyprawa na koniec świata" i „Król kłopotów") znajdziecie opowieści o złych i dobrych potworach, problemach z magią i ...wynalazkami (łącznie z tytułową maszyną, która ma wiecznie pracować), zapoznacie się z podstępami Psuja i niebezpiecznymi przygodami głównych bohaterów, których nie można nie polubić. A jak już skończycie lekturę barwnych opowieści o Tymku i Mistrzu, na samym końcu książeczki znajdziecie, jak zwykle w przypadku tego cyklu, czarodziejską zabawę-łamigłówkę.

Marek

Tomasz Lew Leśniak i Rafał Skarżycki, „6. Perpetum mobile", seria „Tymek i Mistrz", Wydawnictwo Egmont Polska, Warszawa 2005, s. 40.

Pewne Auto używane z gwarancją

JESIENNA WYPRZEDAŻ
AUT KOMISOWYCH

TOYOTA BIAŁYSTOK

AUTA KOMISOWE

Alfa Romeo 147/2.0	2001	37 000
Toyota Corolla 1.4	2000	19 100
Toyota 4 Runner 3.4	1999	53 000
Ford Galaxy 2.3	2000	39 000
Ford Galaxy 2.3	2000	35 500
Seicento 0.9	1999	7 900
Honda Civic 1.4	1999	21 000
Opel Omega 2.5 TD	1995	13 000
M.G 2.5	2002	84 000
Toyota Rav 4, 2.0	2004	94 000
Toyota Yaris 1.3	2003	28 900
Lexus Rx 300 3.0	2002	130 000
Lexus Rx 330 3.3	2004	180 000
Toyota Picnic 2.0	1998	26 000

SKUP-SPRZEDAŻ-RATY

Przyjmujemy Toyoty do komisu, możliwość negocjacji cen.

FINANCIAL SERVICES TOYOTA
Toyota Bank Polska S.A.
Toyota Leasing Polska Sp. z o.o.

Auto Park
Autoryzowany Dealer Toyota
Białystok, Elewatorska 60
tel. (085) 662 70 70, fax: (085) 662 70 60
salon czynny pon.-pt. 10.00-18.00
sob. 9.00-14.00, niedz. 11.00-13.00
R612305gwbhc e-mail: 036@toyota.pl

RENAULT thalia

cena ~~43.950~~
35.450



rabat 8.500

Już teraz w prezencie Mikołajkowym GRATIS!

klimatyzacja 4.300
szyby elektr. lusterka elektr. centralny zamek 1.600
lakier metalik 1.600
halogeny 850
regulacja wys. fotela 150

Remex Ambrożej Sp. z o.o.
Białystok/Wasilków, ul. Białostocka 108, tel. 653-88-08
Białystok, ul. 27 Lipca 67, tel. 653-85-43

Św. Mikołaj czyta dzieciom



•wspólne czytanie bajek
•zdjęcie ze Św. Mikołajem
•spotkanie ze Śnieżynką

Św. Mikołaj czeka na Was

3 grudnia (sobota) w Centralu

CENTRAL

społem BIAŁYSTOK

D639705GWBH

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK
SUPRAŚL

BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55

- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY
RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00

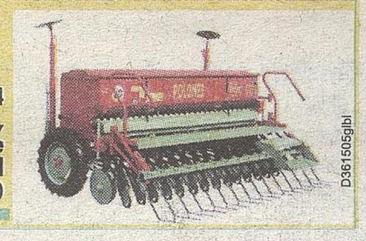
D641505gwbh

Spółka jawna
EDmasz

PŁUGI, AGREGATY, SIEWNIKI, KOSIARKI,
ROZSIEWACZE, PRZENOŚNIKI,
SIECZKARNIE DO KUKURYDZY

kredyt 0%





Wysokie Mazowieckie, ul. 1 Maja 24
tel./fax (086)275-42-54,
tel. 275-42-55 - części zamienne
e-mail: edmasz@poczta.onet.pl
Zambrów, ul. Targowa, tel. (086)271-69-80

D361505gibl

Samochody dostawcze Mercedes-Benz



Bezpłatna infolinia: 00 800 17 777 777 www.mercedes-benz.pl

D649405gwbh

Oszczędzasz w dniu zakupu...

Vito i Sprinter w limitowanych ofertach specjalnych.

▶ Decydując się na Vito lub Sprintera teraz, możesz naprawdę dużo zaoszczędzić. Jeśli wybierzesz Vito, otrzymasz rabat i oszczędzisz co najmniej 10 000 zł! Jeśli zdecydujesz się na Sprintera, skorzystasz z limitowanych ofert specjalnych. Do wyboru m.in.: kredyt 50 na 50, leasing z dwoma ratami lub rocznym ubezpieczeniem gratis oraz bezpłatne wyposażenie dodatkowe o wartości 5000 zł. Ale oszczędności w dniu zakupu to dopiero początek...

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, Białystok, tel. 085 662 31 41, www.autopodlasie.mercedes-benz.pl

DACIA LOGAN

Za 27 900 zł możesz mieć taki duży samochód, jaki chcesz, pod warunkiem, że będzie to Logan.



DACIA LOGAN. LOGICZNY WYBÓR

3 lata gwarancji lub 100 000 km

Bagażnik 510 l – Silnik Renault – Pierwszy przegląd za 89 zł

Szczegóły w salonach Dacii. www.dacia.pl

DACIA groupe Renault

Remex Ambrożej Sp. z o.o.
Białystok/Wasilków, ul. Białostocka 108, tel. 653-97-30, 653-87-97
Białystok, ul. 27 Lipca 67, tel. 653-85-43

Podróże w duuuuuużym towarzystwie





super siedem RODIUS

Silnik 2,7 xdi o mocy 165 KM i zużyciu paliwa w cyklu mieszanym 8,6 l/100 km • Napęd 4x4 • Sześć systemów aktywnego bezpieczeństwa: ESP - system stabilizacji toru jazdy, ABS - zapobiega blokowaniu kół podczas hamowania, TCS - minimalizuje utratę przyczepności auta, BAS - asystent hamowania, TOD - elektroniczna regulacja rozdziału napędu, EBD - rozkład siły hamowania • Poduszki powietrzne • Czujnik parkowania • Automatyczna klimatyzacja.

Emisja CO2 w cyklu mieszanym od 210 do 358 g/km

SSANGYONG FINANCE

www.ssangyong.pl

SSANGYONG

624605gwbhc

Zapraszamy do nowo otwartego salonu samochodowego
P.W. CARIZ Izabela Gołębiowska Białystok/Wasilków,
ul. Białostocka 108, tel. (085) 65-38-696, kom. 0509-348-008

Kącik samotnych serc

Kochani!

Rozpoczyna się grudzień – miesiąc spełniania życzeń, najbardziej rodzinnych, ciepłych świąt w roku. Boże Narodzenie każdy chce spędzić z ludźmi bliskimi, oddanymi. Najlepiej z tą jedyną, z tym jedynym. Życzę Wam, żeby wszystkie prośby, marzenia się spełniły, żebyście odnaleźli swoją drugą połowę.

Jeśli się pospieszycie i przyślecie do nas swój anons, może Nowy Rok będziecie już witać z nowym przyjacielem u boku?

Przypominam o dołączaniu do anonsów znaczków pocztowych. Są mi potrzebne, aby wysyłać Wam odpowiedzi.

Nie dzwońcie do mnie, nie proście o numery telefonów, adresy osób, które zamieściły anonse. Nie mogę ujawniać danych.

Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. W listach natomiast nie zapominajcie podać swojego adresu – niestety, dość często Wam się to zdarza. Pozdrawiam i życzę cierpliwości!

Sara

Zawiedziona, lat 36: Poznam wdowca, bo na kawalerach i rozwiedzionych się bardzo zawiodłam. Szukam wysokiego mężczyzny. Pewnego siebie i dojrzałego. Chciałabym, żeby Pan miał poczucie humoru i kulturę osobistą. Wymagany przeze mnie wiek to od 40 do 46 lat. Mieszkam w okolicy Augustowa. Proszę o listy.

(88809)

Optymistka, lat 25: Jestem panną, mam wyższe wykształcenie. W życiu cenię wierność, uczciwość, szczerość, odpowiedzialność, brak nałogów. Chciałabym poznać kawalera bez żadnych nałogów, katolika do lat 35 z wyższym wykształceniem. Jeśli pragniesz poznać prawdziwą przyjaciółkę to odezwij się i zaufaj mi. Na pewno nie pożałujesz. Odpowiem na każdy list. Mile widziane zdjęcie.

(88810)

Kawaler lat 42: Przedsiębiorca, katolik. Jestem wysokim szatynem o niebieskich oczach. Mam poczucie humoru, jestem spokojny, tolerancyjny i uczciwy, mam wyższe wykształcenie. Pragnę poznać pannę, katoliczkę w wieku od 28 do 38 lat, średniego wzrostu i średniej budowy ciała, bez żadnych nałogów i zobowiązań. Proszę tylko o poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt.

(88811)

Szafirek, lat 37: Jestem wysoką panną o atrakcyjnym wyglądzie, dobrym charakterze, intrygującej osobowości. Pracuję zawodowo. Chętnie poznam Pana – uczciwego kawalera lub wdowca, z którym mogłabym zrealizować marzenia o szczęśliwym życiu rodzinnym. Czekam na listy.

(88812)

David: Człowiek szuka miłości, bo w głębi duszy i serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym. Czy potrafisz kochać, okazywać uczucie, kochać sercem, a nie tylko słowami? Oczekuję od partnerki ciepła, szczerości, normalności bez materializmu. W zamian mogę zaoferować dobre serce, lojalność, wyrozumiałość. Proszę o kontakt listowny Panie w wieku od 30 od 40 lat. Dziecko nie stanowi przeszkody. Mile widziane foto.

(88813)

Magnolia, lat 38: Atrakcyjna, wrażliwa i pogodna panna nawiąże znajomość z poważnie podchodzącym do życia, zadbanym i wykształconym mężczyzną z poczuciem humoru. Poznam zrównoważonego, odpowiedzialnego Pana, który lubi przyrodę, aktywny wypoczynek i seks, pragnącego oprzeć związek na szacunku, przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu. Czekam na poważne oferty.

(88814)

Wdowiec, lat 64: Mam 165 cm wzrostu, wesołe usposobienie. Lubię tańczyć, wycieczki. Jestem materialnie niezależny. Szukam Pani na resztę życia, w wieku do lat 60. Proszę o same poważne oferty.

(88815)

Samotny po trzydziestce: W moim sercu jest miejsce na miłość. Miłość szczerą, odpowiedzialną. Prawdziwą, bez zakłamania. Mam wykształcenie zawodowe, wzrost 173 cm. Jestem dobrze zbudowanym mężczyzną, z urody przeciętnym. Wyznaję katolicyzm. Lubię przyrodę, zwierzęta, file. Jestem uczciwy, szczery, zaradny. Poznam spokojną, bez nałogów pannę w wieku od 27 do 35 lat, która poważnie podchodzi do życia. Proszę o korespondencję.

(88816)

Kawaler, lat 24: Jestem szatynem o niebieskich oczach, czułym, sympatycznym, wyrozumiałym. Lubię spacery, muzykę, dobry film. Nie mam żadnych nałogów. Lubię gotować. Cenię szczerość, otwartość. Pragnę poznać dziewczynę w wieku od 20 do 28 lat, z Suwałk lub okolic, ale nie koniecznie. Czekam, myślę, że znajdzie się dziewczyna, która nie pozwoli mi dalej być samotnym. Odezwij się, czekam.

(88817)

Panna, lat 24: „Życie jest piękne, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie..." Losowi należy pomóc. Jestem blondynką o wrażliwym sercu, bez nałogów. Poznam odpowiedzialnego kawalera bez nałogów, od 28 do 35 lat, do stałego związku. Nie zwlekaj – napisz.

(88818)

Jurek, lat 38: Jestem kawalerem, mam 178 cm wzrostu, oczy piwne. Jestem szatynem. Nie mam żadnych zobowiązań. Mieszkam na wsi w okolicach Suwałk. Cenię uczciwość, szczerość, miłość i wzajemne zaufanie. Poznam Panią w wieku od 24 do 37 lat stanu wolnego, najlepiej z moich okolic. Chciałbym, żeby była tolerancyjna, wyrozumiała, poważnie myśląca o życiu we dwoje. Jestem katolikiem. Dokucza mi samotność. Nie szukam przygód lecz stałego związku. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Jeśli czujesz się samotna, napisz.

(88819)

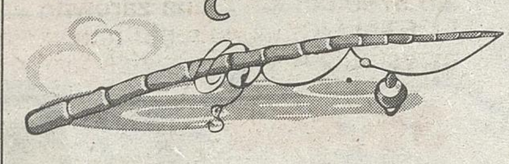
Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji. Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

WĘDKARSTWO

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW



Buzi i po dziadka

Rejon Dębowa, gdzie Netta łączy się z Biebrzą, zawsze, jak moja pamięć sięga, uznawany był na Biebrzy za życzliwy łowcom szczupaków. Ostatnia dekada listopada. Dębowo.

W listopadowym dniu, przy nieco mglistej pogodzie, amatorów jesiennych połowów szczupaków było dwunastu. Nie będę przechwalał się sukcesami ani też utyskiwał.

Służbowy samochód z emblematem BPN. O... straż. To skarbnica wieści wszelakiej z tej rzeki. Wykorzystuję to spotkanie by porozmawiać o wędkarzach i rybach.

Jak jest ze szczupakiem o tej porze roku? - pytam Krzysztofa Borkowskiego, wędkarza i funkcjonariusza Straży Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Jesteśmy na rutynowej kontroli... Z rybą to tak jak na giełdzie. Raz jest hossa, innym razem bessa. Dzisiaj nie odnotowaliśmy by złowiono szczupaki godne określenia „okaz". Po południu może się odmienić. Szczupaki, które stwierdziliśmy u wędkarzy, były złowione na przynęty sztuczne.

Z dalszej rozmowy z Borkowskim dowiedziałem się, że zdecydowanie preferowane tu jest kopytko.

Jeden ze skontrolowanych wędkarzy miał w sadzyku niemiarowego zębacza - kontynuuje Krzysztof. Skontrolowany tłumaczył się w bardzo zabawny sposób: pierwszą rybę zawsze należy zabrać, gdyż według jego wierzeń, wynikających z tutejszych przepowiedni, czyli autochtonicznego prawa zwyczajowego, wypuszczenie pierwszej ryby, bez względu na to, czy ma wymiar, czy nie, przynosi pecha na cały dzień. A jeżeli to środa, to może i na cały tydzień.

Na nasze polecenie szczupak został w stanie żywym wypuszczony do rzeki. W stosunku do tego wędkarza zastosowaliśmy łagodną formę dyscyplinowania, jaka jest przewidziana w naszych rozporządzeniach. Został pouczony o regulaminie połowów obowiązującym na terenie Parku.

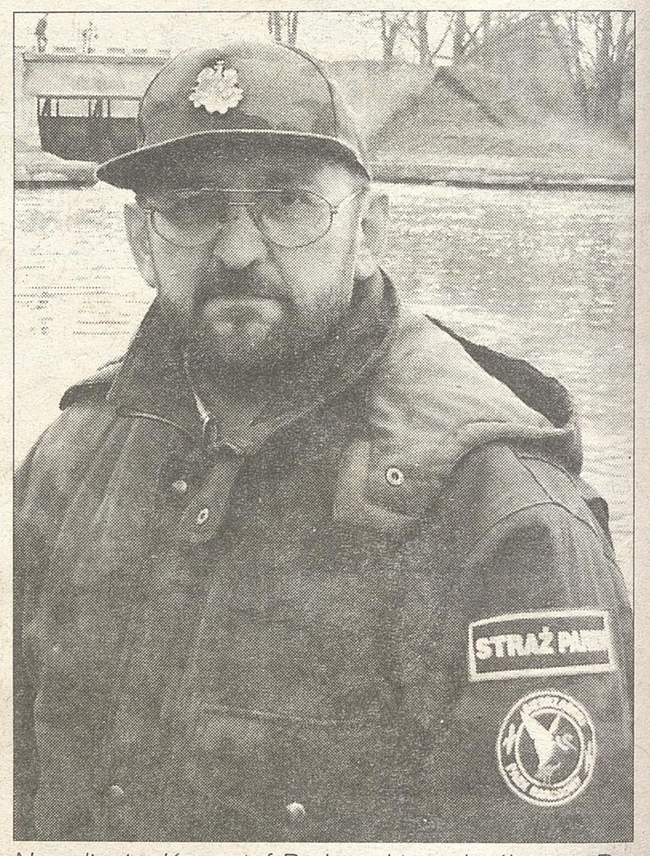
Przed kilkoma dniami za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów siedmiu wędkarzom zatrzymaliśmy licencje, co dla nich jest bardzo dokuczliwą karą, były też mandaty. Jeśli chodzi o ryby uznawane za duże, to w tym rejonie, właśnie jesienią, został złowiony szczupak o długości 80 cm - oznajmił Borkowski.

Z wędkarzami tak to bywa, upatrują swego sukcesu w fazie księżyca, uzależniają od tego, czy czarny kot przebiegnie drogę. A tu, w rejonie Dębowa, od zabobonu o pierwszej rybie. Przezabawne!

Moja zwyczajowa zasada: pierwszej złowionej rybie buzi z życzeniem, by przyprowadziła dziadka i do wody.

Przyjmijmy zatem, że wędkarstwo, najzdrowszy z nałogów, ma dodatkowo przypisanych wiele wierzeń i zabobonów. Choćby ten zasłyszany od Krzysztofa w Dębowie.

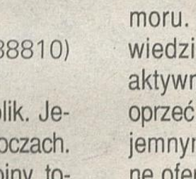
Antoni Remiesz
a.remiesz@wspolczesna.pl



Na zdjęciu: Krzysztof Borkowski na tle śluzy w Dębowie.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



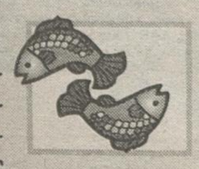
Wyjazdy służbowe nie będą przez Ciebie za bardzo wyczekiwane, jednak jakoś się z nimi uporasz. Za bardzo nie przejmuj się swoim zdrowiem, zrobiłeś już przecież wszystkie badania. Dobre pomysły i sprzyjający czas do ich realizacji. Rodzinne rozmowy.

WODNIK 21 I - 19 II



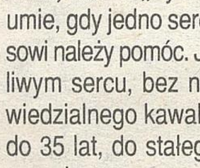
Pogodzisz aktywność w pracy z wymaganiami bliskich osób. Sprawy uczuciowe zaczną nabierać nowego blasku. Poświęcisz więcej uwagi finansom. Najsympatyczniejszym dniem tego tygodnia będzie prawdopodobnie środa. Wreszcie coś zakończysz!

RYBY 20 II - 20 III



To dla Ciebie nie jest typowe, ale spiszesz różne pomysły. Zastanowisz się, co jest dla Ciebie najistotniejsze i nie zawahasz się poprosić o pomoc partnera. Przystąpisz śmiało do zmian, na które od dawna miałeś ochotę. Nowe spojrzenia na stare konflikty.

BARAN 21 III - 20 IV



Może do głosu dojść przemęczenie. Nie musisz we wszystko się angażować. Masz prawo do odpoczynku. Dobra wiadomość poprawi humor na cały tydzień. Okoliczności zmuszą Cię do zajęcia się nielubianymi sprawami. Spotkanie z przyjaciółmi.

BYK 21 IV - 21 V



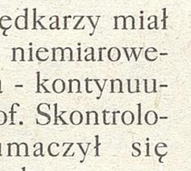
Pracujesz pilnie i wytrwale. Niewykluczone, że jesteś w przededniu zmian. Potrafisz dać z siebie więcej niż przypuszczasz. Bądź przygotowany, że otworzą się przed Tobą różne możliwości. W uczuciach stabilizacja. Odrobina krytycyzmu świetnie podziałała.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI



To, co teraz wydaje się trudne, już jutro może być jedynie błahostką. Kulminacja zamieszania domowego już jest za Tobą. Zadbaj o relaks i skorzystaj z własnej metody rozładowania napięć. Pozytywna fala energii może promieniować na całe Twoje otoczenie.

RAK 23 VI - 22 VII



Rozmowa z naprawdę bliską osobą, może być wyjątkowo odkrywcza. Nie zabraknie okazji by miło spędzić czas w udanym towarzystwie. Także więcej pracy. Uważaj, żeby nie poddać się roztargnieniu. Teraz będziesz w stanie wiele zrozumieć i wiele wybaczyć.

LEW 23 VII - 23 VIII



Chociaż niespecjalnie jest Ci to na rękę, weźmiesz na siebie więcej obowiązków. Masz obiecane, że to przejściowe. I dobrze by było osobiście tego dopilnować. Jakieś niespodzianki. Zachowasz jednak spokój. Bardzo udany, bardzo rodzinny dzień.

PANNA 24 VIII - 23 IX



Wyjaśnisz jakieś wątpliwości i utwierdzisz się w przekonaniu o podjęciu słusznej decyzji. Załagodzisz jakiś konflikt. Towarzyska atmosfera od razu się poprawi. Zwolnisz tempo i z przyjemnością złapiesz głębszy oddech. Nie obawiaj się jakiegoś działania.

WAGA 24 IX - 23 X

Nie przerażą Cię nawet mocno skomplikowane zadania. To chyba rezultat pogłębienia kontaktów z pewnym Rakiem. Przyharmowanie w interesach, ale chyba teraz tego chciałeś. Potrzebujesz więcej swobody i dlatego myślisz o pewnych, rodzinnych sprawach.

SKORPION 24 X - 22 XI

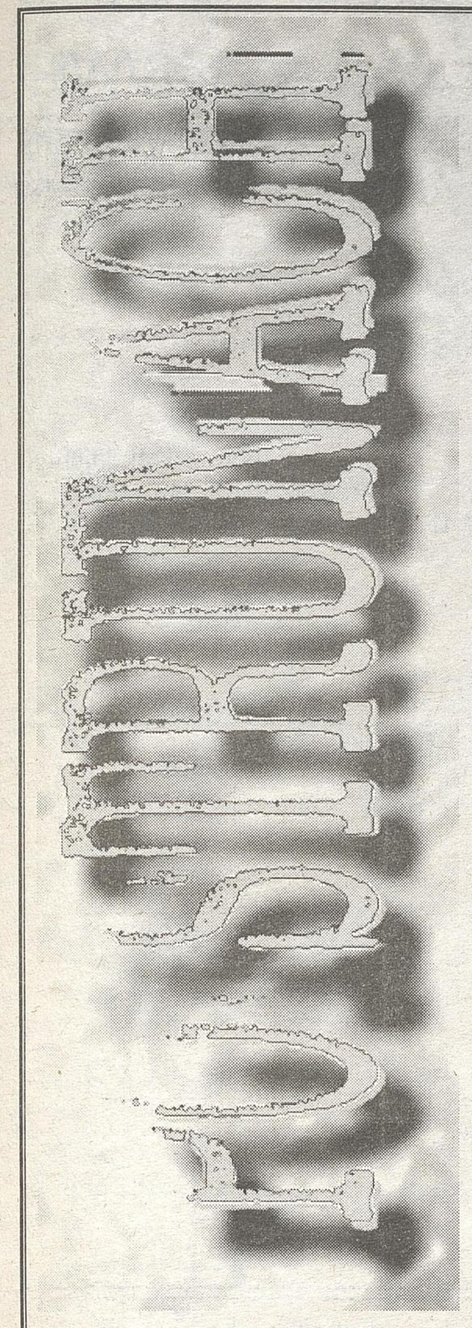


Różnorodne kontakty z otoczeniem staną się intensywniejsze. Nieoczekiwanie możesz przeżyć coś pięknego. Wzrośnie odporność na stres. Przygotujesz grunt na którym postawisz najbliższą przyszłość. Nie zaniedbasz konsultacji z dobrym specjalistą.

STRZELEC 23 XI - 22 XII



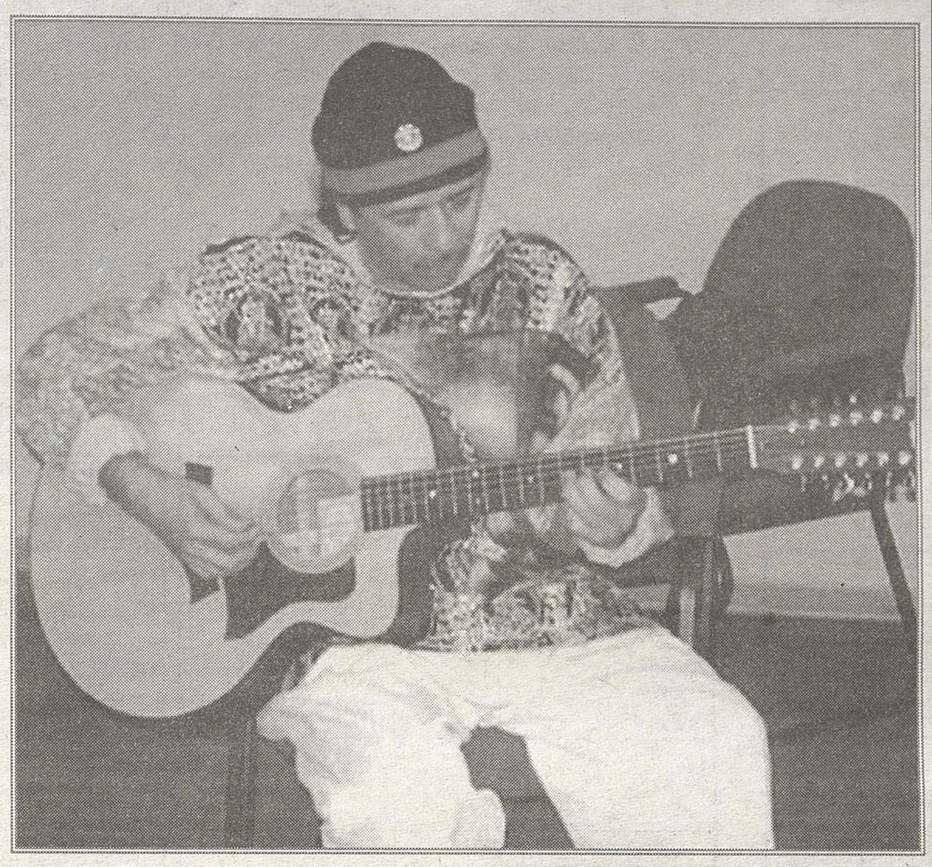
Nieuczciwa rywalizacja raczej Cię nie zaskoczy. Bardziej będziesz zawiedziony pewnymi osobami. Jeżeli szukasz nowego zajęcia, działaj bardziej energicznie i zdecydowanie. Masz szansę na naprawdę korzystne zmiany. Dni sprzyjające krótkim podróżom.



ROZMOWA:

...o 57-latku, który zna zarówno Justina Timberlake`a, jak i METALLICĘ, tworzeniu muzyki niczym malujące dziecko oraz przystojnych i eleganckich facetach rozmowa z Carlosem Santaną.

Twórcze kolaboracje



– „All That I Am" to już Twój trzeci album powstały w wyniku współpracy z innymi artystami. Wydaje się, że bardzo polubiłeś tę formułę.

– Jest wiele radości we wspólnym graniu i wzajemnym uzupełnianiu. Nowi artyści wnoszą do mojej muzyki świeżość i bardzo specyficzny rodzaj szczerości i autentyczności. Najważniejsze jest jednak owo dopełnianie się, które pozwala na osiąganie innego poziomu muzycznego zaangażowania.

– Co decyduje o doborze wykonawców?

– Mam ogromne szczęście współpracować z Clive'em Davisem, który mimo swego wieku jest bardzo otwarty na muzykę, na jej bieżące trendy. Niewielu jest 57-latków, którzy znają jednocześnie Justina Timberlake'a czy Christinę Aguilerę, P.O.D., METALLICĘ i Placido Domingo. Właśnie dzięki Clive'owi poznaję tych wykonawców i nawiązuję współpracę. Wdzięczny jestem, że dane było mi współpracować z Benem Harperem, Seanem Paulem, Robem Thomasem, a jednocześnie z B.B. Kingiem czy Herbie Hancockiem. Takie kolaboracje otwierają nieskończone możliwości i dają niezliczone okazję do tworzenia czegoś niezwykłego.

– Co łączy te trzy płyty?

– Brzmienie, wibracje, energia i różnorodność. Przekraczanie reguł, odrzucanie zasad, łącznie gatunków. To są bardzo ważne elementy wszystkich tych krążków. Przypomina to zabawę dziecka, które rękami maluje swe ciało na różne kolory i w różne wzory. Jeżeli nie można się w ten sposób zatracić, w ogóle nie ma sensu się za to zabierać. Trzeba dać z siebie wszystko. Inaczej nikt nie uwierzy, że muzyka, którą tworzysz, jest szczera. Nie wolno też zapominać o czerpaniu przyjemność i po prostu dobrej zabawie.

– Co powiesz o singlowej piosence z Michelle Branch?

– „I'm Feeling You" stanowi muzyczną metaforę lata `67 roku. Jest tam wiele radosnej atmosfery wytworzonej przez akustyczną gitarę i wibracje w stylu THE DOORS. To utwór, z którego emanuje świeżość, czystość i niewinność pierwszego zakochania. Michelle genialnie poradziła sobie z partiami wokalnymi. Dla mnie to było wyjątkowe doświadczenie, móc być częścią tego i dać coś z siebie.

– A „Just Feel Better"?

– Steven Tyler dokonał czegoś niezwykłego, śpiewając ten utwór. Jego głos brzmi tak, jakby zupełnie nie potrafił go kontrolować. Nie uwierzyłbym, że tego dokonał, gdyby nie fakt, że miałem okazję pracować z nim w studiu. Jeśli chodzi o samą piosenkę, wypadła bardzo surowo. Stylistycznie utrzymana jest klimacie bliskim country-western.

– „My Man" z Mary J. Blinge?

– Za muzykę dopowiada Big Boi, za tekst Rob Thomas, a Mary swym głosem manifestuje przesłanie tego nagrania. Ona włożyła w tę piosenkę całe serce i to naprawdę słychać. Sam utwór ukazuje to, co podoba mi się u mężczyzn. U prawdziwych mężczyzn, nie u chłopców. Mówię o takich facetach jak Nat King Cole, Albert Einstein, John Coltrane czy Duke Ellington. Oni nie znają słowa „wymówka". Są przystojni i eleganccy, i od samego przebywania w ich towarzystwie nabierasz pewności siebie. W tym utworze staram się przeciwstawić obowiązującej opinii o mężczyznach, którzy nierzadko postrzegani są jako złe psy. Nie wszyscy jesteśmy psami, a kobiety – sukami. Wraz z „Twisted", „My Man" jest jednym z moich ulubionych kawałków. Obydwie te piosenki są bardzo chwytliwe i łatwo można się w nich zatracić.

– Jak wygląda proces tworzenia materiału?

– Zasadniczo są dwa sposoby, można powiedzieć, że są to dwie rzeki, które w pewnym momencie się spotykają. Pierwsza z nich to muzyka, którą komponuję, moje utwory płynące prosto z serca. Przynoszę te numery do studia, część z nich „przywożę" z Afryki i to jest ten właściwy czynnik Santany w procesie twórczym. Druga z rzek to działalność Clive'a Davisa i Petera Gambara, którzy biorą moje kompozycja na warsztat i pracują nad nimi w studiu. Później spotykamy się i wymieniamy sugestie, i stwierdzamy np., że do piosenki „I'm Feeling You" przydałaby się nam ponownie Michelle Branch. Clive i moja żona są z kolei czymś w rodzaju mostu łączącego mnie z artystami.

Ogniwem łączącym wszystkie trzy krążki jest Rob Thomas. Owszem, wahałem się przez chwilę czy angażować go ponownie, niemniej szybko pozbyłem się jakichkolwiek wątpliwości. Zupełnie nie interesuje mnie, co inni myślą na ten temat i absolutnie nie obawiam się reakcji wytwórni. Przecież nie mogą odrzucić czegoś, co płynie prosto z serca?! Pracując nad tymi trzema płytami, bardzo poszerzyłem horyzonty, czego najlepszym dowodem może być album „Shaman", gdzie można usłyszeć zarówno P.O.D., jak i Placido Domingo. Teraz czuję, że mogę pracować, z kim zechcę. Bez względu na to, czy to będzie Elton John, Kenny G, Julio Iglesias czy Billy Joel. Liczy się tylko to, aby być szczerym, autentycznym i prawdziwym.

Na podst. materiałów BMG Sony Music Poland

BLACKSTOK 2005



PANDEMONIUM – gwiazda tegorocznej edycji Blackstok 2005

✔ **9 grudnia**, piątek, godz. 18, Białystok, klub Fama, ul. Legionowa 5; festiwal metalowy **BLACKSTOK**, na którym wystąpią podlaskie zespoły **HELLRAIZER** (heavy metal), **ANTHICA** (rock metal), **ALTERCATED** (death metal), CINIS (death metal), **IN EXTREMIS** (melodic death metal) i **APOKATASTASIS** (death/thrash metal), zaś gwiazdą imprezy będzie legenda polskiej sceny – black metalowa formacja **PANDEMONIUM** z Łodzi; dodatkową atrakcją **BLACKSTOK 2005** będą pokazy walk w wykonaniu członków grupy historycznej **WINLAND**, która zapewni oprawę artystyczno-wizualną imprezy; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu imprezy) można kupić w kasie kina Forum przy ul. Legionowej, codziennie w godz. 14-20.

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl

ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

RECENZJA

HATE „Anaclasis. A Haunting Gospel Of Malice & Hatred"

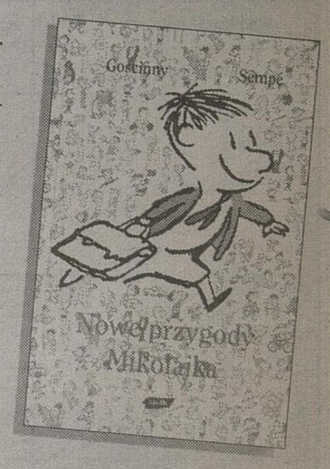
Empire Rec. (4,5/5 $trun)



Zmienione logo na okładce nowej płyty to znak tego, że **HATE** to już nie ten sam zespół, co na poprzednich albumach. I nie chodzi tu tylko o kwestie personalne (odejście gitarzysty Kaosa), ale przede wszystkim muzyczne. „Anaclasis" nie jest tożsama z żadną z wcześniejszych produkcji warszawskiej grupy. Na tym albumie **HATE** wyniósł swoją muzykę na nowy poziom i bez wątpienia nagrał najlepszą płytę w dorobku, najbardziej oryginalną i – choć nie wiem, czy taki miał zamiar – najprzystępniejszą. Bez obaw, warszawiacy nadal grają morderczy death metal z brutalnym growlingiem Adama The First Sinnera. Muzyka na „Anaclasis" została jednak wzbogacona o solidną dawkę sampli i brzmień industrialnych, co okazało się doskonałym posunięciem. W ten sposób **HATE** nie tylko rozwinął dość skostniałą formułę stylistyczną, ale też nadał utworom bardziej nieludzkiego klimatu, a przede wszystkim – prawdziwie demonicznego. Głosy demonów dobiegające – w wolniejszych fragmentach – z dna podziemnego świata są naprawdę złe, chore, obleśne i przerażające. Odhumanizowany klimat muzyki nie wpłynął jednak na jej przystępność. Dzieje się tak głównie za sprawą gitar – pełnych mocy i „gęstości", ale ukierunkowanych raczej na bezpośredniość i prostotę niż pełną technicznych zagrywek ekwilibrystykę na gryfie. Również dzięki produkcji nie tworzą one duszącej ściany dźwięku, a wprost przeciwnie – sporo tu „powietrza" i... nienachalnej melodii, czasem ciekawie kontrastującej z odgłosami maszynerii („Anaclasis"). Z kolei dzięki szybkiemu refrenowi, opartemu na prostym, ale chwytliwym riffie a la **VADER**, „Necropolis" ma szansę stać się żelaznym punktem koncertowego zestawu **HATE**. Podobnie jak znany już z DVD „Litanies Of Satan", choć tu nieco przearanżowany, generalnie bardzo szybki utwór „Hex". W nasączonym industrialnymi odgłosami „Malediction" zaskakuje heavy metalowy riff, jednak najbardziej różni się od całości, utrzymany w średnich tempach, z elementami melodyjnego black metalu, „Razorblade", który ma niemal charakter epickiej opowieści. Zwolenników kawałków-„ściągaczy" usatysfakcjonują z pewnością piekielnie intensywny „Euphoria Of The New Breed", potężny, prący do przodu jak huragan „Immortality" czy bezlitośnie kopiący „Fountains Of Blood To Reach Heavens", w których Hellrizer niemal niszczy swoje bębny. Jednak – jako się rzekło wcześniej – w każdym z utworów znalazło się miejsce a to na „wpuszczenie" odrobiny melodii, a to na zwolnienie, w którym rozlega się jęk potępionych (polecam wysłuchanie tej płyty na dobrych słuchawkach), czy niemal epicką solówkę gitarową. Niby proste, a jednak jest zaczynem nowej jakości. Tyle od strony muzycznej. Jeśli idzie o klimat, „Anaclasis" jest niczym dobrej klasy film grozy: wciąga, nie pozwala się oderwać, niepostrzeżenie kończy się i pozostawia niezatarte wrażenie. Jeden z najpoważniejszych kandydatów do miana polskiej metalowej płyty roku 2005!

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

KSIĄŻKI NA MIKOŁAJKI I NA GWIAZDKĘ



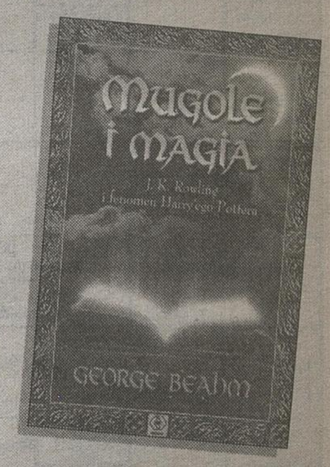
Rene Goscinny i Jean-Jacques Sempe, „Nowe przygody Mikołajka", Znak, Kraków 2005, s. 634, c. 44 zł.

Ten opasły tom, to nie lada gradka dla miłośników przygód Mikołajka. Zawarto w nim osiemdziesiąt, nie publikowanych dotąd w Polsce humorystycznych opowiadanek spółki Goscinny (teksty) - Sempe (rysunki), w których znowu spotykamy Mikołajka i jego kolegów w przeróżnych życiowych sytuacjach. W przedmowie do tego zbioru, napisanej przez Anne Goscinny, córkę Rene Goscinnego, możemy przeczytać: „Siłą tych opowiadań jest to, że podbijają serca zarówno dzieci, jak dorosłych. Pierwsze się w nich rozpoznają, drudzy sobie siebie przypominają". Nic dodać, nic ująć. Pięknie wydaną książkę uzupełniają obszerne noty o autorach.



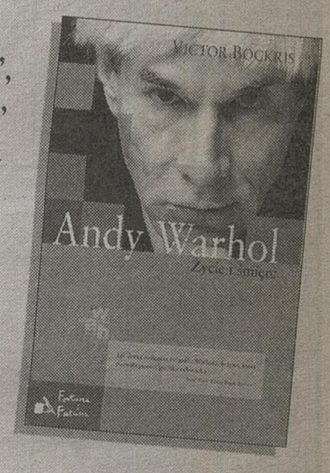
Stephen King, „Miasteczko Salem. Wersja ilustrowana", Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 483, c. 39,90 zł.

Powieść Kinga z 1975 roku zatytułowana „Miasteczko Salem" to już klasyka horroru. Przetłumaczona na wiele języków miała mnóstwo wydań i milionowe nakłady. Po trzydziestu latach autor proponuje czytelnikom specjalną, rozszerzoną wersję ważnej dla siebie i cenionej przez czytelników powieści. Wydanie to zawiera 40 stron materiału usuniętego z pierwotnego tekstu powieści przez samego Kinga (w tym alternatywne zakończenie) oraz nowy wstęp i posłowie, a także dwa opowiadania („Dola Jerusalem" i „Strzemiennego") powiązane z powieścią. Wydanie to nabiera wyjątkowego wyrazu dzięki niezwykle nastrojowym i niesamowitym czarno-białym fotografiom Jerry`ego L.Uelsmanna, których w tekście stanowczo za mało.



George Beahm, „Mugole i magia. J.K. Rowling i fenomen Harry`ego Pottera", Rebis, Poznań 2005, s. 488, c. 49 zł.

W kinach możemy właśnie obejrzeć „Harrego Pottera i Czarę Ognia", a po Nowym Roku w Polsce pojawi się długo oczekiwany „Harry Potter i Zakon Feniksa". Pottermania nadal trwa, młody czarodziej z Hogwartu nadal jest w modzie, a książki i filmy o nim mogą już zająć sporą półkę. Jak połapać się w gąszczu tysięcy stron tekstu i dziesiątkach godzin filmowych sekwencji... Pomoże w tym niezwykły przewodnik noszący tytuł „Mugole i Magia". Ta starannie i pięknie wydana książka zawiera wyczerpujące informacje dotyczące życia autorki cyklu o Potterze, słowniczek cytatów, pojęć i postaci z pięciu części powieściowej serii, informacje dotyczące filmów, stron www, a nawet gadżetów związanych z najsławniejszym czarodziejem świata. Tom uzupełniają liczne ilustracje, w tym kolorowe fotografie J.K. Rowling. Każdy kto uwielbia Harry`ego Pottera i jego magiczny świat musi do tej książki zajrzeć.



Victor Bockris, „Andy Warhol. Życie i śmierć", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s. 682, c. 59 zł.

Zmarły w 1987 roku Andy Warhol, kojarzony jest przede wszystkim z charakterystycznymi, zwielokrotnionymi wizerunkami puszek zupy pomidorowej Campbell, butelek coca-coli oraz utrzymanymi w tej samej kolorystyce i stylu portretami Marilyn Monroe, czy Liz Taylor. Ten parający się z ogromnym powodzeniem grafiką, malarstwem, realizacją filmów, a także działalnością wydawniczą artysta słowackiego pochodzenia uważany jest za jednego z głównych twórców i przedstawicieli pop-artu. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był królem nowojorskiej bohemy. Biografia Bockrisa, swego czasu współpracownika i przyjaciela Warhola, jest pełna nieznanych faktów z burzliwego życia kontrowersyjnego artysty, który nigdy nie ukrywał, że jest gejem. W jednej z amerykańskich recenzji książki, nad którą autor pracował sześć lat, możemy przeczytać m.in.: „Ta biografia zadowoli zarówno fanów Warhola, jak i jego krytyków i poszukiwaczy sensacji. To pisana z bardzo osobistej perspektywy historia jednej z najbardziej kontrowersyjnych, znaczących i tajemniczych postaci ostatnich lat."



Carla Barnhill, „Niesforne aniołki. Spacer przez Biblie dla przedszkolaków", Vocatio, Warszawa 2005, brak numeracji stron, c .

Ta niezwykle barwna książka (zilustrowała ją pomysłowo i pięknie Elena Kucharik) warta jest szczególnej uwagi rodziców i ich dzieci w wieku przedszkolnym, a także nieco starszych. Bardzo rzadko można znaleźć w księgarni dobrą książkę religijną dla małego dziecka, książkę, która byłaby atrakcyjna treściowo i wizualnie, a jednocześnie trafnie przekazywała trudne do przekazania prawdy. „Niesforne aniołki" to bardzo dobra książka religijna. Stanowią ją rozważania na 365 dni roku. Każdy dzień to jedna stronica książki, na której znajduje się temat, cytat z Pisma Świętego, niezbyt długi i przystępny tekst rozważania, odpowiednia, kolorowa ilustracja oraz wierszowane podsumowanie. Na przykład w przypadku 1 stycznia tematem jest stworzenie świata. Jego podsumowaniem jest taki dwuwiersz, którego dziecko może nauczyć się na pamięć:

„Bóg stworzył kosmos i światy przebogate,
A co najważniejsze, mamę, mnie i tatę!"

(mm)

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

efekt tąpnięcia / wyżyna w Indiach 16 | zapłacenie ponad wartość | miasto z zakładami Zeissa | | rygiel | | przeciwległy do zenitu | | | w jej godle liść klonu

potrawa / karciana wziątka | | | | | | umowa o pracę | | | 3 |

12 | | | wypływa z Ładogi / rodzaj przyjęcia | | | | | niecnota | | swój dzień świętuje 26 maja

wybrańcy trenera reprezentacji | | | | | partyjna frakcja / następna po diodzie | | | | | |

| | | | | kraj z Nairobi | | 2 | | | | |

rezus lub koczkodan | broń z cięciwą / pomocna uwaga | | | | ulica starej Moskwy | | | | | |

marka zegarków / spada na kowadło | szpalta | | | | | manna, niekoniecznie z nieba | raz, uderzenie | 14 | figura płaska na rzutni | |

| | | | przestroga / autor „Tanga" | | | | | | | |

druh Atosa / motyl nocny | | | | | | jest nim np. konik polny / dywan lub kot | | piaszczyste wzniesienie | | rumuńskie auto

| | | cios / jednostka aptekarska | | | 5 | | | | | |

wśród ciepłych barw | para muzyków / zadrapanie | | | nisza zamykająca prezbiterium | | | | | | |

| | | | | prymitywne łóżko | | | rodzaj dawnego kobierca | | opłata od pozwu | |

Stanisław, wokalista jazzowy | środek czegoś / aerofon dęty | | | | 10 | | | | | 6

odpoczynek, luz | | | | | eks-haustor | | | | | |

| | | | Sharon, aktorka amerykańska | | czarownik | statek na krótkie rejsy | | popis orkiestry | | kontynent z Dekanem

minerał mieniący się barwami | | pociąg do kogoś / dopływ Wołgi | | | | | | | | |

| | | 7 | | płat blachy / metal w bilonie | | | | | | |

wilk amerykański | dawny Zair / obszerny pokój | | | | | | zginął z ręki Kaina | | Kazimierz, były piłkarz | |

wańpani / pantofelek na basen | | | | | japoński samochód | | | | | |

| | | | | | zmierzch | | | płytki but | | Barbie lub Ken

fantazjujący łgarz | stan świecki w Kościele katolickim | | idiota, głupek / w parze z nitką | | | | | 15 | | |

| | | | | | | sznur / nad nią Pułtusk | | | | |

ostatni etap rozgrywek | | krasnorost / dawna miara objętości | | | | 8 | smutek / model fiata | | | |

| 11 | | | | Cd dla chemika / gbur potocznie | | | | | odchudzająca dla otyłych | |

ludowy zwyczaj witania wiosny | | liście marchwi / krzew ozdobny | | | ewolucja narciarska | | | | 4 | |

| | | | masówka / okrętowa stołówka | | | | | kobieta piękna i fatalna | | geometryczny ukośnik

dawne wysokie lustro | 13 | | | | dzielnica Warszawy / solówka diwy | | | | | |

język Zorby / weteran pracy | | | | | | pierwszy film M. Ślesickiego | | | | |

| 9 | | dawny taniec salonowy | | pieczenie w przełyku | | złudzenie / garnuszek | | | | |

opiekunka Nel / figiel | | terenowe auto / „plomba" z nici | | | | | rodowa opowieść | | Barania lub Babia | |

| | | | jednostka indukcji magnetycznej | | | | | rycerz Mieszka | | haust

pokaz, parada / prycza | | | | | afrykański kuzyn krowy | | | | | |

| 17 | | | Peck, aktor amerykański | | | | | | | |

czeska wywrotka | | | | | palindromowa łódź | 1 | | | | |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Relaks na weekend

KUPON NR 48/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „48/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z numeru 46WE.

1. „Graczykowe" 2. „Kompozytor pracuje na akord" 3. „Ten, co ranił – uleczy" 4. „Ucho lubi ołówek" 5. „Telefon to poczta dla ucha" 6. „Złem jest złe używanie dobra"

Nagrody otrzymują:

1. Ryszarda Sieńko, Białystok – zestaw dekoracyjny
2. Leszek Sadowski, Białystok – zestaw dekoracyjny
3. Ewa Dziejma, Choroszcz – zestaw dekoracyjny

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

draka, szopka / Ivan, tenisista | | pan z 9 l / parzysty organ | | drzewcowa broń

| | | | 1 | |

"plomba" z nici / trylon 46 | 4 | | | |

| | | | | |

męczy po libacji / na grzbietach sztormowych fal | | | | |

| | | | | |

gwiazda opery / serial | | antyczne naczynie / azotan srebra | | birbant

| | | | | stała posada

andrut / stary płaszcz | | | | 5

| | | | |

likwidacja przestarzale | wschodni sąsiad Syrii | | 2 | |

| | | | |

lisia duma / "złoty" król Frygii | | imię męskie z 25 III | smoła ziemna / jon ujemny

| | | |

wart go dobry żart / kotka na iwie | | 6 |

| | 3

gramocząsteczka / minimalna porcja energii w fizyce

| | | | |

siła witalna | | wynalazek Marconiego | | rzymska epopeja

Karel, aktorka / kururu | | | | |

| część autostrady | | skupisko drzew owocowych

kopia, duplikat | | | |

| 7 | |

odmiana szarady / muł rzeczny | | | | |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

wnuczka Kargula / zbiór zbóż | | rodzaj konkursu / autor "Nory" | | kwiat jesieni

| | 1

ptak znad Nilu | | 4 | |

| | | | |

słup z żaglem | ekipa aktorska filmu | | substancja wybuchowa | |

| | | | |

duma Kotańskiego | | mieszka w dorzeczu Narwi | | kraj królowej Makedy

odchylony pion / fińska łaźnia | | | | |

| | | | |

łobuz, opryszek / gaduła | | | | |

| | | 6 | |

pastwisko / balon z winem | | nad nią Pińczów / stan konta | | erozja wapieni / szczyt w Tatrach

| | | | | 3

najlepsi fachowcy firmy | | | | |

| | | | |

regulator w zegarku | liściaste drzewo | | zamieszanie, bieganina | | sąsiadka Turczynki

Maksym, autor "Matki" | | | | |

| | | | |

imię żeńskie z 27 XII | | wypływa z jeziora Ładoga | | wypiek dla jubilata

| | | | |

materiał na wylewkę pod terakotę | | | 2 | |

środkowa część koła pojazdu | mechanizm zegarka | | | |

| | | 5 | |

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

lęk, bojaźń
podwykonawca
zdobi stary kawał
drugi ocean świata
kawałek kliszy filmowej
górzysty stan USA z Salem
elektroda dodatnia
chętka, apetyt
budowla obronna
lekkie odurzenie
sączek
Kupidyn
na nosie narciarza
ułańska pika
„rodzima" lodówka
napisał „Martwe dusze"
miasto w Holandii
małżonek Gai
w parze z Gomorą
Sm dla chemika
typ rewolweru
góry w Ameryce Południowej
lek z walenia
szatan, diabeł
wał, grobla
surowiec wtórny
zespół trzech muzyków
nóż do cięcia trzciny
Karin, piosenkarka
tkanina na odzież o kroju sportowym
miesz-kaniec kraju nad Wisłą
roztwór mydła potasowego
Leopold, poeta
kokosowa lub daktylowa
stolica Libii
rzeka w Gwinei
kocięta z jednej ciąży
bywa bieżnikowana
marka japońskiego telewizora
potrawa ryżowo-mięsna
hak w podkowie
willowe osiedle naszej stolicy
policja III Rzeszy
rura strzelby
pożywny napój
narzędzie górnicze
czapka ułana
dawniej o szewskim nożu
rodzaj balkonu
karta dla głodnego
część kościoła
wawrzyn
maniera, afektacja
fiołek alpejski
techniczna spoina
krótki utwór literacki
jest wzorem dla gawrosza
miasto Balzaka
jarzący się napis
policyjny obchód
surowiec ceramiczny
omen
lanos lub tico
pierzasta gaduła
stolica Norwegii
markowe wieczne pióro
jezioro obok Morąga
rachunek bankowy
chordofon szarpany
zasłynął jako autor „Serca"
sztuczny satelita Ziemi
eksponat
preludium dnia
gra karciana
ślamazarny człowiek potocznie
mazurski ptak
śniedź
żona Siwy
śpiewająca Tina
irytacja
pismo w kopercie
Indianin z Meksyku
okrycie szyi
jaźń
hałda
trauma
wybieg, podstęp
Fiodor, słynny bas
straganiarka
kod
pasożyt jelit
złomu lub owoców
odkrojony krążek
inserat
splin
sąsiad Gruzina
niski stolik
rodzaj wideł
spokojny kolor
zwłoki
odmiana jabłoni
gra z karetą
struma
znak, ruch ręki
nastrój serio
pukiel
skandynawski duszek
włoski, to fenkuł
strzelisty pomnik
chłód
era archaiczna
dochód z kapitału

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

sukulent z Afryki
bryła chałwy
żar, upał
rzeka w Opolu
postać ze słomy i gałganków
biały kruk
klika, kotería
grzyb jadalny
słoń Nel
subtelność postępowania
kuracja nałogowca
"plomba" z nici
imię "babci rocka"
czynnik społeczny w sądzie
nieco mniejsza od jelenia
pasiasty kamień
port lotniczy
draka
Rn dla chemika
kwota na metce
żartobliwie o nauczycielskim fachu
auto z Korei Pd.
odbite światło
nad nią Goleniów
wojskowa rezerwa
owcza wędrówka
poetycko o Anglii
dawniej: szynkwas
barwna papuga
rzymskie wzgórze
grządka z bratkami
przed stereo
waśń, zwada
dyskusja w TV
stolica Jordanii
port na Krymie z muzeum Czechowa
filary połączone łukiem
pióro przy kapeluszu
założenie w logice
góral z Pirenejów
płaski drąg metalowy
muzeum w Zakopanem
spada na kowadło
stała posada
wykorzystywanie innych ludzi
psi przysmak
cielęca skóra kaletnicza
śpiewający Paul

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

niezniszczalny pomysł
szata adwokata
srebrny dukat
przodek brydża
nahaj
marka komputera
wywiadowca
bankructwo
niedźwiedź szary
sytuacja bez wyjścia
gra liczbowa
odzienie, symbol niepowodzenia
Geronimo lub Winnetou
siedziba greckich bogów
największa z tętnic
płaszcz zimowy
wilk samotnik
biała, to egreta
przydaje się podejrzanemu
do przelewania płynów
seria banknotów
gramocząsteczka
surowiec na koszyki
starsza córka Lubiczów z "Klanu"
cyrkulacja
ciasne lokum
ptak z rzędu żurawi
ipsylon
ziemia uprawna
śląski brydż
część ery
płynna kopalina
odgłos biegu
tkanina na podszewkę
oszust, kłamca
tkanina z czystej wełny
diabeł
szara pora dnia
samuraj pozbawiony pana
zmierzch
dopływ Bugu
pierwiastek, l.at. 21
lasso
autor "Boskiej komedii"
oprzęd jedwabnika
dopływ Wołgi
sztuka Witkacego
szwindel
baty, chłosta

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20



Rys. D. Grozdew



A imię jego jest...

– Czy Karol Wojtyła przyjął imię „Jana Pawła II", czy przyjął imię „Jan Paweł II"? – pyta pan Paweł Kubacki.

– To interesujące pytanie, ponieważ rzeczywiście mamy tu pewne wątpliwości. Gdybyśmy powiedzieli, że przyjął imię „Jana Pawła II", moglibyśmy na przykład sądzić, że istniał ktoś, kto miał to imię, a Karol Wojtyła przyjął je od niego. Kiedy czytamy u Mickiewicza (przepraszam za niedokładność cytatu), że „Giermek Wallenroda przyjął miano", to przyjął on miano Wallenroda dlatego, że ten Wallenrod zginął, a on przyjął jego imię.

Czy na chrzcie nadajemy komuś imię „Władysława"?, czy też imię „Władysław"? Gdybyśmy dali komuś imię „Władysława", to ktoś mógłby sądzić, że był jakiś Władysław, po którym ten nasz Władysław imię odziedziczył. I my, chcąc uhonorować tamtego Władysława, temu jego imię daliśmy. Dlatego mówimy zazwyczaj, że ktoś na chrzcie dostał imię Władysław - „Daliśmy mu na imię Władysław", a nie „Władysława". Daliśmy mu „imię" lub daliśmy mu „na imię" - bo i tak możemy powiedzieć.

Wołałbym, aby można było zastosować tutaj tę zasadę i powiedzieć, że Karol Wojtyła „przyjął imię: Jan Paweł II". Robimy wtedy krótką pauzę przed „Jan Paweł II", w zapisie możemy używać pewnych znaków interpunkcyjnych, na przykład cudzysłowu, czy dwukropka. I tak byłoby chyba właściwiej. Choć z drugiej strony, kiedy papież przyjmuje jakieś imię, wówczas można by powiedzieć, że przyjmuje imię już istniejące, które kryje za sobą pewną postać. Jeżeli mówimy, że nasz obecny papież „przyjął imię Benedykta", pokazujemy w ten sposób, że on nie tyle przyjął jakieś tam imię „Benedykt", tylko „imię Benedykta" ze wszystkimi konotacjami. Tak więc istnieje jakaś „idea Benedykta" - na przykład święty Benedykt - i papież przyjął jego imię.

Nawiasem mówiąc, zdarzyło się, że w bardzo poważnym liście gratulacyjnym do nowo wybranego papieża zostało umieszczone sformułowanie: „Gratulujemy wyboru na Ojca Świętego Benedykta XVI". Oczywiście nie wybrano go na Benedykta XVI, on sobie sam wybrał to imię.

Stąd też w tym konkretnym przypadku obie te formy uznałbym za umotywowane. Gramatycznie bardziej „przyjął imię: Jan Paweł II", ceremonialnie - „przyjął imię Jana Pawła II".

CHORA SPRAWA

SKOCZYMY?

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– A coż druge jak nie zimke? Niby jeszcze jesień w kalendarzu, ale już sie czasem szneg i mróz, i dzień króciutki. A co najważniejsze Puchar Swiata.

– Słucham?

– Nu narciarske skoki sie zaczeli, nie rozumie?

– Tak pana pasjonuje ten sport?

– To nie stylko sport, to cóś wiencej. Zwłaszcza jak Małysz we formie, co widać. Może jeszcze w nie najwienkszej, ale pionte miejsce na dzindobry zajoł...bedndzie lepiej. On pokaże na co jego stać. Przeskoczy wszystkich.

– I to takie ważne jest dla pana?

– A dla jego nie?

– Noo... powiedzmy, że umiarkowanie.

– On chiba żartuje! Jego nie obchodzi, że nasz miszcz ze wszystkich jest najlepszy... był nie dawno znaczy, ale jeszcze bendzie, na mur beton...

– To sprawa raczej Małysza.

– Musi zdurniał! Forse sam faktycznie bierze, ale sława też tak samo spływa na nas. Małysz jak zwycienży, to wszysciutke moje kumpli chodzo po ulicach z podniesiono głowo...

– Chyba trochę jednak pan przesadza.

– Nic a nic. Nawet take, co na sporcie wogle sie nie znajo, jak dopuśćmy moja baba Lilka, też tak samo w taki samy sposób chodz\i...

– No i tego nie rozumiem właśnie.

– A coż tutej nie rozumieć? Wreszcie Polak cóś potrafi...

– Tylko Małysz?

– Nu w skakaniu to faktycznie. Druge nasze te pacany wogle nie powinni skakać, bo wyłoncznie styd przynoszo dla nas. Oni z wszystkich chiba so najgorsze...jeszcze te biedaki z Kazachstanu, ale tam niżadnej góry chiba nie ma, temu to nie dziwne... powiem tak dla jego: skoki narciarske to Polska w pigułce. U nas prawie tak ze wszystkim, że wybitnych ludzi mamy pojedynczych, a już potem długo długo nic i na koncu pustka. Obsolutna.

– Ma pan niezbyt wysokie mniemanie o naszych rodakach.

– Bo tak jest faktycznie. Z jednej strony Papież czy Kopernik, albo Chopin, nu a z drugej jedna wielka, jak sie mówi, mierzwa.

– No nie, no!

– No, tak to i tyle. Weźniem polityków naszych na ten przykład dejmy na to...

– Wróćmy lepiej do skoków, panie Czesiu złociutki. Mówi pan, że pani Lila też się pasjonuje...

– Nuuu. Jak dopuśćmy piłke nożne w telewiźi ja obglondam, to sie puka w głowę i marudzi, że to jedna wielka jest głupota taka bieganina po trawniku i kopanie po piszczelach. A jak skoki sie zbliżajo, to u nas prawie swiento w chałupie. Dwie miseczki mam budyniu zawsze...

– Budyniu?!

– Budyniu. Ona jego najprzeważniej nigdy dla mnie nie gotuje, choć ja jego lubie bardzo, gdyż ponieważ gotowane mleko przylipuje do rondelka. Ale w dzień skakania przypalone denko sie nie liczy dla tej mojej baby Lilki. Sama proponuje gotowanie, choć sama nie je bo czegoś nie lubi. Nu a potem oba razem zasiadamy spólnie przed telejwizorem , ja z budyniem, ona ź mino nie za pewno...

– Dlaczego?

– Bo sie boi, że Małysz znowuś nie wygra... a jak rzeczewiscie cóś dla jego nie wychodzi, albo odwołajo skoki z raci na pogode, wtenczas to choć weś uciekaj z chaty. Chodzi zła jak osa, nu i nic nie gada tylko burczy. A ja wtenczas szybko sam sie biore za drapanie po budyniu garka. Rozumie?

– Rozumiem. Tylko nie pojmuję całej tej małyszomanii...

– Ot, weś ź im i mów. Chiba ja dla jego już powiedział, że Adam jest mniej sportowiec a wiencej tak zwany symbol. Tutej sie rozchodzi o te nasze dume narodowe, która słabowato u nas stoi. A on pokazuje, Małysz znaczy, że my dla tam jakejsć sroki spod ogona nie wypadli. Rozumie?

– Staram się zrozumieć, ale tak do końca pojąć tego jednak nie potrafię.

– Szkoda, ale mniejsze z tym. Grunt, że nasz najlepszy we formie i czeka nas zimowo poro trzydzieści pare konkursy. Dobra. Terez możem skoczyć...

– Na te nasze polskie, bezalkoholowe?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie.



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Kto się boi Czarnego Luda?

W Morzeszczynie (o dziwo jest taka miejscowość, którą, jak sławetnym Szczebrzeszynem, można straszyć cudzoziemców) od pewnego już czasu mieszkańcy żyli w strachu. A to z powodu Murzyna, którego sami zatrudnili. Czarnoskóry okazał się dla nich za straszny...

Murzyn nazywa się Denisa Igoche. Jest Nigeryjczykiem. Studiował medycynę w Gdańsku. Podczas tych studiów poznał pewną dentystkę. Ożenił się z nią i zaraz spłodził dzieci. A jak skończył studia, już jako lekarz, sprowadził się w 1999 roku z dziećmi i dentystką do Morzeszczyna - miejscowości, której nazwy do dzisiaj nie nauczył się poprawnie wymawiać. W takiej rodzinnej obsadzie mogli tam otworzyć ośrodek zdrowia.

Bardzo się to miejscowym władzom spodobało, bo na wsi o lekarzy niełatwo. Zwłaszcza takich jak Denisa, który wydzierżawił budynek na przychodnię i sam zainwestował w remonty oraz sprzęt prywatne 70 tysięcy złotych. Wyposażył ośrodek w ogrzewacze wody, szafy, położył glazurę.

Rozpoczął przyjmowanie pacjentów. W Morzeszczynie i okolicy miał ich około 3 tysięcy. I kiedy wydawało się, że wszystkim taki układ pasował, i Denisie, bo miał pracę oraz niezłe dochody, i pacjentom, bo mieli pod bokiem lekarza, Rada Gminy postanowiła nie wyrazić zgody na przedłużenie kontraktu z Murzynem.

Denisa twierdzi, że to z powodu występującego w radzie rasizmu, władze zaś opowiadają, że Nigeryjczyk, niczym czarny lud straszył mieszkańców, zwłaszcza dzieci.

- Krzyczy na pacjentów - zeznał „Super Expressowi", który tym przypadkiem się zainteresował, Jan Olech, sołtys. - Starsi ludzie się go boją, nie dość, że ma tubalny głos, to jeszcze na policzkach sznyty. A dla małych dzieci spotkania z nim to horror. Pierwszy raz Murzyna widzą, i to w fartuchu.

Nigeryjczyk jest w Morzeszczynie od 6 lat, więc nie wiadomo jakim cudem dzieci go do tej pory nie zauważyły, tym bardziej, że musiały się u niego leczyć. Widać jednak, że Murzyn byłby do przełknięcia, przynajmniej dla dzieci, gdyby go rozebrać z fartucha. Może nawet do naga, żeby miał tylko sukienkę z liści. Można by mu jeszcze dać dzidę do ręki, a nos przekłuć kością. O! Wtedy by nikogo nie wystraszył. A jak chodzi w fartuchu lekarskim, to wszyscy się go boją. Bo dla morzeszczynian to jest jakiś niezwyczajny widok. Dziwne tylko, że przez sześć lat do niego nie przywykli...

Poza tym Murzyn, żeby go pokręciło, nie chce dawać skierowań do specjalistów. - Mówi: „Ja siam, ja siam wyleczę - twierdzi sołtys Olech. A „ja siam", to on może sam siebie leczyć, bo ludzi ze wsi może wyleczyć tylko specjalista. Biały. Tak bardzo są chorzy.

Czyli rasizmu nie ma. Na wszelki wypadek Denisa wysłał swojego syna Ache do Anglii. A to dlatego, że Ache w szkole słyszał od kolegów, że zamiast krwi ma w żyłach smołę, więc niech się wynosi do Afryki.

- Ale rasizmu żadnego nie ma - tak samo, jak sołtys zeznał w gazecie wójt. - Tylko Rada Gminy nie wyraziła zgody na przedłużenie tej umowy panu Igoche. Było głosowanie, ośmiu radnych było przeciw, sześciu za.

Czyli rasizmu nie ma, tylko ludzie, zwłaszcza starcy i młodzież, boją się czarnego luda. I nie ma to żadnego znaczenia, że pacjenci, którzy się u niego leczą wcale tego strachu nie potwierdzają. Zyta Rudnicka, jak napisał „Super Express", nigdy nie słyszała, żeby na kogoś krzyczał i nie zauważyła też, aby dzieci na jego widok płakały.

Ale zapłakać mogą, bo Denisa zapowiada walkę o swoje prawa. - Łatwo się mnie nie pozbędą - zapowiada. - Będę przyjmował w namiocie pod domem, a ośrodek ogołocę z płytek, ogrzewaczy wody i szaf. Zainwestowałem w nie własne pieniądze, to i je zabiorę.

Można mu wierzyć. A to dlatego, że Denisa jest potomkiem plemienia Idoma. A plemię to słynie w Afryce z wyjątkowej waleczności...

Może więc władze Morzeszczyna doczekają się widoku Murzyna, jak go sobie wyobrażają. Bo przecież Denisa nie wyruszy do walki w lekarskim fartuchu. Raczej ruszy w bój pół nago, tylko w sukience z palmowych liści i wojennych malunkach na ciele. Żeby zadowolić miejscowych, powinien też walić w tamtam, mieć dzidę i przekłuty nos. Wtedy, paradoksalnie, przestaną go się bać. Bo w lekarskim fartuchu, jak widać, się go boją.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
2-4.12.2005 r.
nr 233 (15903)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

DO HAJNÓWKI PRZYJEŻDŻA LIDER
CZYTAJ NA STR. D

GAZETA sportowa NA WEEKEND

PIŁKARZE CZEKAJĄ NA GŁOSY



Rys. D. Grozdew

Jacek Markiewicz w 2000 roku, Paweł Sobolewski w 2001, 2002 i 2004, Przemysław Kulig w 2003 – oto zawodnicy, którzy triumfowali w Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na Piłkarza Roku. Dzisiaj ogłaszamy start naszej imprezy już po raz szósty. Wyboru najlepszego piłkarza 2005 roku, jak zawsze, dokonają najwięksi znawcy futbolu, czyli sami kibice. To Wasze głosy zadecydują kto wygra w VI Plebiscycie „Gazety Współczesnej."

Wśród tegorocznych zawodników, nominowanych przez dziennikarzy sportowych naszej redakcji, jest siedmiu piłkarzy Jagiellonii Białystok, trzech ŁKS-u Browar Łomża oraz po jednym przedstawicielu Wigier Suwałki i Warmii Grajewo. W tym gronie dwunastu wspaniałych znaleźli się wszyscy dotychczasowi zwycięzcy naszego plebiscytu, którzy obecnie reprezentują barwy Jagiellonii. W przyznawaniu nominacji jednym z kryteriów, którym się kierowaliśmy, była postawa piłkarza w całym roku, a nie tylko w jednej rundzie.

Tak jak w latach ubiegłych, Czytelnicy „Gazety Współczesnej" wybiorą Trenera Roku. W tej, jakże prestiżowej kategorii, jest znacznie mniej kandydatów, ale to same „uznane firmy". W tym miejscu przypomnijmy dotychczasowych laureatów. Tadeusz Gaszyński prowadząc Jagiellonię i ŁKS Łomża wygrywał w 2001 i 2004 roku. Zbigniew Kieżun trenując Warmię Grajewo zwyciężył w 2002 r., a Witold Mroziewski, który był za sterem Jagiellonii, triumfował w 2003 roku.

W tegorocznym plebiscycie sami postanowiliśmy przyznać tytuł Odkrycia Roku. O tym, komu go wręczymy, okaże się na specjalnej gali.

Głosujemy na specjalnych kuponach lub też SMS-ami począwszy od dzisiaj do 6 stycznia 2006 roku. Pierwszy kupon zamieszczamy na stronie B, gdzie prezentujemy również sylwetki wszystkich kandydatów do tytułów Piłkarza i Trenera Anno Domini 2005.

Mariusz Klimaszewski
Krzysztof Sokólski

A. Zgiet

NOMINOWANI NA PIŁKARZA ROKU W PLEBISCYCIE GAZETY WSPÓŁCZESNEJ



RAFAŁ BOGUSKI (ŁKS BROWAR ŁOMŻA)

Wiek: 21 lat
Pozycja na boisku: napastnik

Kluczowy zawodnik ŁKS-u. Zdaniem wielu fachowców, nawet najlepszy w całej trzeciej lidze. Długo w niej miejsca zresztą nie zagrzeje. Przed kilkoma miesiącami podpisał kontrakt z Wisłą Kraków. W przyszłym roku rozpocznie treningi z mistrzem Polski. Jego zasługi dla Łomży są nieocenione.



JACEK CHAŃKO (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

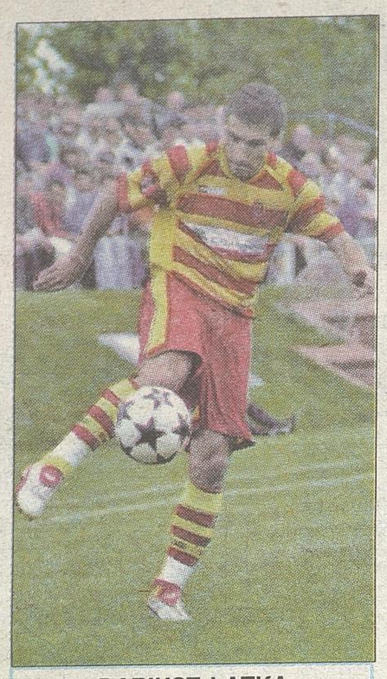
Wiek: 31 lat
Pozycja na boisku: obrońca/pomocnik
Całe życie grał w pomocy. Po przekwalifikowaniu na lewego obrońcę, na nowej pozycji radzi sobie bardzo dobrze. Wiosną był wyróżniającym się graczem Jagi. Świetnie rozpoczął także rundę jesienną. We wrześniu popadł w konflikt z trenerem Adamem Nawałką. Po tym zajściu przesunięty do czwartoligowych rezerw.



PRZEMYSŁAW KULIG (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 25 lat
Pozycja na boisku: obrońca

Ulubieniec kibiców. Sympatię zyskał wielką ambicją i sercem, jakie zostawia na boisku. Czyni stałe postępy. Mimo że jest obrońcą, zdobywa wiele bramek. Większość dośrodkowań z rzutów wolnych i rożnych w pole karne rywala jest adresowanych właśnie do niego. A Kulig już wie co zrobić z piłką.



DARIUSZ ŁATKA (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 27 lat
Pozycja na boisku: pomocnik

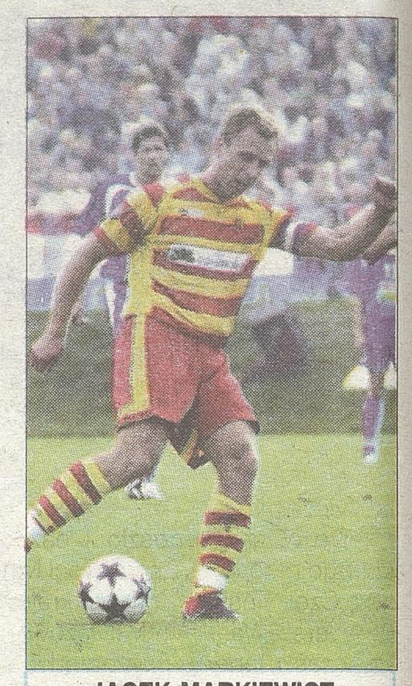
Prawdziwe „waleczne serce". Dla niego nie ma straconych piłek. Tam, gdzie inni nie wstawią nogi, on włoży głowę. Od kilku lat kluczowy piłkarz żółto-czerwonych. Potrafi przedryblować, dobrze dośrodkować i strzelić na bramkę. Mimo niewielkiego wzrostu wygrywa większość pojedynków główkowych.



MARIUSZ MARCZAK (ŁKS BROWAR ŁOMŻA)

Wiek: 22 lata
Pozycja na boisku: pomocnik

Podstawowy zawodnik ŁKS-u. Wiosny nie miał może rewelacyjnej, ale poczynił kolosalne postępy. Już znalazł się na celowniku klubów z wyższych lig. Jego umiejętności wysoko cenią w ŁKS-ie, nie tylko Łomża, ale i Łódź. Łodzianie już teraz widzieliby dla niego miejsce w swojej drużynie.



JACEK MARKIEWICZ (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 29 lat
Pozycja na boisku: pomocnik/obrońca
Kapitan Jagi i jeden z jej głównych filarów. Bez względu na to, czy gra na środku pomocy, czy obrony, nigdy nie schodzi poniżej pewnego poziomu. Piłkarz niemal kompletny. W naszym Rankingu na Najlepszego Zawodnika Jagiellonii Sezonu 2005/2006 po rundzie jesiennej zajmuje pierwsze miejsce.



MAKSYM MIRVA (WARMIA GRAJEWO)

Wiek: 26 lat
Pozycja na boisku: pomocnik/napastnik
To, że Warmia spadła z trzeciej ligi, nie jest jego winą. On akurat należał do wyróżniających się graczy zespołu. Mimo kłopotów klubu, został w Grajewie. Nie wiadomo na jak długo. Jego umiejętności predysponują go do gry na stanowczo wyższym poziomie, niż tylko czwartoligowy.



ŁUKASZ NAWOTCZYŃSKI (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 23 lata
Pozycja na boisku: obrońca

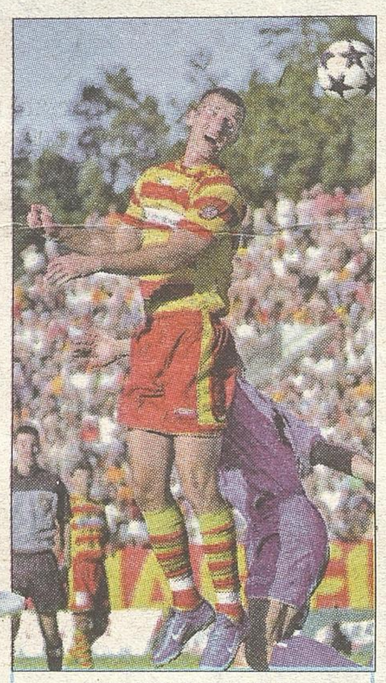
Gra w Jagiellonii na zasadach wypożyczenia z krakowskiej Wisły. Chce zostać w Białymstoku, i dobrze by było, gdyby związał się z klubem na dłużej. Ma dopiero 23 lata, a jest już doświadczonym zawodnikiem. Solidny, trudny do przejścia, niesłychanie pożyteczny przy stałych fragmentach gry.



PAWEŁ SOBOLEWSKI (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 26 lat
Pozycja na boisku: pomocnik

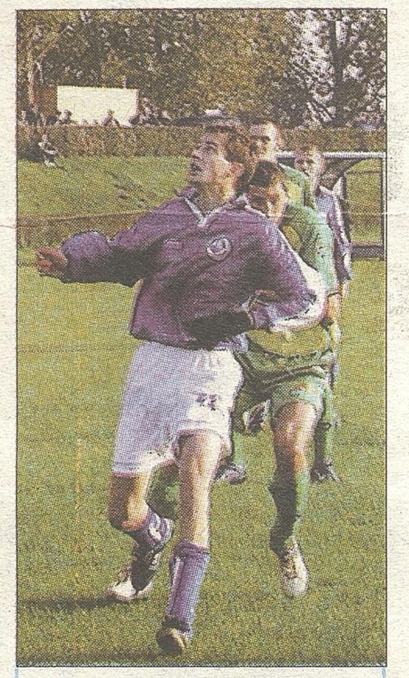
Już trzykrotnie zdobywał tytuł Piłkarza Roku. Teraz również należy do głównych faworytów plebiscytu. Wciąż podnosi swoje umiejętności. Zaczęto o nim mówić jako o jednym z najlepszych lewych pomocników w Polsce. Nic zatem dziwnego, że otwiera listę życzeń kilku mocnych klubów z ekstraklasy.



ROBERT SPEICHLER (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Wiek: 25 lat
Pozycja na boisku: pomocnik

Lewą nogą potrafi wiązać krawaty. Ważne ogniwo Jagiellonii. Potrafi dokładnie podać, dośrodkować. Jak wiele znaczy dla drużyny można było zauważyć jesienią, kiedy miał dwumiesięczną przerwę spowodowaną kontuzją kolana. Jego brak w środku pola był aż zanadto odczuwalny. Piłkarz, który może jeszcze wiele osiągnąć.



KAMIL SZARNECKI (WIGRY SUWAŁKI)

Wiek: 29 lat
Pozycja na boisku: napastnik

Suwalska wersja Macieja Żurawskiego. Strzela bramki, ale także cofa się po piłkę. Gdy zauważy lepiej ustawionego kolegę, zawsze obsłuży go podaniem. Pracuje na całej długości i szerokości boiska. Jedną akcją potrafi rozstrzygnąć losy spotkania. Dysponuje dobrym dryblingiem i techniką użytkową.



KAMIL ULMAN (ŁKS BROWAR ŁOMŻA)

Wiek: 22 lata
Pozycja na boisku: bramkarz

Jagiellonia pozbyła się go lekką ręką. I był to błąd. W Łomży, wiosną bronił bardzo dobrze, a jesienią znakomicie. W czternastu meczach przepuścił zaledwie sześć bramek. Wielokrotnie interweniował w – wydawałoby się – beznadziejnych sytuacjach. Nie boi się odpowiedzialności. W kluczowych momentach wykonuje rzuty karne.

VI PIŁKARSKI PLEBISCYT „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" WYGRAJ JEDNĄ Z ATRAKCYJNYCH NAGRÓD!

Kupon Plebiscytowy – GŁOSUJĘ NA:

PIŁKARZA ROKU 2005
(wpisz imię i nazwisko trzech piłkarzy z listy obok)

1. ..... 3 punkty
2. ..... 2 punkty
3. ..... 1 punkt

TRENERA ROKU 2005
(wpisz imię i nazwisko trenera z listy obok)

1. ..... 1 punkt

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „GW", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Piłkarz Roku 2005". Każdy kupon ważny jest 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „Gazecie Współczesnej". Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro do 6 stycznia 2006 r. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie: **Kto zwyciężył w ubiegłorocznym Plebiscycie „GW" na Piłkarza Roku 2004?**

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Adres:

OŚWIADCZENIE: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą „Piłkarskiego Plebiscytu".

.....(data, podpis)

GAZETA współczesna

PIŁKARZE

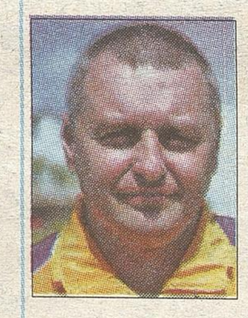
1. **Rafał Boguski** kod: PLEBISCYTSPORT 01
2. **Jacek Chańko** kod: PLEBISCYTSPORT 02
3. **Przemysław Kulig** kod: PLEBISCYTSPORT 03
4. **Dariusz Łatka** kod: PLEBISCYTSPORT 04
5. **Mariusz Marczak** kod: PLEBISCYTSPORT 05
6. **Jacek Markiewicz** kod: PLEBISCYTSPORT 06
7. **Maksym Mirva** kod: PLEBISCYTSPORT 07
8. **Łukasz Nawotczyński** kod: PLEBISCYTSPORT 08
9. **Paweł Sobolewski** kod: PLEBISCYTSPORT 09
10. **Robert Speichler** kod: PLEBISCYTSPORT 10
11. **Kamil Szarnecki** kod: PLEBISCYTSPORT 11
12. **Kamil Ulman** kod: PLEBISCYTSPORT 12

TRENERZY

Jacek Bayer kod: PLEBISCYTSPORT T1
Jerzy Engel junior kod: PLEBISCYTSPORT T2
Adam Nawałka kod: PLEBISCYTSPORT T3
Grzegorz Szerszenowicz kod: PLEBISCYTSPORT T4

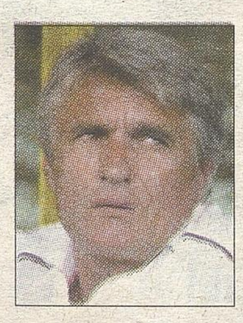
ZASADY GŁOSOWANIA SMS-em w VI PLEBISCYCIE „GW"
Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer **7240** w treści wpisując kod wybranego sportowca lub trenera, np. PLEBISCYTSPORT T4. Jeden SMS to 3 punkty dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT). SMS-y przyjmowane będą od dziś do 31 grudnia 2005 r. do godz. 23.00. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość SMS-ów. Każdy z uczestników SMS-owego głosowania wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych informacji.

NOMINOWANI NA TRENERA ROKU



JACEK BAYER (PIAST BIAŁYSTOK)

Doskonale radzi sobie w pracy z młodzieżą. Przed laty znakomity piłkarz Jagiellonii, prowadzi obecnie zespół czwartoligowego Piasta. Drużyna bazująca jedynie na wychowankach zalicza się do najlepszych w rozgrywkach. Bayer szkoli w klubie także juniorów, którzy w poprzednim sezonie zdobyli mistrzostwo województwa.



ADAM NAWAŁKA (JAGIELLONIA BIAŁYSTOK)

Pod jego wodzą, Jagiellonia w poprzednim sezonie otarła się o miejsce gwarantujące udział w barażach o ekstraklasę. Teraz cel jest jasny. Liczy się tylko awans. Na półmetku żółto-czerwoni plasują się na drugim miejscu w tabeli. Szanse na zrealizowanie zadania są wciąż bardzo duże.



JERZY ENGEL JUNIOR (ŁKS BROWAR ŁOMŻA)

Po jego przyjściu do Łomży, ŁKS jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zaczął grać coraz lepiej. W poprzednim sezonie był bliski awansu do II ligi. Jesienią drużyna wygrała 13 spotkań i tylko jedno zremisowała.



GRZEGORZ SZERSZENOWICZ (SOKÓŁ SOKÓŁKA SPARTA AUGUSTÓW)

Potrafi z przeciętnych kopaczy stworzyć zespół walczący o najwyższe cele w IV lidze. Próbował wskrzesić futbol w Sokółce. Teraz wykonuje dobrą robotę w Augustowie.

MISTRZYNI POSTAWIONO ZARZUT

Grozi jej 8 lat

Prokuratura Rejonowa w Płońsku (Mazowieckie) postawiła mistrzyni olimpijskiej w pływaniu **Otylii J.** zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego, w którym zginął jej brat, **Szymon Jędrzejczak**. Jak poinformował w czwartek szef płońskiej prokuratury **Stanisław Sawicki**, Otylia J. została przesłuchana w charakterze podejrzanej. Grozi jej od pół roku do 8 lat więzienia.

Do wypadku doszło 1 października tego roku w miejscowości Miączyn koło Czerwińska na drodze krajowej nr 62 Warszawa – Płock (Mazowieckie). Podczas manewru wyprzedzania kilku pojazdów Otylia J., prowadząca chryslera 300 C, chcąc uniknąć zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku fiatem uno, zjechała na lewą stronę jezdni i wpadła do rowu. Po przejechaniu blisko stu metrów uderzyła w drzewo, a jej samochód przewrócił się na dach. Na miejscu zginął 19-letni brat pływaczki.

Przeprowadzone w trakcie śledztwa oględziny i badania auta wykazały, że przed wypadkiem było ono sprawne technicznie. W sprawie ustalono i przesłuchano pięciu bezpośrednich świadków zdarzenia.

W wypadku Otylia J. doznała licznych potłuczeń, urazu stawu barkowego, który nałożył się na wcześniejszą kontuzję oraz urazu oka, a także niewielkich urazów kręgosłupa.

Trafiła najpierw do szpitala w Płocku, a następnie do stołecznego Szpitala Bródnowskiego, który opuściła w połowie października.

Tydzień wcześniej – 7 października – przewieziona karetką uczestniczyła w pogrzebie brata na cmentarzu w Kłóbce koło Włocławka (woj. kujawsko-pomorskie).

Rehabilitacja pływaczki ma potrwać kilka miesięcy. Lekarze opiekujący się po wypadku mistrzynią olimpijską, zapewniali, że będzie ona mogła powrócić do uprawiania sportu.

Jak mówił pod koniec listopada trener kadry narodowej **Paweł Słomiński**, obecnie pływaczka przebywa na wsi ze swoimi rodzicami. – Fizycznie czuje się coraz lepiej. Cały czas odbywa rehabilitację, dwa razy dziennie jest w prywatnej klinice w Warszawie, z którą współpracuje Polski Związek Pływacki. Wydaje mi się, że psychicznie również z każdym dniem jest lepiej – powiedział Słomiński.

(PAP, KS)

MARTINA HINGIS WRACA NA KORTY

Tęsknota za rakietą

Dyrektor wielkoszlemowego turnieju Australian Open **Paul McNamee** zapewnił w środę, że była liderka rankingu tenisistek – Szwajcarka **Martina Hingis** może liczyć na „dziką kartę" od organizatorów, jeśli będzie chciała wystąpić w Melbourne. Martina zapowiedziała bowiem, że chce na dobre wrócić na zawodowe korty.

Pierwszy z czterech przyszłorocznych turniejów wielkoszlemowych odbędzie się w dniach 16-29 stycznia na twardych kortach w Melbourne Park.

„Kangury" ją lubią

– Jej powrót będzie wielkim wydarzeniem dla tenisa. Nie wiemy kiedy on dokładnie nastąpi, ale mamy nadzieję, że właśnie w Australii. Ona jest tu bardzo lubiana i liczymy, że do nas przyjedzie – powiedział McNamee dodając, że jest w kontakcie z 25-letnią Szwajcarką.

We wtorek agencja menedżerska Octagon ogłosiła, że Martina Hingis, która w 2002 roku w wyniku kontuzji stóp zakończyła karierę, zamierza wrócić do zawodowego tenisa w przyszłym roku. Nie podano jednak żadnych szczegółów.

Szwajcarka to pięciokrotna triumfatorka turniejów wielkoszlemowych. Jest też najmłodszą zwyciężczynią imprezy z tego cyklu, bowiem w styczniu 1997 roku, gdy po raz pierwszy zwyciężyła w Australian Open, miała 16 lat i cztery miesiące. W tamtym sezonie triumfowała jeszcze dwa razy w Wielkim Szlemie: na trawiastych kortach w Wimbledonie i w nowojorskim US Open. Wciąż jest też najmłodszą zawodniczką w historii, jakiej udało się objąć prowadzenie w rankingu WTA. Dokonała tego 1 marca 1997 roku w wieku 16 lat i sześciu miesięcy.

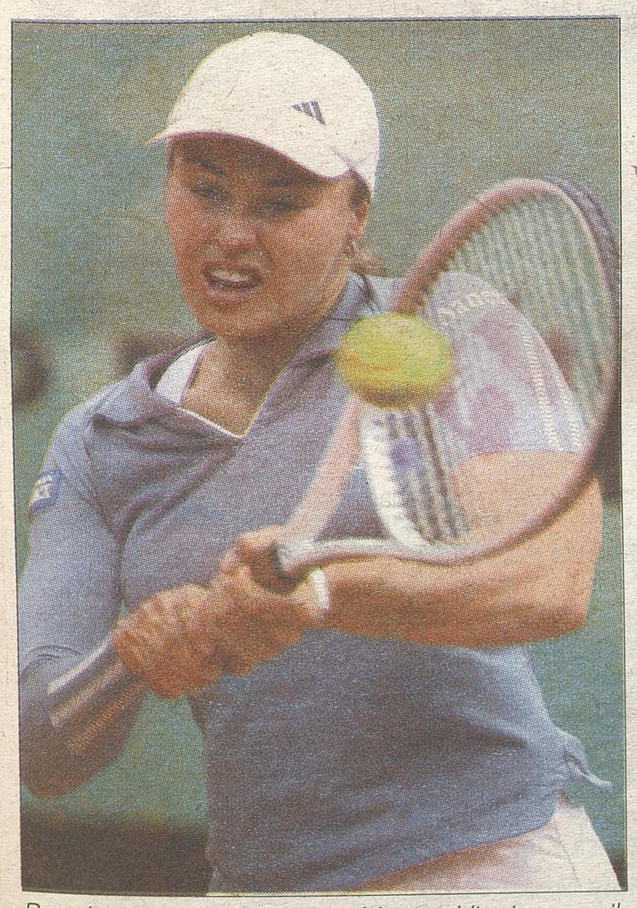
Siłowa konkurencja

Chociaż odniosła 40 turniejowych zwycięstw, w wielu wywiadach wspominała, że szczególnym sentymentem darzy właśnie Australian Open. W Melbourne wygrywała bowiem w latach 1997-99 i trzeci sukces w tej imprezie był zarazem jej ostatnim triumfem w Wielkim Szlemie. W kolejnych latach nie wytrzymała konkurencji m.in. z siłowym tenisem amerykańskich sióstr **Williams**.

W 2001 roku Hingis pozwała do sądu włoską firmę Sergio Tacchini, zarzucając wadę dostarczanych przez nią butów. Jej zdaniem, szkodliwa konstrukcja obuwia spowodowała u niej poważne kontuzje stóp. W październiku 2001 i maju 2002 roku zmuszona była poddać się operacjom obydwu kostek.

W lutym tego roku Szwajcarka wystartowała w turnieju w Pattai, ale w Tajlandii przegrała w pierwszej rundzie 1:6, 6:2, 6:2 z Niemką Marlene Weingaertner. Poprzedni występ w cyklu WTA Tour odnotowała w październiku 2002 roku w Filderstadt.

(PAP, miłk)



Powrót urodziwej, delikatnej Martiny Hingis sprawiłby kibicom wiele radości fot. afp



P. Lisiecki

Runda jesienna może okazać się pierwszą i ostatnią rundą Marcina Truszkowskiego w barwach ŁKS-u

ŁKS Browar Łomża kończy rundę jesienną

Odpoczynek

Wczoraj uroczystą wigilią zawodnicy, trenerzy, pracownicy i działacze Łomżyńskiego Klubu Sportowego zakończyli rundę jesienną trzecioligowych rozgrywek. Teraz przez półtora miesiąca będą odpoczywać od piłki.

W czwartek wieczorem w siedzibie klubu odbyła się uroczysta kolacja. Było to ostatnie w tym roku spotkanie łomżyńskich piłkarzy. Na kolejne poczekają do 16 stycznia. Wtedy to ŁKS rozpocznie przygotowania do rundy rewanżowej.

– Do tego czasu chłopcy mają wolne i mogą odpocząć po trudach jesieni – powiedział **Jerzy Engel jr**.

Z myślą o wiośnie

– W sobotę, 21 stycznia, zagramy pierwszy sparing przed rundą wiosenną – zdradza Engel. – W sumie podczas przygotowań rozegramy kilka meczów kontrolnych. Najprawdopodobniej wyjedziemy również na dwa zgrupowania, ale nic nie jest jeszcze przesądzone.

Pierwszy sparing łomżanie zagrają w **HiD-em Ostrołęka**, z którym biało-czerwoni spotkali się również w trakcie przygotowań do rundy jesiennej. Kolejnymi przeciwnikami ŁKS-u będzie pierwszoligowa **Amica Wronki**, drugoligowe **Kujawiak Włocławek** i **Jagiellonia Białystok** oraz sąsiad z podwórka **Wigry Suwałki**. Być może podopieczni Engela zmierzą się również z liderem drugiej ligi **Widzewem Łódź** oraz pierwszoligowymi **Legią Warszawa** i **Koroną Kolporter Kielce**.

– Mecze z tymi zespołami nie są jeszcze pewne, ale bardzo zabiegamy o możliwość gry z tak mocnymi drużynami – twierdzi łomżyński szkoleniowiec. – Niestety, zespoły te mają już zaplanowane zgrupowania za granicą i nie wiadomo, czy dojdzie do tych spotkań. Natomiast w przerwie między meczami z Amiką i Kujawiakiem planuje krótkie zgrupowanie.

Engel nie chce na razie ujawnić, gdzie miałoby się odbyć takie zgrupowanie. Nie wiadomo także gdzie 27 lutego łomżanie wyjadą na kolejny obóz.

– Jest dopiero początek grudnia i za wcześnie mówić o konkretach – ucina krótko Engel.

Kusząca propozycja

Czwartkowa uroczystość być może była ostatnim spotkaniem **Marcina Truszkowskiego** z kolegami z drużyny. O napastniku łomżan poważnie myśli Amica, która zaprosiła go na testy.

– Było bardzo fajnie – Truszkowski krótko komentuje swój pobyt we Wronkach.

Zawodnik musiał zrobić na „kuchennych" pozytywne wrażenie, gdyż pierwszoligowcy zaproponowali napastnikowi biało-czerwonych podpisanie kontraktu.

– Z piętnastu zawodników, którzy przebywali na testach, wybrano trójkę – powiedział Truszkowski. – Musiałem się spodobać, skoro się w niej znalazłem.

Piłkarz nie chce jasno powiedzieć, czy przyjmie ofertę klubu z Wielkopolski.

– W tej chwili nie składam żadnych wiążących deklaracji. Jeżeli kluby uzgodnią między sobą szczegóły mojego ewentualnego przejścia, to wtedy zastanowię się nad tym.

Jednak jak podkreśla, oferta pierwszoligowca jest bardzo kusząca.

– Gra w ekstraklasie jest wyzwaniem i jednocześnie ogromną szansą. Z jednej strony w chciałbym pomóc ŁKS-owi w awansie do drugiej ligi. Ale z drugiej zdaję sobie sprawę, że taka szansa może już nigdy się nie powtórzyć.

Losy Truszkowskiego, podobnie jak **Rafała Boguskiego**, który jedną nogą jest już w **Wiśle Kraków**, wyjaśnią się w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Paweł Lisiecki

TELEGRAMY

Dudek potrzebny Benitezowi

Trener Liverpoolu **Rafael Benitez** nie chce słyszeć o odejściu Jerzego Dudka i zapewnia, że w najbliższym czasie dostanie on szansę gry – mówi menedżer polskiego bramkarza **Jan de Zeeuw**.

– Odbyłem długą rozmowę z Benitezem – powiedział de Zeeuw. – Hiszpan nie chce słyszeć o odejściu Dudka. Twierdzi, że jest mu potrzebny i zapewnia, że w najbliższym czasie dostanie szansę gry. Podkreślił, że w grudniu czeka jego zespół dziesięć meczów i Dudek jest mu niezbędny, choć oczywiście nie może określić w ilu meczach zagra i kiedy.

– Benitez powiedział jasno, że temat transferu czy wypożyczenia Dudka dla niego nie istnieje. Na tym zakończyliśmy dyskusję – dodał Holender.

W tym sezonie Dudek nie wystąpił w żadnym oficjalnym meczu Liverpoolu, a jedynie dwukrotnie w rezerwach. Ostatnio pojawiły się informacje, że jego pozyskaniem zainteresowana jest Benfica Lizbona.

Mundialowe mikrochipy

Wszystko wskazuje na to, że mecze przyszłorocznych mistrzostw świata w Niemczech nie będą rozgrywane piłkami wyposażonymi w mikrochipy – poinformowała gazeta „Bild" w środowym wydaniu.

Piłka z piętnastomilimetrowym mikrochipem, zwana „inteligentną", była testowana podczas wrześniowych mistrzostw świata drużyn do lat 17 w Peru. Według „Bilda", wprowadzała spory zamęt w głowach arbitrów i wcale nie ułatwiała im pracy.

Chip co prawda wysyłał sygnały podczas przekroczenia przez piłkę linii bramkowej, tyle że także wtedy, gdy przeleciała ona nad poprzeczką. Podobnie było w przypadku, kiedy piłka trafiała w boczną siatkę. – Chip „pipczał" także wtedy, kiedy ktoś postawił piłkę na linii końcowej. To był obłęd – przyznał jeden z sędziów.

Petrescu w Krakowie

Jak podała telewizja Polsat Sport, podczas piłkarskiego meczu rewanżowego 1/8 finału Pucharu Polski, pomiędzy Wisłą Kraków i Zagłębiem Lubin, obecny był rumuński trener 38-letni **Dan Petrescu**. Widziano go podobno w loży wspólnie z właścicielem Wisły **Bogusławem Cupiałem**. Informacji tych nie potwierdził jednak rzecznik prasowy klubu.

Dyrektor sportowy Wisły **Grzegorz Mielcarski** był w ubiegły weekend w Rumunii, gdzie poszukiwał kandydatów do gry w drużynie mistrzów Polski. Podobno rozmawiał również z trenerem Petrescu, oferując mu pracę w Krakowie. Nikt w Wiśle nie chciał jednak potwierdzić tych wiadomości. Dan Petrescu był wielokrotnym reprezentantem Rumunii, występował również w Chelsea Londyn. Obecnie jest trenerem Sportulu Bukareszt. **(PAP, miłk)**

SKUTER – MARZENIE KAŻDEGO CHŁOPAKA



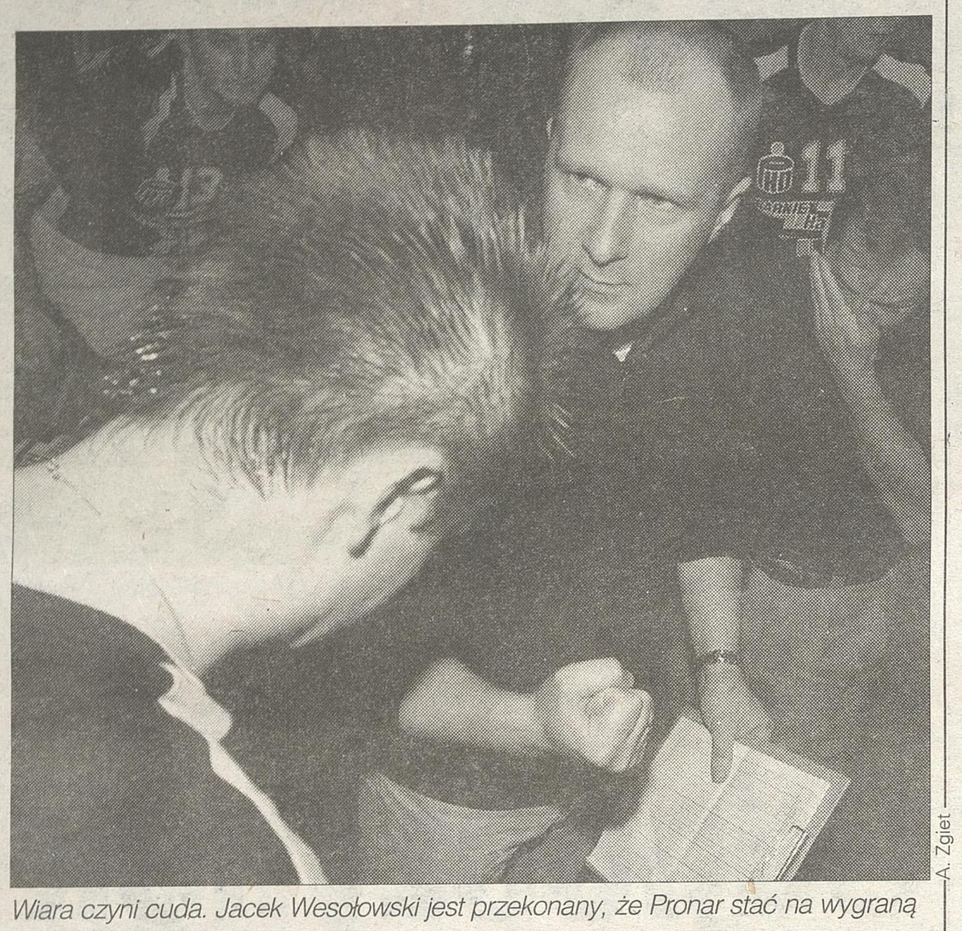


Wartościowa informacja.
Zaczęliśmy wyprzedaż rocznika 2005.
Klienci mogą liczyć na alternatywne korzyści:
w Audi A3 - rabat do 15%
w Audi A4 - rabat do 15.000 zł
w Audi A6 - rabat do 15%
Sieńko i Syn
ul. Wysockiego 65
15-168 Białystok
tel. 85/664 41 24
e-mail: audi@sienkoisyn.com.pl

Grzegorz Wagner i jego Jadar Radom w sobotę zawitają do Hajnówki. Lidera I ligi siatkarzy czeka tu trudne zadanie

Mecz sezonu

– Zdajemy sobie sprawę, że niskie miejsce w tabeli nie odzwierciedla możliwości zespołu z Hajnówki. Jeśli chcemy awansować do ekstraklasy musimy wygrywać takie mecze, ale wiem, że będzie nam u was ciężko – powiedział Grzegorz Wagner, trener Jadaru Radom. Lider I ligi siatkarzy w sobotę zagra z Pronarem.



A. Zgiet

Wiara czyni cuda. Jacek Wesołowski jest przekonany, że Pronar stać na wygraną

Wagner wie co mówi. W poprzednim sezonie był w Hajnówce jako rozgrywający BBTS-u Bielsko-Biała i po dramatycznym meczu zszedł z boiska pokonany. Również Jadarowi Pronar wyraźnie nie leży. Niespełna rok temu porażka radomian w Hajnówce była początkiem złej passy, która uniemożliwiła temu zespołowi awans.

Wpadka

Jadar po serii dziewięciu zwycięstw za trzy punkty, w dziesiątej kolejce nieoczekiwanie przegrał u siebie ze Skrą II Bełchatów 2:3. – Zagraliśmy słabo, głównie w bloku i zagrywce. Mam nadzieję, że ta porażka zmotywuje nas w następnych spotkaniach – mówi szkoleniowiec radomian.

Przed sezonem Jadar praktycznie wymienił kadrę. Najpoważniejszymi wzmocnieniami było przyjście **Krzysztofa Niedzieli** z Politechniki Warszawa, **Grzegorza Kokocińskiego** (Wkręt-Met Częstochowa) i **Łukasza Kruka** (Chemik Bydgoszcz). Skład radomianie mają znakomity, a z ławki kieruje nim Wagner, jeden z najzdolniejszych polskich trenerów młodego pokolenia.

Odważna prognoza

Ale Pronar nie stoi na straconej pozycji. W spotkaniach z silnymi rywalami potrafi pokazać pełnię swoich możliwości.

– Mamy „rozpisany" zespół Jadaru,. Wiemy na kogo zagrywać, jak do kogo skakać w bloku. Powinno być dobrze – mówi trener Pronaru **Jacek Wesołowski**. Na pytanie co znaczy „dobrze" odpowiada mrużąc jedno oko: – 3:1 dla nas.

Ten wynik byłby sensacją, ale chyba z nastawieniem na taki właśnie koniec meczu wyjdą na parkiet zawodnicy z Hajnówki. Fakt, wolą być oszczędni w prognozach: gdy spotkaliśmy **Sławomira Gołębskiego** w sali AMB przy okazji sparingu siatkarek powiedział tylko, że „będzie dobry mecz". Wierzymy jednak, że czeka nas spotkanie sezonu. Na takie miano zasługują tylko zwycięstwa!

Miłosz Karbowski

Program 12. kolejki: Pronar OSiR Hajnówka – Jadar Radom, Zawkrze AZS UWM Mława – SMS I PZPS Spała, Bzura Ozorków – AZS Nysa, Olimpia Sulęcin – Górnik Radlin, Avia Świdnik – Chemik Bydgoszcz, Skra II Bełchatów – Orzeł Międzyrzecz, GTPS Gorzów Wlkp. – BBTS Bielsko-Biała. Pauzuje Energetyk Jaworzno.

II LIGA SIATKAREK

Najbliższy weekend to kolejny maraton dla kibiców żeńskiej siatkówki w Białymstoku. Nasze zespoły w swoich halach rozpoczną rundę rewanżową.

W sobotę **Pronar-Zeto-AZS Białystok podejmie Energę Gedanię II Gdańsk.** W pierwszej rundzie białostoczanki gładko wygrały 3:0. Liczymy na powtórkę. Niestety koleżankom nie pomoże Iwona Gosko, której odnowiła się kontuzja kolana.

Również w sobotę **WSAP AZS Białystok ugości Warmiss-Volley Olsztyn.** Olsztynianki w ostatnich 5. meczach wygrały jednego seta. Chyba nie ma wątpliwości, że gospodynie zadowoli tylko zwycięstwo za trzy punkty.

Natomiast w niedzielę WSAP zagra awansem spotkanie z Gedanią z 12. kolejki. Wygrana pozwoli WSAP-owi na włączenie się do walki o 4. lokatę. Zaległy mecz tych ekip z 5. kolejki odbędzie się za to 14 stycznia. **(miłk)**

I LIGA KOSZYKAREK

Poprawcie humory

W sobotę o godzinie 18 pierwszoligowe koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok staną przed szansą poprawienia humorów po ostatnich porażkach. Ich przeciwnikiem będzie zespół KS Piaseczno, z którym w pierwszym meczu nasze koszykarki przegrały zaledwie trzema punktami 64:67.

Z meczu na mecz powinno być lepiej - tak uważają wszyscy sympatycy żeńskiego basketu znający okoliczności w jakich doszło do utworzenia białostockiego zespołu. Drużyna, która z marszu, tylko dzięki przychylności koszykarskich miłośników z Uczniowskiego Klubu Sportowego Gimbasket została zgłoszona do rozgrywek, dopiero nabywa ligowego doświadczenia.

Widać to we wszystkich meczach Gimbasketu, gdzie przeciwniczki wygrywają dzięki większej rutynie i cwaniactwu. Trudno nawet porównywać nasze dziewczęta do np. **Ewy Rucińskiej** z Pogoni Siedlce, a byłej koszykarki Polonii Warszawa. Pani Ewa najlepsze lata ma już za sobą, ale w ostatnim spotkaniu z Pogonią (69:87) potrafiła jeszcze zebrać kilka piłek, umiejętnie zablokować pod koszem nasze koszykarki.

Gimbasket stać jednak i na zwycięstwa np. w zbliżającym się meczu z Piasecznem. Mocno wierzymy, że w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej wreszcie pogratulujemy naszym młodym koszykarkom.

(mark)

RELAKS NA SPORTOWO

Automobilizm

Rajd Barbórki (sobota o godz. 10 na Placu Giełdy na Krywlanach w Białymstoku. Zapisy od godz. 9 na miejscu zawodów).

Koszykówka

III liga mężczyzn. Branicki ZKS Instal Białystok - Tur Bielsk Podlaski (sobota, godz. 10.30 w PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku).

Liga juniorów. ZKS Instal Białystok - MOSiR Bielsk Podlaski (sobota, godz. 12.30 w PG 2 przy ul. Suchej w Białymstoku), MTS LO Zambrów - UKS Gimbasket Białystok (sobota, godz. 14 ZSZ Szumowo przy ul. Szkolnej 14), Żubry Białystok - UKS Dojlidy Białystok (niedziela, godz. 11 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej).

Liga kadetów. UKS Olimpijczyk Łomża - UKS Gimbasket 15 Białystok (piątek, godz. 18.30 w hali SP 9 przy ul. Ks. Anny w Łomży), UKS Łapa Łapy - MOSiR Bielsk Podlaski (piątek, godz. 15 w PG 1 przy ul. Matejki w Łapach), UKS Puls Zambrów - WAKBUD Gimbasket II Białystok (sobota, godz. 16 w PG 1 przy ul. Wyszyńskiego w Zambrowie)

Piłka halowa

Międzynarodowy Mikołajkowy Turniej o Puchar Prezesa Sokół Sokółka (sobota, o godz. 13.30 w hali ZSO przy ul. Mickiewicza w Sokółce). Grają: Bielkard Grodno, Pogonija Grodno, Dąb Dąbrowa Białostocka, Pogranicze Kuźnica Białostocka, Metal-Fach LUKS Janowszczyzna, Skra Czarna Białostocka, Sudovia Szudziałowo, LZS Janów, Sokół I Sokółka, Sokół II Sokółka.

Siatkówka

I liga mężczyzn. Pronar OSiR Hajnówka – Jadar Radom (sobota, godz. 18, hala **ZS DNJB)**

II liga kobiet. Pronar-Zeto-AZS Białystok – Energa Gedania II Gdańsk (sobota, godz. 17, hala AMB), WSAP AZS Białystok – Warmiss-Volley Olsztyn (sobota, godz. 18, hala II LO przy ul. Narewskiej), WSAP AZS Białystok – Energa Gedania II (niedziela, 9.30, hala II LO).

III liga mężczyzn. Mlekpol Grajewo - MUKS 15 Białystok (niedziela, godz. 17 w hali MOSiR w Grajewie).

Tenis

Richi Cup (sobota od godz. 15 na kortach Centrum Tenisowego „Richi" przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku. Zapisy do piątku do godz. 19 na kortach). Turniej jest pierwszym z pięciu w całym cyklu „Richi Cup". **(mark, miłk)**



Wybieramy najpiękniejszych!

Zapraszamy do głosowania na naszych kandydatów, finalistów do tytułu Małej Miss i Małego Mistera 2005! Już niedługo dowiemy się, kto Państwa głosami został okrzyknięty najpiękniejszą dziewczynką i najprzystojniejszym chłopcem. Ostateczne wyniki podamy na Wielkim Balu Finałowym, który odbędzie się 11 grudnia. Do 7 grudnia będzie drukowany kupon konkursowy! Głosować można wysyłając wypełniony kupon lub SMS-a. Na nr 7240 należy wysłać SMS o treści plebiscytmiss 123 (cyfra jest kodem kandydatki) lub plebiscytmister 123.

(mb)

Lista kandydatek do tytułu Małej Miss 2005

52. Wirginia Dowlaszewicz – **641** głosów, 3. Olga Sidorska – **413**, 55. Ada Brodowska – **394**, 78. Wiktoria Zaleska – **246**, 8. Aleksandra Kulikowska – **237**, 65. Julia Wasilewska – **183,** 48. Patrycja Ignatiuk – **164**, 59. Natalia Bielska –**152**, 51. Wiktoria Peruń – **138**, 72. Marta Grodzka – **135**, 4. Izabela Sidorska – **80**, 56. Paula Bielawska – **80,** 93. Dominika Wiktoria Błahuszewska – **76**, 74. Marlena Jabłońska – **72**, 81. Dominika Wądołowska – **72**, 67. Paulina Urbaniak – **65**, 20. Wiktoria Lutostańska – **64,** 64. Ada Szepelska – **64**, 20. Aleksandra Romanowska – **60**, 33. Emilia Gorzelska – **56**, 69. Wiktoria Goliaszewska – **55**, 68. Angelika Siemieniuk – **53**, 89. Julia Nowicka – **51**, 16. Justyna Kieżel – **50**, 77. Oliwia Jarząbek – **49**, 57. Kinga Dowgierd – **47**, 31. Klaudia Kuligowska – **46**, 43. Patrycja Jaroszewicz – **41,** 62. Magdalena Ogrodnik – **40**. 92. Ola Raszkiewicz – **35**, 61. Dominika Łabacz – **34**.

Lista kandydatów do tytułu Małego Mistera 2005

16. Wiktor Nowak – **326** głosów, 19. Mateusz Torebko – **201**, 6. Kacper Komor – **194**, 4. Kacper Łosiński – **187**, 29. Paweł Pobojewski – **182**, 3. Adrian Bekielewski – **128**, 1. Mateusz Milanowski – **101**, 11. Dominik Matusiewicz – **82**, 42. Maksymilian Zawistowski – **78**, 35. Krzysztof Pietrzykowski – **63**, 34. Dawid Dylewski – **54**, 28. Tomasz Siedlecki – **46**,12. Kacper Kaszuba – **45**, 38. Dominik Bigosiński – **43,** 20. Marceli Jarenko – **36**, 32. Michał Ogrodnik – **31**, 9. Mateusz Gobcewicz – **21**, 37. Jakub Pojawa – **20**, 33. Maciej Jabłoński – **17**, 7. Jan Żaborowski – **16**, 10. Krystian Zajkowski – **13**, 39. Adrian Śliwonik – **13**, 13. Sebastian Przyborowski – **11**, 26. Adrian Makarewicz – **11**, 21. Patryk Matejko – **10**, 23. Patryk Świrydowicz – **9**, 22. Dawid Świrydowicz – **8**, 2. Damian Czakis – **7,** 31. Gracjan Ciuchno – **7**, 14. Wiktor Kotarski – **6**.

Plebiscyt Gazety Współczesnej

MAŁA MISS 2005
i MAŁY MISTER 2005

ETAP II

Tytuł Mała Miss 2005, Mały Mister 2005 należy przyznać:

(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125 – 1 kupon upoważnia do głosowania na 1 dziecko)

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

OŚWIADCZAM
że wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem Gazety Współczesnej „Mała Miss 2005 Mały Mister 2005"

Kupon ważny jest 3 dni

GAZETA współczesna

.....
(data, podpis)

Kupon należy wysłać pod adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem: Mała Miss 2005 lub Mały Mister 2005.

radio jard 89,2 FM www.jard.pl

KUPON 7 – 2.12.2005